tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 44

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU | **NR 44** (2443) | **3 LISTOPADA 2026 R.** | NR INDEKSU 379646 | cena 5 zł w tym 5% VAT

Pilot z wyrokiem



Rok więzienia w zawieszeniu, 20 tys. zł grzywny i dwuletni zakaz lotów śmigłowcami. Ciechanowski sąd skazał pilota policyjnego Black Hawka, który podczas pikniku pod Sarnową Górą w 2023 roku zerwał przewód linii energetycznej w pobliżu widzów. Straty oszacowano na co najmniej 2,7 mln zł.

Czytaj na str. 2

Ratował pieniądze, stracił 84 tysiące

Fałszywy bankowiec ostrzegał przed kradzieżą, a rzekomy policjant namawiał do „zabezpieczenia" oszczędności. 26-latek z gminy Płońsk uwierzył oszustom i wykonał dwa przelewy na łącznie 84 tysiące złotych. Gdy próbował ponownie skontaktować się z rozmówcą, dodzwonił się do… zakładu pogrzebowego.

Czytaj na str. 4

Dzielnicowy ze srebrem



Sierż. szt. **Łukasz Dybikowski** z makowskiej komendy współtworzył drużynę, która zajęła drugie miejsce w ogólnopolskich zawodach „Dzielnicowy Roku". W Katowicach reprezentacja mazowieckiej policji ustąpiła jedynie ekipie z Białegostoku.

Czytaj na str. 16

Medale dla nauczycieli

Za wieloletnią pracę, osiągnięcia i wkład w rozwój edukacji odebrali odznaczenia i medale. W płońskim I LO im. Henryka Sienkiewicza odbyły się kuratoryjne obchody Dnia Edukacji Narodowej. Uroczystość zgromadziła nauczycieli i samorządowców z powiatów ciechanowskiego, mławskiego, płońskiego, pułtuskiego i żuromińskiego. Kto z naszego regionu został uhonorowany?

Czytaj na str. 4

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

4 4 >
ISSN 0239-6807
9 770239 680038

Sposób na jesień

Za oknem szaro, dzień coraz krótszy, a ochoty do działania jakby mniej. Czytelnicy opowiadają o swoich sposobach na długie wieczory: spacerach, książkach, muzyce, spotkaniach z bliskimi i małych domowych rytuałach. Jedni szukają zajęcia, inni pozwalają sobie zwolnić i odpocząć bez wyrzutów sumienia.

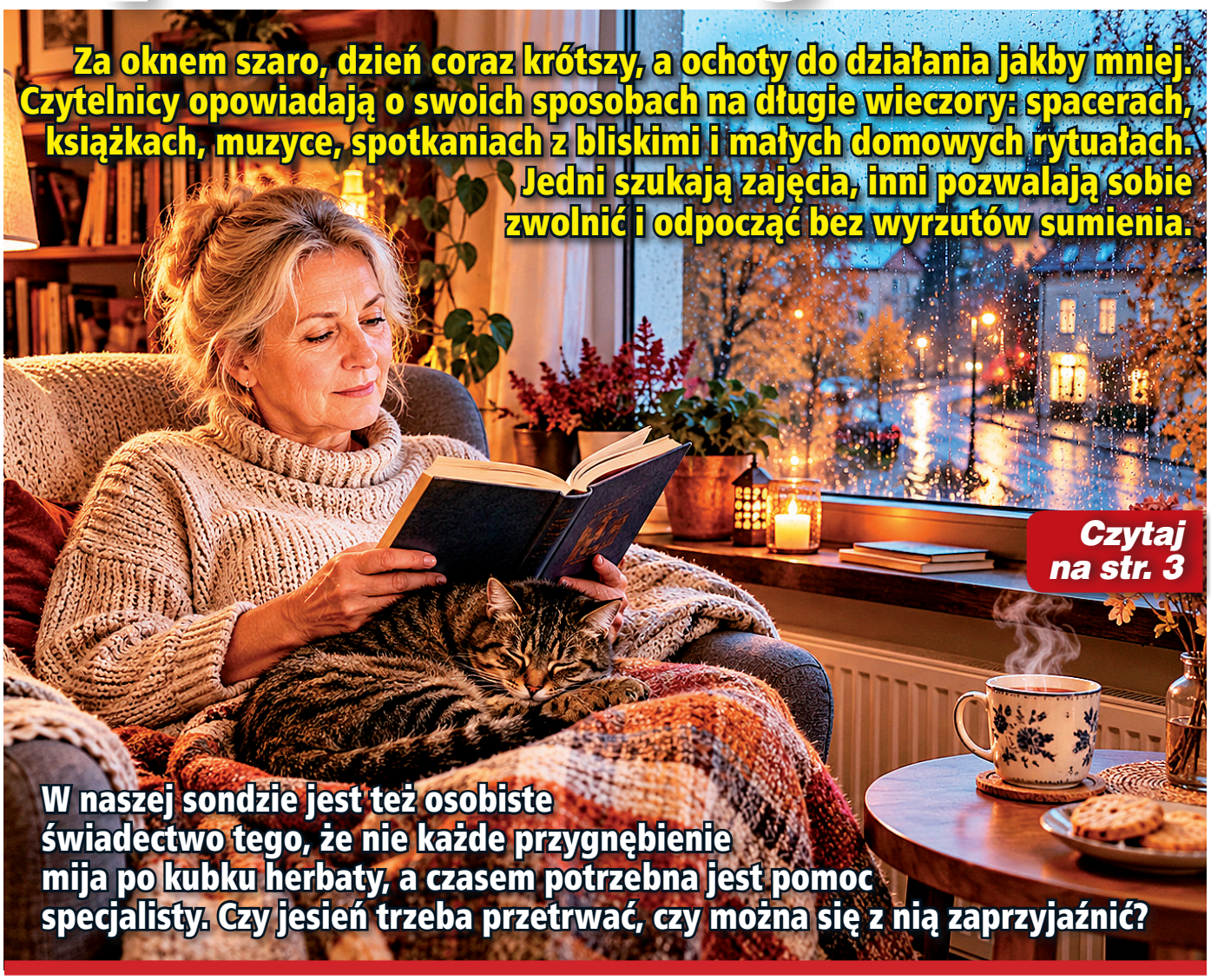

W naszej sondzie jest też osobiste świadectwo tego, że nie każde przygnębienie mija po kubku herbaty, a czasem potrzebna jest pomoc specjalisty. Czy jesień trzeba przetrwać, czy można się z nią zaprzyjaźnić?

Czytaj na str. 3

Wojsko na stałe



Nowe koszary, park sprzętu technicznego i remont czterech zabytkowych budynków. W Ciechanowie powstaje stałe zaplecze 1. Dywizji Piechoty Legionów. Jej dowódca liczy, że przeprowadzka żołnierzy z kontenerów rozpocznie się w lutym 2027 roku. Docelowo w samym dowództwie dywizji i batalionie łączności ma służyć ponad 800 żołnierzy. Jak postępują prace i co jeszcze powstanie w garnizonie?

Czytaj na str. 10

Śmieci będą droższe?

Ponad 38 mln zł za dwa lata odbioru i zagospodarowania odpadów w Mławie – tyle zażądało Novago, jedyny oferent w przetargu. To o prawie 13,6 mln zł więcej niż dwa lata temu. Ratusz zapowiada kolejne postępowanie, tym razem na rok, licząc na większą konkurencję i niższą cenę. Od wyniku zależy, czy uda się uniknąć podwyżki opłat dla mieszkańców od 2027 roku.

Czytaj na str. 11

Znów pod koszami



Po dziewięciu latach przerwy wróciła Pułtuska Amatorska Liga Koszykówki. Osiem drużyn, ponad 90 zawodników i jubileuszowy, dziesiąty sezon. Na inaugurację koszykarze z Mławy wygrali, a ekipa reprezentująca Ciechanów musiała uznać wyższość rywali. Kolejne mecze już 7 listopada.

Czytaj na str. 13

Pożyczka i opóźnienia, PCKiSz w przyszłym roku

Powiat ciechanowski planuje pożyczyć do 11,2 mln zł na pokrycie deficytu i spłatę wcześniejszych zobowiązań. Jego zadłużenie na koniec roku ma sięgnąć blisko 56,8 mln zł. Tymczasem przedłuża się rozbudowa Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki. Dodatkowe roboty, zmiany projektu i problemy z dostawami opóźniają zakończenie prac.

Czytaj na str. 9

Dwór z marzeń

Przez osiem lat obejrzał 123 parki podworskie. Wybrał Modzele-Bartłomieje, gdzie uratował zaniedbaną zieleń i zbudował od podstaw dwór według dawnych zasad. Witold Nawrocki opowiada o ziemiańskich korzeniach, poszukiwaniu mistrzów rzemiosła i domu, który stał się miejscem spotkań i dyskusji.

Czytaj na str. 8

Spocząć pod drzewem

Drzewo staje się miejscem pamięci, a pod nim spoczywa urna z prochami. Pod Wiedniem leśne pochówki pozwalają żegnać bliskich bez kamiennych nagrobków. Czy taka forma ostatniego pożegnania przyjęłaby się w Polsce?

Czytaj na str. 7

eprasa.pl c93f8559db

Zabójstwo Mai z Mławy

Bartosz G. stanie przed sądem 3 listopada

We wtorek, 3 listopada, przed Sądem Okręgowym w Płocku ma rozpocząć się proces 18-letniego Bartosza G., oskarżonego o zabójstwo Mai K. z Mławy ze szczególnym okrucieństwem. Oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Według prokuratury grozi mu do 30 lat więzienia.

Termin rozpoczęcia procesu ustalono podczas niejawnego posiedzenia organizacyjnego 7 października. Uczestniczyli w nim oskarżony z obrończynią, prokurator oraz rodzice Mai ze swoimi pełnomocnikami. Rozprawy mają odbywać się w wydzielonej sali poza głównym budynkiem płockiego sądu, w sąsiedztwie zakładu karnego.

Sąd opublikował harmonogram obejmujący terminy do 28 kwietnia 2027 roku. To plan rozpraw, a nie zapowiedź daty wyroku.

Sąd zdecyduje o jawności

Na pierwszej rozprawie ma zostać rozpoznany wniosek dotyczący jawności procesu. Pełnomocnik ojca Mai, adwokat Wojciech Kasprzyk, wystąpił o prowadzenie postępowania publicznie, z wyłączeniem części dotyczącej bezpośrednich okoliczności i szczegółów zabójstwa.

Za jawnością opowiada się również obrończyni Bartosza G., adwokat Agnieszka Prętczyńska. W wypowiedzi opublikowanej 30 października potwierdziła takie stanowisko i zakwestionowała dotychczasowy medialny obraz sprawy. Decyzję o zakresie jawności podejmie sąd.

Dwudziestu świadków i 21 opinii

Prokuratura Okręgowa w Płocku zakończyła śledztwo i skierowała akt oskarżenia do sądu 13 sierpnia 2026 roku. Jak podała w oficjalnym komunikacie, śledczy przesłuchali 20 świadków oraz uzyskali 21 opinii biegłych i instytutów różnych specjalności.

Jedna z opinii dotyczyła zdrowia psychicznego Bartosza G. Pięcioro biegłych po czterotygodniowej obserwacji nie znalazło podstaw do kwestionowania jego poczytalności w chwili zarzucanego czynu. Uznali również, że stan zdrowia pozwala mu uczestniczyć w postępowaniu i samodzielnie prowadzić obronę.

W śledztwie Bartosz G. nie przyznał się do zarzucanego przestępstwa i odmówił składania wyjaśnień. Pozostaje tymczasowo aresztowany.

Od zaginięcia do aktu oskarżenia

Maja zaginęła 23 kwietnia 2025 roku po wyjściu na spotkanie ze znajomym. Według ustaleń śledczych tego wieczoru doszło do jej zabójstwa. Ciało dziewczyny odnaleziono 1 maja w zaroślach w pobliżu zakładu należącego do rodziny Bartosza G.

Bartosza G. zatrzymano w Grecji, gdzie przebywał na szkolnym wyjeździe. Do Polski został przekazany 23 grudnia 2025 roku.

O jego odpowiedzialności karnej rozstrzygnie sąd. Do czasu prawomocnego skazania oskarżonego obowiązuje domniemanie niewinności. **żet**

Tragiczny wypadek pod Ciechanowem

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w poniedziałek wieczorem, 26 października, na drodze wojewódzkiej nr 617 w miejscowości Rąbież (powiat ciechanowski). W wyniku zderzenia z samochodem osobowym zginął 63-letni rowerzysta.

Jak informuje ciechanowska policja, zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyżurnego KPP w Ciechanowie około godz. 22.20. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 35-letnia mieszkanka powiatu przasnyskiego, kierująca oplem, zderzyła się z rowerzystą jadącym w tym samym kierunku.

Poszkodowany 63-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego był reanimowany na miejscu. Niestety, jego życia nie udało się uratować. Badanie wykazało, że kierująca samochodem była trzeźwa. Dokładne przyczyny i okoliczności wypadku wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratora. **erem**

42-latek ciężko pobity, napastnik trafił za kraty

Brutalny atak na ulicy w Pułtusku

Trzy miesiące w areszcie tymczasowym spędzi 26-letni Krystian K., który w biały dzień zaatakował 42-letniego mężczyznę na jednej z głównych ulic Pułtuska.

Napastnik bił ofiarę grubym drewnianym kołkiem i kopał po całym ciele. Poszkodowany trafił do szpitala z pękniętą czaszką i stłuczeniem mózgu. Agresorowi grozi do 20 lat pozbawienia wolności.

Do dramatycznych wydarzeń doszło po południu 16 października 2026 roku. Śledztwo przeciwko 26-letniemu Krystianowi K. prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pułtusku. - Jak ustalono w toku śledztwa, Krystian K. zaatakował mężczyznę, uderzając go grubym drewnianym kijem w głowę, tułów i nogi. Następnie bił go i kopał po całym ciele – informuje Elżbieta Edyta Łukasiewicz rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce.

Ten brutalny atak przerwali świadkowie zdarzenia. Dzięki zdecydowanej reakcji osób postronnych udało się powstrzymać napastnika i niezwłocznie udzielić pierwszej pomocy poszkodowanemu.

- W wyniku ataku mężczyzna doznał licznych obrażeń, w tym złamań kości czaszki i kości ręki oraz stłuczenia mózgu. Stwierdzono u niego także inne obrażenia. Pokrzywdzonemu udzielono pomocy medycznej – informuje rzeczniczka.

Krystian K. został szybko zatrzymany przez wezwanych na miejsce policjantów i doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Pułtusku.

Na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy w Pułtusku zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt tymczasowy. Za usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kodeks karny przewiduje karę od 3 do 20 lat więzienia. **BH**

Pilot Black Hawk'a skazany

W ubiegły poniedziałek (26 października) Sąd Rejonowy w Ciechanowie rozpatrywał wniosek pilota policyjnego śmigłowca Black Hawk o dobrowolne poddanie się karze. Chodzi o niebezpieczny incydent podczas pikniku pod Sarnową Górą w 2023 roku.

FOT. RM



Pilot został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Ma również zapłacić 20 tys. zł grzywny i nie będzie mógł wykonywać lotów śmigłowcami przez dwa lata. Sąd orzekł grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych, po 100 zł każda. Prokurator zgodził się na zaproponowane warunki kary, zastrzegając dodatkowo świadczenie postpenitencjarne w wysokości 10 tys. zł.

Do zdarzenia doszło 20 sierpnia 2023 roku podczas pikniku z okazji 103. rocznicy bitwy pod Sarnową Górą w gminie Sońsk. W trakcie lotu policyjny Black Hawk zerwał przewód odgromowy linii energetycznej w pobliżu osób obserwujących start śmigłowca. Maszyna została uszkodzona i skierowana do naprawy.

W grudniu 2025 roku Prokuratura Okręgowa w Płocku skierowała do ciechanowskiego sądu akt oskarżenia przeciwko dowódcy śmigłowca. Zarzucono mu niedopełnienie obowiązków służbowych oraz sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym. Według ustaleń śledczych incydent spowodował szkody Skarbu Państwa i spółki Energa Operator w wysokości co najmniej 2,7 mln zł.

Sprawa mogła być rozpoznawana w Warszawie. Na początku lutego 2026 roku Sąd Rejonowy w Ciechanowie zwrócił się do Sądu Okręgowego w Płocku o przekazanie jej do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Argumentował to zasadą ekonomii procesowej, wskazując, że większość osób, które miałyby zeznawać w procesie, mieszka w pobliżu Warszawy. Sąd Okręgowy w Płocku nie uwzględnił jednak tego wniosku, dlatego sprawa pozostała w Ciechanowie.

erem

Pułtusk

Ponad 26 000 zł. na ratowanie zabytkowych grobów

Zgodnie z wieloletnią tradycją, 1 listopada – w Dniu Wszystkich Świętych – na Cmentarzu św. Krzyża w Pułtusku odbyła się coroczna zbiórka na rzecz ratowania niszczejących, zabytkowych pomników nagrobnych.

Była to już XXII edycja tego wydarzenia. Dzięki hojności mieszkańców oraz osób odwiedzających groby bliskich do puszek wolontariuszy trafiło łącznie 26 097,04 zł oraz 0,21 euro.

W kwestę zaangażowały się liczne środowiska lokalne. W roli wolontariuszy przy bramach nekropolii stanęli m.in. przedstawiciele samorządu powiatu pułtuskiego i gminy Pułtusk, placówek oświatowych, instytucji kultury, stowarzyszeń, lokalnych przedsiębiorstw oraz strażacy. Akcja przez lata prowadzona przez Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne była owocem współpracy: parafii rzymskokatolickich pw. św. Stanisława Kostki i pw. św. Mateusza, Samorządu Gminy Pułtusk, Muzeum Regionalnego w Pułtusku oraz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej.

Pozyskane fundusze stanowią kluczowy wkład własny, niezbędny do pozyskania kolejnych dotacji konserwatorskich na prace renowacyjne. W minionych latach dzięki kwestom udało się zgromadzić łącznie ponad 93 tys. zł, co w połączeniu ze wsparciem finansowym od konserwatora (341,7 tys. zł) umożliwiło kompleksowe odnowienie 5 unikatowych pomników za łączną kwotę ponad 454 tys. zł.

Rok temu do puszek trafiło 28 612,24 zł, 18 euro, 1 funt i 1 żeton do wózka sklepowego. Na przestrzeni lat to rekordowa kwota zbiórek podczas kwesty. W 2024 r. zebrano 18 524,64 zł i 5 dolarów.

Organizatorzy przekazali podziękowania wszystkim darczyńcom za wsparcie i zaufanie oraz wolontariuszom za ich bezinteresowną służbę na rzecz ocalenia lokalnego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Kolejna kwesta tradycyjnie odbędzie się za rok.

BH

Ciechanów

Blisko 40 tys. na ratowanie zabytkowych nagrobków

Ponad 38 tys. zł udało się zebrać podczas tegorocznej kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków w Ciechanowie.

Wolontariusze Stowarzyszenia Wolontariat Pamięci kwestowali 31 października i 1 listopada na dwóch miejskich cmentarzach.

Zbiórka odbywała się na cmentarzu komunalnym przy ul. Gostkowskiej oraz na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej. Wolontariuszy można było rozpoznać po puszkach i identyfikatorach stowarzyszenia. Łączna kwota zebrana podczas obu dni przekroczyła 38 tys. zł. W jednym z punktów zbiórki wolontariusze (ze szkoły STO z dyrektor Katarzyną Stawicką) zgromadzili ponad 3,8 tys. zł. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na renowację zabytkowych nagrobków osób zasłużonych dla Ciechanowa.

W tym roku stowarzyszenie planuje odnowić grób Czesława Słońskiego (1890–1949) – poety, publicysty, nauczyciela i działacza społecznego, który angażował się w życie lokalnej społeczności. Dzięki wcześniejszym kwestom udało się już odrestaurować nagrobki zasłużonych ciechanowian, wśród nich aptekarza Walentego Wolskiego, fotografa Ludwika Bromirskiego oraz senator Julii Kratowskiej.

Tegoroczny wynik pokazuje, że mieszkańcy wciąż chętnie wspierają ochronę lokalnego dziedzictwa i pamięć o osobach, które zapisały się w historii miasta. **erem**



eprasa.pl c93f8559db

Sonda „Tygodnika”

Złoty środek na jesienne wieczory

Wcześnie zapadający zmrok, deszcz i chłód potrafią odebrać ochotę do działania. Ale długie jesienne wieczory dają też okazję, by sięgnąć po odkładaną książkę, wrócić do ulubionych zajęć albo spędzić więcej czasu z bliskimi. Zapytaliśmy mieszkańców naszego regionu, jak przeżywają tę porę roku i co pomaga im zadbać o nastrój.

W odpowiedziach powracają ciepła herbata, spacery, muzyka i domowe rytuały. Są też refleksje o prawie do smutku, odpoczynku bez wyrzutów sumienia i doświadczenie szukania fachowej pomocy, gdy przygnębienie okazało się czymś więcej niż jesienną chandrą.

Red

Ewa Dylewska, Płońsk



- Jesień jest moją ulubioną porą roku. Sprzyja zwolnieniu tempa, nowym postanowieniom i wewnętrznemu spokojowi.

Długie jesienne wieczory to doskonałe chwile na relaks, rozwijanie pasji, a także spędzanie czasu w rodzinnym gronie. Jesień to ogromna różnorodność barw, pogody, nastroju czy aktywności. Każdy wieczór jest inny, wiąże się ściśle z naszą działalnością w ciągu dnia.

Intensywny dzień - wyciszający wieczór - domowe SPA i relaks. Gorąca kąpiel, maseczka, olejowanie ciała olejkami eterycznymi przy zapalonych świecach i relaksacyjnej muzyce. Potem otulenie się miękkim kocem, dzbanek zimowej herbaty, świece zapachowe lub kadzidło. W zależności od nastroju dobra książka lub film.

Gdy zdarzy się „leniwy dzień”, dodanie sobie energii poprzez wieczorny spacer albo porządkowanie domowej przestrzeni: ubrań w szafie, bibelotów, segregowanie dokumentów. Lubię coś zmieniać, przestawiać, dekorować, nadawać rzeczom i ubraniom „drugie życie”.

Moje ulubione wieczory to wieczory kreatywne, poświęcone malowaniu obrazów, zdobieniu przedmiotów techniką decoupage, przygotowywanie własnoręcznie wykonanych upominków świątecznych, czy urodzinowych.

Dobrym rozwiązaniem są wieczory z wnukami. Wspólne oglądanie i porządkowanie zdjęć w albumach czy opowieści o rodzinie, odrabianie lekcji z 10-letnim wnukiem i zajęcia artystyczne z 5-letnią wnuczką.

Jesienne wieczory to opowieści o rodzinie, wspólny czas, przekazywanie zwyczajów i tradycji związanych z daną porą roku, robienie przetworów na zimę i radość z bycia ze sobą.

Niektóre moje wieczory są literackie. Skończyłam I tom „Chłopów” Reymonta i zaczynam „Lalkę” Prusa.

Jesienne wieczory, choć długie, mogą być barwne, kreatywne i rodzinne - to tylko zależy od nas.

KO

Dawid, Mława

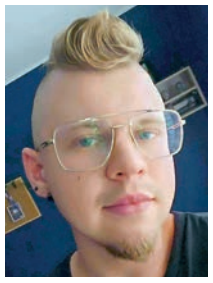

- Moim ulubionym sposobem na jesienne wieczory jest stworzenie sobie małego domowego rytuału. Kiedy wracam po całym dniu, z reguły robię sobie herbatę z imbirem, cytryną i miodem, czasem też napar z melisy lub lipy z dodatkiem goździków, zakładam coś ciepłego, przykrywam się kocem i na chwilę odstawiam telefon. Lubię w tym czasie, zapalić świeczkę bądź kadzidło o jakimś intensywnym zapachu, najlepiej cynamonu. Włączam sobie coś do oglądania, zapalam też lampki, które dodają dodatkowego klimatu. Nieraz w takiej atmosferze lubię wyglądać przez okno, patrzeć jak niebo robi się ciemniejsze, pada deszcz albo jak latają liście na wietrze. Czasami robię sobie ciepłą kąpiel z dodatkiem ziół. Staram się również regularnie pić wodę, dobrze odżywiać i korzystać z naturalnych produktów, takich jak imbir, miód czy ziołowe napary. Takie drobne przyjemności pomagają mi się wyciszyć, odprężyć i poprawiają mój nastrój. Myślę, że jesienią szczególnie ważne jest, żeby znaleźć trochę czasu dla siebie i nie dać się całkowicie pochłonąć codziennym obowiązkom. **DG**

Jakub, Mława



- Idealnym złotym środkiem na jesienne wieczory jest rezygnacja z presji na dobre samopoczucie, na rzecz doświadczania kolejnego elementu cyklu przyrody. Pozwolenie sobie na fizyczne zatrzymanie się z kubkiem ciepłej herbaty i otulenie kocem pozwala zauważyć, jak bardzo te chwile różnią się od letniej energii czy wiosennego ożywienia. Zamiast walczyć z melancholią czy gorszym nastrojem, warto potraktować je jako naturalny kontrast i barwną część sekwencji natury, która uczy nas cichej refleksji.

Przyjęcie tej zmienności jako czegoś zupełnie normalnego przynosi głęboki spokój i pomaga w pełni zaakceptować tu i teraz.

DG

Iwona Talak, Ciechanów



- Jestem z natury optymistką. Zawsze powtarzam, że moja szklanka jest do połowy pełna, dlatego jesienna aura nie jest dla mnie szczególnym problemem. Oczywiście, zdarzają się dni, kiedy za oknem dominuje szarość, pada deszcz, a słońce jakby zupełnie o nas zapomniało. Ale przecież jesień ma również swoje uroki. Wszystko zależy od tego, jak do niej podchodzimy. Jeśli pogoda sprzyja, staram się spędzać czas na świeżym powietrzu. Trochę pracy w ogrodzie, kontakt z naturą, obserwowanie zmieniającego się otoczenia – to wszystko daje mi dużo radości i pozytywnej energii. Jesień potrafi być naprawdę piękna, zwłaszcza kiedy drzewa mienią się kolorami, a powietrze jest rześkie i świeże.

A kiedy przychodzi deszczowy, chłodny dzień, też potrafię znaleźć coś dla siebie. Wtedy przydaje się ciepły kocyk, dobra książka i kubek aromatycznej, rozgrzewającej herbaty. To doskonały moment, żeby zwolnić, odpocząć i znaleźć chwilę tylko dla siebie. Nie zamierzam narzekać na jesienną szarugę. Ona jest, ale przecież nie będzie trwała wiecznie. Dzisiaj może być pochmurno, jutro również, ale pojutrze zza chmur może wyjrzeć słońce i od razu zrobi się przyjemniej. Trzeba po prostu umieć cieszyć się tym, co przynosi każdy dzień. Myślę, że właśnie takie pozytywne nastawienie pomaga mi przechodzić przez jesień bez chandry i niepotrzebnego narzekania. **K.B.**

Wiesława Klicka, Ciechanów

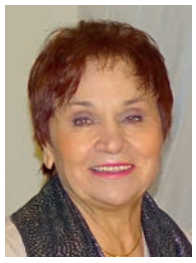

- Jeśli chodzi o to, jak radzę sobie z jesienią, to muszę przyznać, że ostatnio trochę trudniej mi to przychodzi. Dopadło mnie przeziębienie, które od dłuższego czasu nie chce ustąpić i trochę daje mi się we znaki. Mimo to staram się nie poddawać i szukać sposobów na poprawę samopoczucia. Ostatnio przekonałam się, jak wiele dobrego może zdziałać kontakt z naturą. Trafił się wyjątkowo piękny, słoneczny dzień, mogłam nacieszyć się świeżym powietrzem i promieniami słońca. Od razu poczułam, że taka aktywność dobrze wpływa na samopoczucie. Dlatego zachęcam, żeby nawet jesienią nie zamykać się w domu. Warto wychodzić na spacery, trochę się poruszać i korzystać z każdej chwili, kiedy pogoda na to pozwala. Jak mówi znane powiedzenie: nie ma złej pogody, jest tylko nieodpowiednie ubranie.

Oczywiście, ważne są również drobne, codzienne rytuały. U mnie sprawdzają się rozgrzewające, wzmacniające herbatki, które sama przygotowuję – z imbirem i cytryną. Taki ciepły napój w chłodny dzień to nie tylko przyjemność, ale też chwila wytchnienia.

Jednak myślę, że najważniejsze jest pozytywne nastawienie i to, żeby nie pozwolić sobie na bezczynność. Trzeba mieć zajętą głowę i ręce, znaleźć coś, co daje radość, poczucie sensu i satysfakcję. W moim przypadku jest to działalność na rzecz Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Bardzo lubię to, co robię, i właśnie w tej aktywności się spełniam. Kiedy widzę, że jakiś pomysł się udaje, że ludzie chętnie uczestniczą w spotkaniach i zajęciach, mam ogromną satysfakcję. To daje mi energię do dalszego działania i sprawia, że nie koncentruję się na jesiennej szarudze.

Myślę więc, że mój sposób na jesień to połączenie kilku rzeczy: ruchu na świeżym powietrzu, dbania o siebie, pozytywnego myślenia i aktywności, która daje mi radość. Najważniejsze, żeby znaleźć coś, co nas pochłonie, co sprawi, że każdy dzień będzie miał swój cel. Bo kiedy głowa i ręce są zajęte tym, co lubimy, łatwiej przetrwać nawet najbardziej pochmurne dni. **K.B.**

Katarzyna Kowalska, Ościsłowo



- A gdybym powiedziała, że radzę sobie z jesienią tak samo jak z każdym innym momentem, kiedy dopada mnie gorszy nastrój? Przede wszystkim staram się przelewać swoje emocje i odczucia na papier. Piszę wiersze, bo poezja jest dla mnie sposobem na uporządkowanie myśli, wyrażenie tego, co czasem trudno wypowiedzieć na głos, i uwolnienie nagromadzonych emocji.

Zajmuję też myśli codziennymi obowiązkami – porządkami, sprawami bliskich, tym wszystkim, co wymaga mojej uwagi. Uważam, że kiedy nie mamy zbyt wiele czasu na rozpamiętywanie własnych problemów i zamartwianie się, łatwiej przejść przez trudniejsze chwile. Z wiekiem nauczyłam się również dostrzegać piękno i sens w rzeczach, które innym mogą kojarzyć się ze smutkiem, przygnębieniem czy jesienną chandrą. Wierzę bowiem, że wszystko jest po coś. Nawet te ponure, deszczowe i szare dni mają swoje znaczenie. Być może właśnie po to przychodzą, żebyśmy na chwilę zwolnili tempo, zatrzymali się w codziennym biegu i znaleźli czas na siebie.

Jesień nie musi być przecież wyłącznie czasem nostalgii. Może być również okresem refleksji, przemyślenia zaległych spraw, uporządkowania myśli i tego wszystkiego, na co w ciągu roku często brakuje nam czasu. Nie zawsze musimy być aktywni, wszędzie zdążać i nieustannie coś robić. Czasem warto po prostu pobyć ze sobą.

A kiedy za oknem jest szczególnie ponuro, mam swoje małe przyjemności: ciepłą, owocową herbatę, miękki pluszowy koc i dobrą książkę. To moje sprawdzone sposoby na chandrę. Myślę, że warto nauczyć się przyjmować także te mniej słoneczne dni z pewną życzliwością. Bo każda pora roku, podobnie jak każdy etap naszego życia, ma coś do zaoferowania. Trzeba tylko umieć to dostrzec. **K.B.**

Alicja, Działdowo



- Jesienią, gdy dni stają się krótsze i chłodniejsze, warto zadbać o zdrowie i dobry humor. Pomaga mi spacer na świeżym powietrzu, zdrowe jedzenie i odpowiednia ilość snu. Długie wieczory lubię spędzać przy ciepłej herbacie, muzyce lub dobrej książce. Najważniejsze to znaleźć równowagę między odpoczynkiem, ruchem i codziennymi przyjemnościami. Dzięki temu jesień może być naprawdę przyjemna! **DG**

Iza, Ciechanów

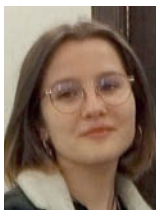

- Najlepsze co jest na takie wieczory to długa, gorąca kąpiel. Po czymś takim najlepiej wziąć dobrą książkę ewentualne przyjemny film i dobrą herbatę. Bonusowe punkty, jeśli ktoś ma kota, któremu zechce się ułożyć koło właściciela. Przepis na idealny jesienny wieczór.

Monika Staszewska, Płock



- Przez lata starałam się jej nie zauważać, udawać, że nie istnieje. Kiedy okazywała się wyjątkowo uciążliwa, zazwyczaj uciekałam w muzykę. Zawsze byłam osobą skrytą, dlatego też tym, co we mnie siedziało, dzieliłam się od małego z pamiętnikiem, który dopiero po wielu latach zamieniłam na tzw. przyjaciela. W pewnym momencie życia nawet i to przestało wystarczać – narastające problemy oraz postępująca świadomość otaczającej mnie rzeczywistości przerodziły się w coś, co uważam z perspektywy czasu, za początki depresji. To już nie była wyłącznie chandra, a huśtawka emocjonalna połączona z głębokim poczuciem beznadziei, której ani muzyka, ani czekolada, ani inne zabiegi nie były w stanie ustabilizować. Wtedy postanowiłam wyciągnąć rękę po pomoc i rozpoczęłam leczenie pod okiem specjalistów. Doświadczenie to nauczyło mnie, że najważniejszym tak naprawdę jest pozwolenie sobie na emocje i nie zamiatanie ich pod przysłowiowy dywan, czy udawanie przed samą sobą, że nie istnieją, a pozwolenie sobie na ich przeżycie oraz uzewnętrznienie. Dziś staram się nie kisić w środku tego, co boli – mówię wprost, pozwalam sobie na płacz, werbalizuję złość. Czasami staram się przeczekać, robiąc wszystko, by nie utonąć. **K.B.**

eprasa.pl c93f8559db

Kuratoryjne obchody Dnia Edukacji Narodowej

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku odbyły się kuratoryjne obchody Dnia Edukacji Narodowej. Uroczystość zgromadziła nauczycieli i samorządowców z kilku powiatów.

W poniedziałek, 26 października w I LO w Płońsku odbyły się obchody Dnia Edukacji Narodowej dla subregionu ciechanowskiego Kuratorium Oświaty w Warszawie. W wydarzeniu uczestniczyli nauczyciele i samorządowcy z kilku powiatów (ciechanowski, mławski, płoński, pułtuski i żuromiński), a także mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska.

Podczas uroczystości uhonorowano nauczycieli i pracowników oświaty za ich osiągnięcia oraz wkład w rozwój edukacji, wręczono odznaczenia prezydenckie, medale kuratoryjne i ministerialne.

Uroczystość zwieńczył występ artystyczny przygotowany przez uczniów i nauczycieli płońskiego I LO.



Podczas uroczystości wręczono oświatowe odznaczenia



Z nauczycielami z kilku powiatów spotkała się m.in. mazowiecka kurator oświaty Wioletta Krzyżanowska

WYRÓŻNIENI NAUCZYCIELE:

Brązowy Krzyż Zasługi: Piotr Karkowski, Katarzyna Kowalska.

Medal Złoty za Długoletnią Służbę: Anna Chachuła, Ewa Chodubska, Joanna Cieplak, Joanna Cieślak, Maria Górnicka, Bożena Jaworska, Barbara Kleniewska , Bogumiła Kosowska, Jolanta Luciszewska, Piotr Marudziński, Edyta Niepytalska, Katarzyna Nosarzewska, Marek Perzanowski, Agnieszka Pietrzak, Joanna Pszczółkowska, Marzena Rybicka, Irena Rzeczkowska, Krystyna Sawulska, Małgorzata Stefańska-Zera, Alina Suwińska, Stanisław Szulc, Joanna Śpiewak, Beata Tymkowska, Małgorzata Włoczewska.

Medal Srebrny za Długoletnią Służbę: Jarosław Chyliński, Barbara Kamińska, Monika Nawrocka, Aneta Pac, Marzena Sasin, Agnieszka Sobiech, Aneta Szczepańska-Piczak, Agata Tylińska, Monika Zaremba.

Medal Komisji Edukacji Narodowej: Mariusz Mikłowski, Izabela Nadratowska, Marzena Nowicka, Katarzyna Olszewska, Agnieszka Szwąder, Wojciech Wiktorowicz, Agnieszka Gasińska, Agata Komenda, Agnieszka Kwiatkowska, Krzysztof Łukasik, Joanna Szerszeń, Magdalena Antosiak, Aleksandra Miechowska, Małgorzata Wielechowska, Paulina Bala, Agnieszka Dębska, Michał Moczarski, Piotr Kuczyński, Monika Sepczyńska, Renata Gałecka, Małgorzata Jaskulska, Anna Kuskowska, Bogumiła Sikorska, Dorota Stryjewska, Dorota Krawczyk, Agata Siatkowska, Małgorzata Sobczyńska, Joanna Jasińska, Anna Szmigielska, Edyta Wiśniewska, Monika Niestępska, Bożena Kwiatkowska-Szlaska, Krzysztof Cejmer, Katarzyna Drążek, Jolanta Zaręba, Andrzej Kwasiborski, Bogusława Majewska, Ewa Podsiadlik, Bożena Tomkiel, Marek Kiełbiński, Maria Cichowska, Elżbieta Szymańska, Ewa Dymkowska, Izabella Staniszewska, Beata Pniewska, Aneta Olczak, Joanna Czapska, Teresa Dziembowska, Małgorzata Malon-Miecznikowska, Janusz Młynarski, Jacek Witkowski, Anna Borkowska, Marlena Maćkowska, Renata Mianowska-Wiącek, Przemysław Olczak, Martyna Szczygłowska, Joanna Zimolzak, Magdalena Iwańska, Karolina Sasiak, Emilia Szumańska, Agnieszka Wysocka, Joanna Bazyl, Iwona Chmielewska, Marzena Raszkowska, Marta Tkaczuk, Małgorzata Jeromin, Iwona Olszak, Paweł Taranowski, Anna Lubańska, Agata Zarzycka, Magdalena Jaworska, Bogumiła Piotrowska, Elżbieta Szmitko, Jacek Awdejuk, Monika Kon, Edyta Kunkowska, Ewa Makowska, Agnieszka Dąbrowska, Anna Głowacka, Beata Grala, Krystyna Chrzanowska, Leszek Chyczewski, Edyta Obrębska, Agnieszka Pelkowska, Krzysztof Poczmański, Grażyna Radecka, Justyna Kropisz, Małgorzata Morawska, Ewa Antoszkiewicz, Katarzyna Chylińska, Agata Raćkowska, Iga Wierzejska, Barbara Kochanowska, Barbara Kostrzewa, Aldona Górecka, Karina Kmiecińska, Joanna Cieplak, Joanna Cieślak, Maria Górnicka, Bożena Jaworska, Barbara Kleniewska , Bogumiła Kosowska, Jolanta Luciszewska, Piotr Marudziński, Edyta Niepytalska, Katarzyna Nosarzewska, Marek Perzanowski, Agnieszka Pietrzak, Joanna Pszczółkowska, Marzena Rybicka, Irena Rzeczkowska, Krystyna Sawulska, Małgorzata Stefańska-Zera, Alina Suwińska, Stanisław Szulc, Joanna Śpiewak, Beata Tymkowska, Małgorzata Włoczewska, Mirosława Graczyk, Małgorzata Karczewska, Gabriela Bilińska, Jacek Stalmirski, Konrad Nowak, Joanna Piechota, Ewa Grabowska, Marzena Sadowska, Sylwia Radomska, Beata Paradowska, Alicja Miszewska, Dorota Wawrzyniak, Monika Brzozowska, Sylwia Narwojsz, Edyta Gronowska, Ewelina Pieńkos, Dorota Robin, Anna Ogonowska, Justyna Piątek, Ewa Stefaniak, Justyna Archacka, Wiesława Felczak, Iwona Michałowska, Małgorzata Wiśniewska.

Medal Komisji Edukacji Narodowej (na wniosek ZNP): Sylwia Antoszewska, Czarek Ossowski, Iwona Sapkowska, Milena Wądołowska.

KO

Przemoc domowa ma różne oblicza

Awantury, zastraszanie i przemoc psychiczna mogą być równie dotkliwe jak przemoc fizyczna.

Przekonała się o tym mieszkanka gminy Czerwińsk nad Wisłą, która obawiała się swojego partnera. 68-letni mężczyzna, będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury i stosował wobec niej przemoc psychiczną. Został zatrzymany przez policjantów.

We wtorek, 27 października policjanci podjęli interwencję dotyczącą przemocy domowej na terenie gminy Czerwińsk nad Wisłą. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że 68-letni mieszkaniec gminy stosował przemoc psychiczną wobec swojej partnerki, wszczynając awantury i wywołując u niej poczucie zagrożenia. Kobieta obawiała się zachowania mężczyzny.

Jak informuje policja, w chwili interwencji 68-latek znajdował się pod wpływem alkoholu. Przeprowadzone badanie wykazało blisko 2 promile alkoholu w jego organizmie. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów.

- Funkcjonariusze podjęli działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa kobiecie. W związku z podejrzeniem stosowania przemocy domowej wszczęto procedurę „Niebieskiej Karty", która umożliwia objęcie osób doznających przemocy odpowiednią pomocą i wsparciem – przekazuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, sierż. Eliza Koźlicka.

Przemoc domowa to nie tylko przemoc fizyczna

Policjanci przypominają, że przemoc domowa nie zawsze wiąże się z widocznymi obrażeniami. Może przybierać również formę przemocy psychicznej, która polega między innymi na poniżaniu, zastraszaniu, wyzywaniu, grożeniu, kontrolowaniu czy wzbudzaniu ciągłego poczucia strachu.



Osoby doświadczające takiego traktowania często przez długi czas milczą, obawiając się reakcji sprawcy, kolejnych awantur lub pogorszenia swojej sytuacji. Dlatego tak ważne jest, aby nie bagatelizować żadnych sygnałów świadczących o przemocy.

Płońscy policjanci reagują na każdy sygnał dotyczący przemocy domowej. Podczas interwencji oceniają zagrożenie, podejmują działania służące ochronie osób pokrzywdzonych, a w uzasadnionych przypadkach mogą zastosować przewidziane prawem środki, w tym nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz zakaz zbliżania się do niego i jego bezpośredniego otoczenia. Mogą również wydać zakaz zbliżania się do osoby doznającej przemocy czy kontaktowania się z nią.

Procedura „Niebieskiej Karty" pozwala uruchomić działania pomocowe i objąć wsparciem osoby dotknięte przemocą domową. Jej wszczęcie nie wymaga zgody osoby doznającej przemocy.

- Apelujemy, aby nie pozostawać obojętnym. Krzyki, wyzwiska, groźby czy ciągłe awantury nie są zwykłą domową kłótnią, jeśli służą zastraszaniu i krzywdzeniu drugiej osoby. Każdy sygnał o przemocy powinien spotkać się z odpowiednią reakcją – dodaje rzecznik.

Jeżeli doświadczasz przemocy lub jesteś jej świadkiem, nie wahaj się szukać pomocy. Możesz zwrócić się do policji, ośrodka pomocy społecznej lub skorzystać ze wsparcia Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" pod numerem 800 120 002. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dzwoń pod numer alarmowy 112.

Pamiętajmy, że dom powinien być miejscem bezpieczeństwa, a nie strachu. Przemoc nigdy nie jest usprawiedliwiona, a milczenie może pozwolić jej trwać.

KO

I znów oszuści się obłowili...

Myślał, że chroni swoje pieniądze przed nieuczciwym pracownikiem banku, a w rzeczywistości oddał oszustom. 26-latek wykonał dwa przelewy na łączną kwotę 84 tysięcy złotych…

Poniższa historia rozpoczęła się od telefonu nieznajomego mężczyzny, który poinformował pokrzywdzonego, że na jego dane osobowe zostało zaciągnięte dofinansowanie. Zaskoczony 26-letni mieszkaniec gminy Płońsk zaprzeczył, aby ubiegał się o jakiekolwiek środki. Rozmówca zapewnił, że sprawa zostanie anulowana i przekazana do odpowiedniej osoby.

Po chwili telefon zadzwonił ponownie. Tym razem rozmówca przedstawił się jako pracownik banku. Poinformował, że jeden z pracowników placówki może próbować przywłaszczyć pieniądze zgromadzone na koncie pokrzywdzonego. Przekonywał, że jedynym sposobem na ochronę oszczędności jest ich odpowiednie zabezpieczenie.

W trakcie kolejnych rozmów oszuści wypytywali mężczyznę o posiadane rachunki i karty płatnicze. Przesyłali mu również dokumenty mające pochodzić z Narodowego Banku Polskiego oraz potwierdzenie dotyczące zabezpieczenia środków. Wszystko po to, aby uwiarygodnić swoją historię i wzbudzić zaufanie.

Jeden z rozmówców poinformował pokrzywdzonego, że w sprawę zaangażowana jest policja i wkrótce skontaktuje się z nim funkcjonariusz prowadzący postępowanie. Mężczyzna otrzymał link, który przekierował go do komunikatora. Tam nawiązano z nim połączenie wideo. Rozmówca przedstawił się jako funkcjonariusz policji i przekonywał, że prowadzone jest postępowanie dotyczące wycieku danych osobowych klientów banku. Aby dodatkowo uwiarygodnić tę historię, podczas rozmowy pokrzywdzonemu wyświetliło się połączenie oznaczone jako Komenda Stołeczna Policji.

Oszust podający się za policjanta zapewniał, że mężczyzna nie jest jedyną osobą pokrzywdzoną i musi współpracować z funkcjonariuszami. Przekonywał, że pieniądze należy przelać na wskazane rachunki, aby uchronić je przed kradzieżą.

- Mężczyzna, przekonany, że zabezpiecza swoje oszczędności i pomaga policji, wykonał dwa przelewy. Najpierw przelał 40 tysięcy złotych, a następnie kolejne 44 tysiące. Dodatkowo poniósł opłaty za przelewy natychmiastowe. Oszust zapewniał go również, że za współpracę z organami ścigania otrzyma nagrodę finansową – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, sierż. Eliza Koźlicka.

Podejrzenia pojawiły się dopiero wtedy, gdy rozmówca zażądał przekazania loginów i haseł do bankowości internetowej. Pokrzywdzony odmówił. Niedługo później kontakt z rzekomym policjantem się urwał. Kiedy mężczyzna próbował samodzielnie zadzwonić pod wskazany numer, okazało się, że dodzwonił się do zakładu pogrzebowego. Wtedy zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa.

Łącznie stracił 84 tysiące złotych, nie licząc kosztów wykonanych przelewów.

Sprawą zajmują się policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Ekonomiczną Komendy Powiatowej Policji w Płońsku.

KO

eprasa.pl c93f8559db



SEJMIK WOJEWÓDZTWA
WSPIERA MIESZKAŃCÓW

MAZOWSZE MA MOC POMAGANIA

Mazowsze dla organizacji pozarządowych

więcej o programach wsparcia na **mazovia.pl**

eprasa.pl c93f8559db

Kilka myśli o cmentarzach

Co cię najbardziej zadziwiło w Polsce? - pytam turystę ze Szwajcarii spędzającego u nas urlop.

• Cmentarze - odpowiada.
• Cmentarze?
• Tak. Jak Apokalipsa. Krajobraz po bombardowaniu nuklearnym. Na dodatek wiele z nich jest przy głównych drogach.
• Czy współczesne cmentarze w Szwajcarii wyglądają inaczej niż w Polsce?
• Inaczej, zdecydowanie inaczej. Cześć jest zarządzana przez gminy, część przez kościoły wyznaniowe.
• To tak, jak u nas - mówię.
• Wyglądają inaczej. Są pełne zieleni. Można tam iść na spacer, wziąć książkę i poczytać pod drzewem na ławce. Nie obraź się, ale na polskie cmentarze nie ma się ochoty wejść, nie mówiąc o tym, żeby na nich spocząć po śmierci. Ich wygląd odstrasza. Na naszych cmentarzach gminnych wyznaczono miejsca na wysypywanie prochów, tzw. łąki pamięci. Obok ujęcia wody stoją umieszczone na stojaku wazony, które można wypożyczyć, przynosząc żywe kwiaty. Oczywiście jest również kaplica cmentarna oraz otwarte całą dobę i czyste sanitariaty. Sprzątaniem alejek, wolnych przestrzeni i zaplecza, zajmują się gminy. Nie ma wielkich pomników, chyba, że stanowią dzieło sztuki wykonane przez uznanych artystów i też nie są duże. Miejsce pochówku nie zajmuje więcej, niż pół metra kwadratowego. Cmentarze wyznaniowe są często tuż obok kościołów. Groby są malutkie, ziemne, jedynie krzyż lub mała płyta oznaczają dane zmarłego. Ostatnio modne są pochówki w tzw. Lasach Pamięci. Prochy rozsypywane są pod drzewami, w oznaczonym miejscu. O ich obecności świadczy napis na jednej, ekologicznej płycie. - dodaje znajomy.
• U nas też już są takie miejsca, lecz prochy chowane są w ekologicznych urnach pod drzewami, w obrębie cmentarza. Nie można rozsypywać prochów w dowolnych miejscach. To niezgodne z prawem - tłumaczę. Mimo to znam osobiście przypadki, że urna z prochami stoi w piwnicy od lat, czekając na pochówek.
• Może zrobią z niej biżuterię, też można- roześmiał się znajomy.

Faktycznie, jeśli spojrzeć bez emocji na większość naszych cmentarzy, ich wygląd przeraża. Wycięte drzewa, pomnik przy pomniku, jeden większy od drugiego. Trudno się doszukać piękna. Wygląd tragicznie smutny.

Czytam na stronie gov.pl, że w 2020 roku wysłano do wszystkich gmin w Polsce ankietę dotyczącą ilości cmentarzy. Wypełniło ją 2118 gmin. Według wyników ankiety w Polsce znajduje się 12 269 cmentarzy o łącznej powierzchni 16 077 ha. Największą część tej liczby stanowią cmentarze wyznaniowe. Trudno jest precyzyjnie ustalić ich ilość, ze względu na różne organy zarządzające i statusy (czynne/nieczynne). Niektóre są już zarządzane przy wykorzystaniu systemów teleinformatycznych. Możemy bez problemu odszukać miejsce pochówku konkretnej osoby. Na cmentarzach pojawiają się coraz częściej kolumbaria, mocno oblegane. Natychmiast zajmowane lub rezerwowane. To pozytywny trend, gdyż powierzchnie cmentarzy powiększają się błyskawicznie.



Cmentarz w Polsce przy głównej drodze krajowej



Cmentarz w Polsce, do niedawna rosły tu wiekowe sosny

Karczowane są bezlitośnie wiekowe drzewa.

Dbałość niektórych ludzi o pomniki na cmentarzach jest często kuriozalna i zakrawa na groteskę. Czyszczone, aby błyszczały z daleka, zastawione sztucznymi kwiatami i wiązankami oraz zniczami od brzegu do brzegu. Czy jeden znicz i jedna mała wiązanka kwiatowa nie wystarczy?

Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że coraz więcej osób myje znicze, aby nie powiększać ilości śmieci. Na większości cmentarzy stoją przy wejściach stojaki na znicze używane, nadal jest to jednak kropla w morzu. Zbyt wielu oferentów stoi dookoła. Moda na znicze też się zmienia. Poza tym łatwiej wyrzucić stary znicz i kupić nowy. Mniej pracy.

Wokoło pomnika wygrabiamy ziemię i liście, chociażby cmentarz znajdował się w lesie lub w starodrzewiu - coraz rzadszy to widok. Na miejsce pięknych liści, szczególnie jesiennych, stawiamy sztuczne kwiaty, które rozkładają się setki lat.

Grób na cmentarzu nie wystarcza. Widzimy wiele płyt i zniczy, postawionych w miejscu tragicznej śmierci bliskich. Być może stanowią ostrzeżenie dla innych, a być może przyczyniają się do kolejnych wypadków odwracając uwagę.

Dbałość po śmierci bliskich o ich groby często przewyższa zainteresowanie tymi, którzy jeszcze żyją. Z czego to wynika? Z wyrzutów sumienia? Z braku innego zajęcia? Z manifestowania swojego bogactwa? Trzeba pokazać innym, że stać nas na większy i piękniejszy pomnik?

Nie wszyscy mogą być na cmentarzu zbyt często. Są groby odwiedzane raz w roku, w okolicach Wszystkich Świętych. Znicze się wypalą, wiatr je poprzewraca i potłucze. Kwiaty przykryje kurz i sadza z kominów. Po wichurach, które nawiedzają nas coraz częściej, cmentarze wyglądają jak wielkie wysypiska śmieci.



Cmentarz gminny w Szwajcarii

Na cmentarzach podejmowane są próby segregacji odpadów, jednak nie wszyscy użytkownicy się podporządkowują. Obecna moda na solarowe znicze wprowadziła jeszcze jeden, trudny do utylizacji element. Zarządca cmentarza płaci krocie za wywiezienie śmieci, potem odbiera kasę od nas, w opłatach różnego rodzaju. W skali kraju są to megatony śmieci, których przy racjonalnym postępowaniu mogłoby być dużo mniej.

Wydawałoby się, że w obliczu śmierci jesteśmy równi. Równość przejawia się jedynie w tym, że każdy z nas umrze. To fakt bezsporny. Wiadomy od momentu narodzin. Już jednak cała otoczka umierania dla każdego wygląda inaczej. Tak, jak groby na cmentarzu.

Spacer po jednym z komunalnych cmentarzy wzbudza we mnie smutne refleksje. Środkowa część, zagospodarowana jest przez zamożne rodziny. Szerokie, wyposażone w ławki alejki, prezentują drogie i wymyślne pomniki z granitu, piaskowca i marmuru. Tutaj palą się znicze, wszędzie stoją kwiaty. Niektóre dostojne, pośmiertne mieszkania, czekają puste na zasiedlenie.

Po prawej stronie od wejścia szereg bezładnie postawionych drewnianych krzyży, z których wiele już spróchniało i poprzewracało się, stanowi dziwną przeciwwagę. Podchodząc bliżej widzę, że są to między innymi groby żołnierzy z 1918 r. Leżą na nich stare wianki ze sztucznych kwiatów i stoją uschłe doniczki chryzantem. Niektóre groby porosły trawą. Na innych widoczne są jeszcze mocno nieczytelne tabliczki. Na części, miejsce pochówku oznacza już tylko pochylony mocno krzyż. Nie wiadomo do kogo należą. Dziwny widok.

W drugim kącie cmentarza, również widzę grupę małych, starych, drewnianych krzyży. Towarzyszy im rozrośnięty, częściowo uschnięty krzew, potęgujący smutek tego miejsca. Czytając mocno już sfatygowane tabliczki domyślam się, że to groby dzieci. Prawdopodobnie zmarłe tuż przed lub po urodzeniu. Dlaczego są pochowane tutaj? Pod parkanem? Jak wyrzucone, nikomu niepotrzebne śmieci? Jeśli stajemy się ludźmi w momencie poczęcia, dlaczego te dzieci są pochowane w taki sposób?

Zwiedzam starą część Cmentarza na Powązkach. Niewielki odsetek zabytkowych grobów jest odrestaurowany. Wiele chyli się ku zagładzie.



Ujęcie wody i wazony do kwiatów

Potomkowie znanych osób/rodów albo już nie żyją, albo mieszkają za granicą. W niektórych przypadkach trudno byłoby zapewne ustalić następców. Do odrestaurowania starego pomnika chętnych brak.

Trudny problem z tymi cmentarzami. Z jednej strony tradycja, wierzenia, zabobony, stereotypy i przesądy. Z drugiej cały olbrzymi przemysł cmentarny; firmy pogrzebowe, producenci i właściciele zakładów produkujących znicze różnego asortymentu i wkłady, kwiaciarnie, hurtownie, sklepy ze sztucznymi kwiatami, zakłady kamieniarskie, nagrobkowe itp.

Jeśli koniecznie chcemy być pochowani tradycyjnie, róbmy to rozsądnie. Czy nie wystarczy jeden grób rodzinny? Minie jeszcze kilkadziesiąt lat i rolę dbania o cmentarze przejmą firmy, których już sporo na rynku. Potomkowie przez telefon zlecą posprzątanie grobu i zapalenie znicza. Może zapalą światełko telefonem? O ile będą o tym pamiętać.

Czy wartość życia należy mierzyć wielkością pogrzebu, kosztem pomnika, ilością zniczy i kwiatów?



Cmentarz gminny w Szwajcarii

Czy to jest w porządku, aby kolejnym pokoleniom zostawić zabunkrowane powierzchnie cmentarne bez jednego drzewa, potęgujące suszę, podnoszące temperaturę otoczenia, niszczące krajobraz? Czy po śmierci będzie dla nas istotne, w jakim grobie leżymy: ziemnym czy z kosztownego materiału? Może lepsza byłaby świadomość, że nasze prochy posłużą jako pożywka dla pięknego drzewa? Czy ważniejszy jest znicz zapalony na grobie i sztuczny kwiat, od pamięci i życzliwych myśli żyjących?

ANNA BEATA JUKLANIUK

eprasa.pl c93f8559db

Ostatni adres pod koronami drzew

Leśne pochówki – powrót do natury i nowy wymiar pamięci o zmarłych. Śmierć jest nieodłączną częścią życia, choć wciąż niechętnie o niej rozmawiamy.

Zastanawiamy się nad tym, jak chcielibyśmy zostać pożegnani, gdzie spoczniemy i jakie miejsce pozostawimy bliskim do wspominania. Coraz częściej odpowiedzią na te pytania staje się natura. Zamiast tradycyjnego cmentarza, nagrobka i rzędów grobów niektórzy wybierają las. Taką możliwość dają leśne pochówki, nazywane również pochówkami naturalnymi lub pochówkami pod drzewem. Las nie jest tutaj jedynie scenerią uroczystości pogrzebowej. Staje się miejscem pamięci, zadumy i symbolicznego powrotu do przyrody. Nie ma marmurowych pomników, betonowych obramowań ani konieczności indywidualnej pielęgnacji grobu. Jest drzewo, ziemia, szum liści i zmieniające się pory roku.



Klosterwald na Kahlenbergu – przykład z Austrii

Przykładem takiego rozwiązania jest Klosterwald Wien-Kahlenberg w Austrii, niedaleko Wiednia, na terenie Lasku Wiedeńskiego. To miejsce, w którym tradycja pochówku spotyka się z nowoczesnym podejściem do pamięci o zmarłych. Teren ten od XIII w związany jest z opactwem w Klosterneuburgu. Leśne miejsce pochówku udostępniono szerszemu gronu osób w 2019 roku.

Prochy zmarłego umieszczane są w biodegradowalnej urnie, którą składa się w ziemi w pobliżu wybranego drzewa. Można wybrać drzewo przeznaczone dla jednej osoby, kilku osób lub rodziny. Na drzewie umieszczana jest niewielka tabliczka z nazwiskiem. Nie ma tradycyjnych nagrobków, najważniejszy jest tu naturalny charakter miejsca. Leśne ścieżki pozwalają odwiedzać miejsca pochówku niezależnie od pory roku. Dla zainteresowanych organizowane są spacery informacyjne, podczas których można poznać zasady pochówku i obejrzeć dostępne drzewa.

Cmentarzem zarządza spółka Klosterwald GmbH, w działalność której zaangażowanych jest kilka instytucji kościelnych. Spółka sprawuje opiekę nad terenami leśnymi. Zajmuje się przygotowaniem miejsc pod urny, wyborem drzew oraz oznaczaniem miejsc pamięci. Natomiast ceremonię pogrzebową rodzina organizuje we współpracy z wybranym zakładem pogrzebowym.

Schönstatt am Kahlenberg – duchowość, przemijanie i natura

W sąsiedztwie leśnych terenów znajduje się Schönstatt am Kahlenberg – katolicki ośrodek formacyjny związany z Ruchem Szensztackim. Jest przestrzenią modlitwy, spotkań i duchowego rozwoju.

Wiedeń – nie jeden, lecz kilka cmentarzy naturalnych

Kahlenberg nie jest jedynym miejscem w Wiedniu, gdzie można spocząć w otoczeniu drzew. Naturalne formy pochówku dostępne są na kilku wiedeńskich nekropoliach. Jednym z najbardziej znanych jest cmentarz leśny na Cmentarzu Centralnym. To wydzielony teren, na którym pochówki odbywają się w otoczeniu kilkudziesięcioletnich drzew. Przy każdym z wybranych drzew przewidziano miejsca na urny. W jednym miejscu można złożyć kilka urn, a ich biodegradowalny materiał pozwala na stopniowy powrót prochów do naturalnego obiegu przyrody. Nazwiska zmarłych są umieszczane na wspólnym pomniku pamięci. Rodzina odwiedza drzewo, które staje się symbolicznym znakiem obecności bliskiej osoby. Podobne rozwiązania oferują także inne wiedeńskie cmentarze – od drzewnych grobów urnowych po miejsca na leśnych polanach i łąkach kwietnych. Leśne pochówki mają swoich zwolenników. Nie bez znaczenia jest tu aspekt ekologiczny. Ograniczenie kamiennych nagrobków, sztucznych dekoracji i zniczy pozwala zachować naturalny charakter miejsca. Las pozostaje przestrzenią życia wielu gatunków roślin i zwierząt, a drzewo staje się nie tylko symbolem pamięci, lecz także częścią żywego ekosystemu.

A jak wygląda sytuacja w Polsce?

Czy w Polsce leśne cmentarze staną się w przyszłości bardziej powszechne? To pytanie pozostaje otwarte. Polskie przepisy dotyczące pochówków są znacznie bardziej restrykcyjne niż austriackie. Obecnie nie ma możliwości swobodnego organizowania pochówków urnowych pod drzewami w zwykłych lasach ani rozsypywania prochów w dowolnie wybranym miejscu. Pochówek musi odbywać się na terenach dopuszczonych przez polskie prawo.

Przykład Wiednia i Kahlenbergu pokazuje jednak, że można szukać rozwiązań łączących szacunek dla zmarłych, potrzeby rodzin, tradycję religijną i troskę o środowisko. Różne formy naturalnego pochówku mogą współistnieć z tradycyjnymi cmentarzami, dając ludziom możliwość wyboru sposobu pożegnania. Może więc warto inaczej spojrzeć na miejsce ostatniego spoczynku? Nie tylko jako na grób, który trzeba odwiedzać i pielęgnować, lecz także jako na część większego porządku natury. Drzewo, które przez dziesiątki lat daje cień, schronienie ptakom i oczyszcza powietrze, staje się symbolem ciągłości życia. Bo pamięć o człowieku nie musi być wyryta w kamieniu. Może trwać również w szumie drzew, w zapachu leśnej ziemi i w ciszy, która pozwala wspominać tych, którzy odeszli.

Tekst i fot.
EWA STANGRODZKA KOZŁOWSKA

„Przemoc elektroniczna – niewidzialna forma przemocy domowej"

Telefon, który nieustannie dzwoni, wiadomości wymagające natychmiastowej odpowiedzi, kontrolowanie lokalizacji i sprawdzanie prywatnej korespondencji – nie są to oznaki troski. Nowoczesne technologie stają się współcześnie narzędziem przemocy domowej, ograniczając wolność, prywatność i poczucie bezpieczeństwa. Przemoc elektroniczna nie pozostawia siniaków, ale może wyrządzić równie poważne szkody psychiczne. Jak ją rozpoznać i gdzie szukać pomocy?

Przemoc cyfrową (digital abuse), można scharakteryzować jako działania kontrolujące, zastraszające lub manipulacyjne, partnera z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych. Zachowania te, mogą przybierać różne formy jak: nieustanne kontrolowanie kontaktów, monitowanie aktywności online, po szantaż i groźby wysyłane poprze komunikatory, platformy społecznościowe czy SMSy.

Ze względu na stały dostęp do ofiary, będącej jednocześnie w związku ze sprawcą, ten rodzaj przemocy pozwala na nieustanną kontrolę i rosnące poczucie zagrożenia. Przemoc cyfrowa będąca formą przemocy psychicznej, pozostaje często niezauważona przez najbliższe środowisko ale i same ofiary, co utrudnia reakcję i przeciwdziałanie.

Przemoc cyfrowa opiera się na mechanizmach kontroli, władzy i manipulacji, będących charakterystycznymi zjawiskami przemocy psychicznej w związkach. Sprawca przemocy dąży do pozbawienia swojej ofiary autonomii, poprzez budowanie poczucia zagrożenia i lęku. Konsekwencje psychiczne dla partnera będącego ofiarą w związku, w wyniku ciągłej kontroli oraz nadzoru, mogą przybierać postać obniżenia poczucia własnej wartości a nawet rozwoju symptomów lękowych i depresyjnych.

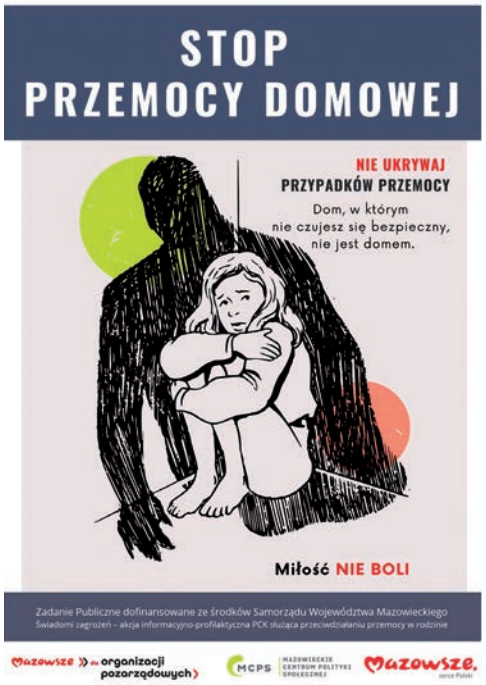

Liczne badania dotyczące cyberprzemocy, opisują różnorodne formy agresji stosowane przez sprawców przemocy elektronicznej. Do aktów przemocy domowej, stosowanej w związkach zaliczyć można **rumor spreading**, bazujące na najstarszym narzędziu agresji, jaką jest plotka. W przypadku stosowania tej formy przemocy z wykorzystaniem narzędzi elektronicznych, nieprawdziwe informacje dotyczące ofiary, rozprzestrzeniają się w błyskawicznym tempie, siejąc dezinformację oraz naruszając reputację, prowadząc do ostracyzmu społecznego oraz konsekwencji w postaci stanów lękowych, załamania psychicznego, czy depresji.

Inną formą przemocy elektronicznej wobec ofiary w związku, może być zjawisko **impersonation**, czyli podszywanie się pod osobę pokrzywdzoną w sieci. Sprawca tworząc fałszywe profile lub konta w mediach społecznościowych, wykorzystuje tożsamość ofiary do publikowania kompromitujących treści, nawiązywaniu kontaktów, które mogą szkodzić reputacji, czy też upublicznianiu danych na portalach randkowych czy matrymonialnych.

Prześladowanie znane jako **harassment**, to jedna z najbardziej inwazyjnych form cyberprzemocy, która polega na uporczywym nękaniu ofiary za pomocą obraźliwych wiadomości, treści bądź zdjęć. Charakterystycznym elementem tego rodzaju przemocy elektronicznej, jest jej długofalowość, systematyczność, wywołujące u ofiary poczucie zagrożenia i bezsilności.

Sekstortion, czyli szantaż dotyczący upowszechnienia intymnych zdjęć lub wiadomości bez zgody ofiary, to kolejne oblicze cyberprzemocy. Zjawisko to może prowadzić do głębokiego upokorzenia ofiary, wywołując trwałe konsekwencje społeczne i psychiczne. We wrześniu 2026 r. analitycy zespołu Dyżurnet.pl podjęli interwencje w związku ze 104 zgłoszeniami dotyczącymi szantażu na tle seksualnym (sexual extortion). Liczba ta była ponad dwukrotnie wyższa niż w sierpniu 2026 r., kiedy odnotowano 45 takich przypadków. Spośród wrześniowych zgłoszeń, 19 dotyczyło osób małoletnich, natomiast 85 odnosiło się do osób dorosłych. Dane te wskazują na wzrost liczby zgłoszeń dotyczących tego rodzaju przestępczości.

Przemoc cyfrowa może przyjmować różnorodne formy – co powinno zwrócić Twoją uwagę?

- naruszanie prywatności cyfrowej poprzez nieuprawnione przeglądanie zawartości telefonu, wiadomości, zdjęć lub historii aktywności internetowej,
- wymuszanie dostępu do zasobów cyfrowych poprzez żądanie ujawnienia haseł lub udostępnienia danych logowania do prywatnych kont,
- monitorowanie lokalizacji z wykorzystaniem technologii GPS, aplikacji mobilnych lub funkcji udostępniania lokalizacji, bez dobrowolnej zgody danej osoby,
- nękanie za pośrednictwem komunikacji elektronicznej polegające na uporczywym wykonywaniu połączeń telefonicznych i wysyłaniu wiadomości w celu kontrolowania miejsca pobytu, aktywności oraz kontaktów społecznych danej osoby,
- nieuprawnione stosowanie oprogramowania monitorującego poprzez instalowanie aplikacji szpiegujących lub nadzorujących aktywność cyfrową bez wiedzy i zgody użytkownika,
- uzyskiwanie nieautoryzowanego dostępu do kont internetowych, w tym poczty elektronicznej oraz serwisów społecznościowych, w celu kontrolowania komunikacji i aktywności danej osoby,
- stosowanie gróźb związanych z ujawnieniem informacji intymnych, prywatnych poprzez zapowiadanie publikacji zdjęć, materiałów audiowizualnych lub innych danych poufnych w celu wywierania presji, zastraszania bądź sprawowania kontroli nad drugą osobą.

Przemoc domowa, może przybierać formę cyberprzemocy zarówno w trakcie trwania związku jak i po jego zakończeniu. Nie ogranicza się często do gróźb czy obraźliwych wiadomości, lecz przybiera różnorodne formy. Ze względu na swoją specyfikę ten rodzaj przemocy, może być lekceważony, co wzmacnia u sprawcy poczucie bezkarności i prowadzi do poszukiwania kolejnym form agresji. Początkowo z pozoru nieszkodliwe, kontrolujące zachowania ze strony partnera, mogą być tłumaczone okazywaniem troski, jednak zazwyczaj przybierają na sile i pogłębiają się, a sprawca nie odczuwa oporu przed posuwaniem się dalej, dopóki nie poniesie negatywnych konsekwencji swojego postępowania.

Cyberprzemoc może wiązać się z odpowiedzialnością prawną, w tym karną. W polskim systemie prawnym nie funkcjonuje odrębny akt prawny kompleksowo regulujący to zjawisko. W zależności od charakteru i okoliczności oraz skutków podejmowanych działań, zachowania stanowiące przejawy cyberprzemocy mogą wyczerpywać znamiona określonych czynów zabronionych, uregulowanych w przepisach Kodeksu karnego oraz Kodeksu wykroczeń. Do najważniejszych z nich należą:

- **znęcanie się** – art. 207 Kodeksu karnego;
- **groźby karalne** – art. 190 Kodeksu karnego;
- **uporczywe nękanie (stalking)** – art. 190a § 1 Kodeksu karnego;
- **podszywanie się pod inną osobę** – art. 190a § 2 Kodeksu karnego;
- **zniesławienie** – art. 212 Kodeksu karnego;
- **znieważenie** – art. 216 Kodeksu karnego;
- **bezprawne utrwalanie lub rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby albo osoby podczas czynności seksualnej** – art. 191a Kodeksu karnego;
- **złośliwe niepokojenie** – art. 107 Kodeksu wykroczeń.

eprasa.pl c93f8559db

JEDYNY TAKI DWÓR

Pan Witold Nawrocki ma rodzinne tradycje ziemiańskie. Jego matka pochodziła z rodzin Barcińskich i Maliszewskich (herbu Godziemba) dość licznie reprezentowanych na północno-wschodnim Mazowszu. Dziadek Barciński nie miał majątku, pracował jako urzędnik. W okresie międzywojennym był naczelnikiem poczty w Żakroczymiu. W styczniu 1945 r. został zakuty bagnetami przez wycofujące się wojsko niemieckie. W murze klasztoru o.o. Kapucynów znajduje się tablica poświęcona jego pamięci oraz pamięci jego syna, Witolda Barcińskiego, który również zginął na wojnie walcząc w szeregach NSZ.

Ziemiańskie korzenie ma też żona pana Witolda, pani Beata Nawrocka. Jej przodkowie, Rosochaccy, to szlachta litewska herbu Prus III.

W domu rodzinnym Nawrockich dużo mówiło się o przodkach. Gdy pan Witold zakończył karierę zawodową, postanowił głębiej zainteresować się przeszłością rodziny. Odwiedził wszystkie majątki, które były kiedyś w posiadaniu Barcińskich (m.in. Baboszewo, Cumino, Kadłubowo). Okazało się, że nic tam już nie ma, czemu można by nadać kontynuację. Parki zostały wycięte, a z domów nie zostały nawet ruiny. Nie było czego ratować.

Gdy okazało się, że pan Nawrocki nie będzie w stanie odbudować niczego, co było świadectwem historii jego przodków, zaczął szukać zabytkowych, opuszczonych parków podworskich na Mazowszu. Istnienie wielu z nich było poważnie zagrożone. Ich zakup i odbudowa przez nowych właścicieli stanowił jedyną szansę na ratunek. Przez osiem lat obejrzał 123 parki podworskie. W końcu wybór padł na Modzele-Bartłomieje. Park ten chylił się ku upadkowi – obowiązywała tam zasada, że co roku każdy mieszkaniec mógł wyciąć sobie jedno drzewo na opał. Miejsce to popadało w kompletną ruinę...

Gdy dowiedział się, że park modzelski został wystawiony na sprzedaż, kierowały nim dwa czynniki – konieczność ratowania parku oraz brak dworu, a więc nikt nie zostałby pozbawiony rodzinnego domu.

Modzele-Bartłomieje

Gdy park w Modzelach-Bartłomiejach – po umożliwiającym to orzeczeniu sądowym – został wystawiony przez Urząd Gminy na licytację, pan Nawrocki stanął do przetargu, wygrał go i kupił ten zaniedbany oraz opuszczony zabytek przyrody.

Najpierw trzeba było zająć się uporządkowaniem terenu, na którym znajdowało się mnóstwo karp i samosiejek. Na początku pan Nawrocki postawił „rządcówkę" – budynek w połowie gospodarczy, a w połowie mieszkalny. Po dwóch lub trzech latach dopracował koncepcję budowy wymarzonego dworku. Odkopał także zamulony staw.

– Wszyscy się dziwili, że to robię – wspomina właściciel. W rzeczywistości nie był to zwykły staw, lecz zalew, ponieważ dawniej w Modzelach-Bartłomiejach funkcjonował młyn. Pomału teren odzyskiwał należyty wygląd.

Po dworze rodziny Piwkowskich, do których do wojny należały Modzele-Bartłomieje, nie zostało nic – budynek został wysadzony w styczniu 1945 roku. Siedziba wznoszona przez pana Nawrockiego powstawała w innym miejscu niż dawny dwór i otrzymała całkowicie nową szatę architektoniczną, którą zaprojektowali architekci Michał Smoktunowicz i Anna Ankiewicz.



Dwór z założenia miał powstać tradycyjnymi metodami i zgodnie z dawnymi zasadami sztuki budowania dworów alkierzowych (zastosowano m.in. okna skrzynkowe, ryzalit z portykiem oraz dach polski łamany). Zrodziło to jednak spore trudności. W początkowej fazie polskiego kapitalizmu na rynku zaczęły co prawda pojawiać się firmy budowlane, ale dopiero rozpoczynały działalność. Pan Witold zebrał oferty i okazało się, że wszystkie budują nowocześnie i nikt nie potrafi stawiać obiektów dawnymi technikami – a w tym przypadku miał to być klasyczny dwór, a nie nowoczesna willa.

Znajomy architekt, który pracował przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, poradził mu, aby zatrudnił lokalnych rzemieślników i fachowców pamiętających tradycyjne metody budowy wiejskich siedzib. Miał rację. Pan Nawrocki znalazł ludzi, którzy budowali kościoły, stawiali ogromne domy lub pracowali przy wykańczaniu Zamku Królewskiego. Byli to ludzie w starszym wieku, ale z ogromnym doświadczeniem. Do współpracy pozyskał też młodych, bardzo utalentowanych rzemieślników z okolicy, takich jak pan Michał Rakowski z Czarnot.

Pan Nawrocki czerpał wzorce urządzania wnętrz dworskich ze starych albumów oraz fotografii, przestudiował także wiele książek na temat wystroju dawnych dworów. Współczesne udogodnienia, takie jak łazienki i toalety, wymagały jednak pewnych kompromisów. Budowa trwała cztery lata.

– Zrobiłem ten dwór trochę za duży. Namówiono mnie na to, a przecież utrzymanie dworu kosztuje bardzo dużo. Dawniej właściciele ziemscy mieli gospodarstwa i to one utrzymywały dwór – w dzisiejszych czasach to już, wiadomo, przeszłość – mówi właściciel.

Obecni właściciele zabytkowych dworów radzą sobie współcześnie na różne sposoby. W niektórych obiektach urządza się muzea, w innych kompleksy SPA, domy weselne czy restauracje. Można też wynajmować pokoje w ramach agroturystyki. Pan Nawrocki ograniczył się do skromniejszej formy agroturystyki, decydując się na sporadyczny wynajem części dostępnych pokoi.

Klub ziemski

Po uroczystym otwarciu na przełomie wieków, dwór zaczął przyjmować gości. Byli to ciekawi ludzie, z którymi pan Witold miał wiele kontaktów w życiu zawodowym. Stworzył dla nich forum spotkań – „Klub Ziemski, jako miejsce debat i dyskusji na takie tematy, jak ochrona dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, współczesne zagrożenia cywilizacyjne, gospodarcze i społeczne, wyzwania stojące przed światem. Organizował konferencje, m.in. pod tytułem „Sztuka inwestowania w sztukę", w której uczestniczyli ludzie świata biznesu (w tym prezesi banków i towarzystw ubezpieczeniowych), marszandzi oraz artyści. Wydarzenie zgromadziło 60 osób, a dyskusja trwała cały dzień. Odbywały się też i są kontynuowane spotkania filozoficzne.



Pan Nawrocki do dziś prowadzi Fundację na rzecz Transdyscyplinarnych Badań nad Komunikowaniem, która wydawała książki powstałe w rezultacie odbywanych w Modzelach spotkań (m.in. „Czy możliwy jest uniwersalny język nauki?", „Filozoficzne pojęcie informacji", „Czy możliwe są teorie wszystkiego?").

W latach dwutysięcznych uroczyście obchodzono w Modzelach-Bartłomiejach Święto Niepodległości. Były to czasy, kiedy jeszcze mało kto wiedział, jak świętować tę uroczystość. W okresie PRL święto to oficjalnie nie funkcjonowało, więc nie było takiej tradycji. Pan Nawrocki organizował pikniki patriotyczne. Zapraszał gości z Warszawy, którzy wysłuchiwali prelekcji wygłaszanej przez historyka albo dziennikarza. Następnie odbywał się obiad, podczas którego podawano potrawy i wety (słodycze) z tradycyjnego ziemiańskiego menu. Na końcu rozdawano śpiewniki i wspólnie śpiewano pieśni patriotyczne. Na każdą rocznicę państwo Nawroccy opracowywali nowy śpiewnik.

Najmłodszy dwór w Polsce

Dworem w Modzelach-Bartłomiejach zainteresowało się Polskie Towarzystwo Ziemiańskie (PTZ). Gdy wiceprezes PTZ, dr Maciej Rydel, zobaczył w Internecie modzelski dwór, bardzo chciał go odwiedzić. Powiedział, że zna wszystkie dwory w Polsce i większość albumów na ich temat jest opublikowana z jego opracowaniem, a tego obiektu nie ma w ewidencji. Wraz z II wojną światową zaprzestano w kraju budowy nowych dworów, a tu nagle na mapie pojawił się jeszcze jeden dwór o wyglądzie, jak za dawnych czasów.

Pan Witold Nawrocki za wybudowanie dworu zgodnie z dawnymi, rygorystycznie przestrzeganymi standardami otrzymał od PTZ dyplom z okazji 25-lecia towarzystwa, co miało miejsce w trakcie specjalnej rocznicowej gali Towarzystwa właśnie we dworze państwa Nawrockich.

Kilka miesięcy później w Zamku Królewskim w Warszawie na głównej uroczystości rocznicowej p. Witold otrzymał odznakę „Zasłużony dla PTZ".

Od tego czasu dwór w Modzelach-Bartłomiejach i jego właściciel zostali przyjęci do Stowarzyszenia Właścicieli Dworów i Pałaców Domus Polonorum, które jest częścią Europejskiego Towarzystwa Właścicieli Obiektów Historycznych.

W książce „Wiejskie dwory i pałace otwarte dla turystów" Modzele-Bartłomieje zostały opisane między Nieborowem a Łańcutem. – Co wydaje mi się zabawne – komentuje z uśmiechem pan Witold. Budynek w Modzelach został określony jako „najmłodszy z powstałych całkowicie od nowa dworów". PTZ uznało, że modzelski dwór to ostatni przykład wcielenia wzorca polskiego dworu ziemiańskiego.

– Szkoda, że do tej pory nie udało się stworzyć lokalnej grupy sympatyków – kwituje naszą rozmowę pan Nawrocki. Ma jednak pewne pomysły, jak temu zaradzić. Czy się uda? Okaże się w najbliższej przyszłości.

PAWEŁ SŁUPSKI

(Tekst jest fragmentem książki Paweł Słupskiego „Historia Gminy Nowe Miasto", tom II, w przygotowaniu.)

Upamiętnią amerykańskiego lotnika

Gmina Joniec i parafia w Starej Wronie zapraszają na uroczystość upamiętniającą porucznika Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych Roberta Petersa, który niosąc pomoc Powstańcom Warszawskim, zginął właśnie na tym terenie.

18 września 1944 roku gmina Joniec stała się miejscem tragicznych wydarzeń – na polu w Starej Wronie rozbił się samolot porucznika Roberta Petersa, amerykańskiego pilota uczestniczącego w misji Frantic 7. Tego samego dnia zginął również drugi amerykański pilot, porucznik Joseph Vigny, którego samolot rozbił się w rejonie Nasielska.

18 września 1944 roku w kierunku Warszawy wyruszyło ponad 107 amerykańskich bombowców B-17, w eskorcie myśliwców. Misja Frantic 7 miała na celu dostarczenie zaopatrzenia walczącym powstańcom w stolicy. Wśród pilotów myśliwców P-51 Mustang byli właśnie Robert Peters i Joseph Vigny. Obydwaj zginęli.

Dwa lata temu Starą Wronę, gdzie podczas wojny zginął Robert Peters, odwiedziła jego córka.

Powyżej wspomniana uroczystość odbędzie się 15 listopada – rozpocznie ją msza święta, po której nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci porucznika Petersa i złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu parafialnym w Starej Wronie.

KO



PS. Do historii obydwu pilotów, opisanej w książce niebawem powrócimy.

eprasa.pl c93f8559db

Z sesji rady powiatu ciechanowskiego

Mniejsza pożyczka, PCKiSz w przyszłym roku

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego rada podjęła uchwałę o zaciągnięciu pożyczki długoterminowej w kwocie 11,2 mln zł. Pożyczka ma być przeznaczona na sfinansowanie planowanego na ten rok deficytu budżetu związanego z realizacją zadań inwestycyjnych oraz na spłatę rat kapitałowych wcześniej zaciągniętych kredytów i pożyczek.

Mniejszy deficyt

Jak poinformowała skarbnik Ewa Wójcik, w wyniku zmian w budżecie, tj. przesunięć niektórych zadań inwestycyjnych na rok przyszły (o czym poniżej), zmniejszeniu ulega deficyt budżetu wynosząc obecnie ponad 18,8 mln zł, a co za tym idzie, zmniejsza się również kwota planowanej pożyczki (z 15,4 mln zł). Finalnie plan zadań inwestycyjnych w tym roku opiewa na kwotę ponad 37,8 mln zł (blisko 24,4 mln zł to dofinansowania zewnętrzne).

- Zwróćcie państwo uwagę na liczne inwestycje jednoroczne, które często finansowane są środkami własnymi powiatu (…) do tego dochodzą zadania realizowane i objęte wieloletnią prognozą finansową – argumentowała skarbnik potrzebę zaciągnięcia zobowiązania.

Mniejsza subwencja?

Ewa Wójcik dodała również, że powiat czeka na informację o rządowych środkach, czyli subwencji ogólnej.

- Na etapie projektu budżetu zostały (…) zmniejszone powiatowi o 8,8 mln zł. Jeśli środki te wpłyną do naszego budżetu, wówczas kwota pożyczki ulegnie zmianie. W chwili obecnej nie dysponujemy wiedzą, czy i w jakiej kwocie je otrzymamy. W związku z powyższym kwota pożyczki to górny limit, który do końca roku powinien ulec zmianie. Przypomnę, że na etapie projektu budżetu powiatu planowane nowe zobowiązanie wynosiło 21,2 mln zł – mówiła skarbnik.

Łączne zadłużenie powiatu na koniec 2026 roku wyniesie blisko 56,8 mln zł.

FOT. RK



Skarbnik Ewa Wójcik

Środki przeniesione

Wracając do wspomnianych wyżej wieloletnich zadań inwestycyjnych powiatu, wśród najważniejszych są m.in. rozbudowa i przebudowa Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki, termomodernizacja budynku Zespołu Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. S. Płoskiego w Ciechanowie, czy rozbudowa drogi powiatowej Ciechanów-Romanowo na odcinku od ul. Leśnej w Ciechanowie do m. Rutki-Marszewice. I to właśnie tych inwestycji dotyczyły zmiany w uchwale budżetowej i wieloletniej prognozie.

Największą zmianą jest przeniesienie limitu wydatków dla zadania przebudowy i rozbudowy PCKiSz na przyszły rok na kwotę ponad 7,2 mln zł (na kwotę tę składa się dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład (4 mln zł) oraz środki własne powiatu).

Termin wydłużony

Jak wskazuje uchwała, w trakcie realizacji inwestycji wystąpiły okoliczności wpływające na tempo i organizację robót.

- Dotyczyły one w szczególności konieczności wykonania dodatkowych prac konstrukcyjnych i dostosowawczych, zmian rozwiązań projektowych, zwiększonej pracochłonności robót w sali kinowej oraz kolizji i zależności pomiędzy robotami poszczególnych branż. Dodatkowo wystąpiły problemy związane z realizacją dostawy i montażu windy, dostępnością materiału przewidzianego do wykonania podłogi sceny. Powyższe okoliczności skutkują wydłużeniem terminu realizacji zadania z uwagi na konieczność wykonania dodatkowych prac, problemy związane z realizacją dostaw, zmianę kolejności robót oraz czas niezbędny na przeprowadzenie wymaganych uzgodnień i koordynację poszczególnych zakresów – czytamy.

Zadanie rozszerzone

W przypadku ZST CKU przeniesiony na przyszły rok limit wydatków to ponad 620 tys. zł. Zwiększa się natomiast o 150 tys. zł limit wydatków na rok bieżący dla drogi 1217W, a środki te przeznaczone zostaną na opracowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego i oszacowanie kosztów prac projektowych i robót budowlanych na rozszerzenie zadania (przedłużenie inwestycji o 1,65 km – do miejscowości Rutki Begny).

RK

Ulg dla krwiodawców nie będzie

1 października wpłynęła do starostwa petycja o objęcie Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi I stopnia oraz Honorowych Dawców Krwi – Zasłużonych dla Zdrowia Narodu bezpłatnymi przejazdami w powiatowych przewozach pasażerskich. począwszy od rozkładów jazdy obowiązujących od 2027 roku.

FOT. RK



Rada Powiatu Ciechanowskiego

Legitymacja Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi I stopnia, wydawana przez PCK, przysługuje dawcy, który oddał 15 (kobiety) i 18 (mężczyźni) litrów. Odznakę „Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu" nadaje Minister Zdrowia po oddaniu co najmniej 20 litrów.

- Honorowe krwiodawstwo to bezinteresowna pomoc, kluczowa dla systemu ochrony zdrowia. Realne przywileje dla dawców promują tę ideę i zachęcają do regularnego oddawania krwi – podkreśla wnioskodawca.

Jak wskazuje, specjalną taryfę dla krwiodawców wprowadzi od 1 stycznia samorząd województwa w pociągach Kolei Mazowieckich, Warszawskiej Kolei Dojazdowej oraz POLREGIO S.A. na terenie Mazowsza.

- W powiecie ciechanowskim ulga obowiązuje więc obecnie wyłącznie w komunikacji miejskiej w Ciechanowie i obejmuje tylko dawców z odznaką „Zasłużony dla Zdrowia Narodu". Mieszkańcy powiatu korzystający z powiatowych linii autobusowych są pozbawieni tego przywileju, z którego od lat korzystają honorowi dawcy krwi w wielu innych częściach województwa, w tym w Płońsku i Pułtusku. Objęcie krwiodawców bezpłatnymi przejazdami na liniach powiatowych zapewniłoby równe traktowanie dawców niezależnie od miejsca zamieszkania w powiecie, uzupełniłoby rozwiązanie funkcjonujące już w Ciechanowie, a po wprowadzeniu ulgi kolejowej dopełniłoby system preferencji dla krwiodawców w regionie – czytamy w petycji.

Dokument poddany został pod obrady XXXIII sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego. Ta podjęła uchwałę, iż po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji uznaje, że petycja nie może zostać uwzględniona. Za głosowało 20 radnych, jeden wstrzymał się od głosu.

Jak uzasadnia rada, ustawa o publicznej służbie krwi, której regulacjami objęci są honorowi krwiodawcy, nie przewiduje dla nich ulg w przewozach pasażerskich (jedynie w przypadku ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii).

Samorządy gminne, które wprowadziły to przede wszystkim miasta dysponujące własnymi środkami komunikacji miejskiej, których dochody pozwalają na finansowanie takiej ulgi (jak Ciechanów, Pułtusk i Płońsk) i część województw, w tym mazowieckie, jako organizatorzy sieci komunikacyjnej w wojewódzkich przewozach pasażerskich.

- Sytuacja Powiatu Ciechanowskiego jest inna, gdyż realizuje zadania z zakresu transportu zbiorowego na podstawie umów zawartych z prywatnymi przewoźnikami. Między innymi dzięki pozyskanym środkom z programu rządowego powiat może utrzymać siatkę połączeń autobusowych, które są realnym wsparciem dla mieszkańców, szczególnie z mniejszych miejscowości. To konkretne kroki przeciwdziałające wykluczeniu komunikacyjnemu i zapewniające dostęp do edukacji, pracy i usług publicznych. Powiat nie dysponuje środkami finansowymi na przyznanie uprawnień do ulg dla honorowych krwiodawców – czytamy w uzasadnieniu.

Zdaniem rady powinna zostać wypracowana kompleksowa polityka na szczeblu centralnym w zakresie ulg, na przykład w drodze nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

- Każde zwiększenie wydatków budżetu powiatu implikuje konieczność poszukiwania dodatkowych środków w ramach nieprzekraczalnego limitu wydatków, czyli ograniczenia innych wydatków realizację obligatoryjnych zadań powiatu. Dlatego też, w celu zachowania przejrzystości i spójności obowiązującego w Polsce systemu ulg, problem ulg przejazdowych powinien być rozpatrywany kompleksowo, jako jeden z elementów polityki społecznej na poziomie centralnym, a nie samorządów powiatowych, mających bardzo ograniczone dochody własne – dodaje rada.

W związku z powyższym rada zdecydowała o odrzuceniu wniosku.

RK

Radni wnioskują w sprawie dróg

W trakcie XXXIII sesji powiatowej rady swoje interpelacje złożyło dwóch radnych. Większość z nich dotyczyła modernizacji powiatowych dróg.

Sześć nowych zadań

Radny Cezary Chodkowski złożył w imieniu klubu radnych KO interpelację dotycząca uwzględnienia w przyszłorocznym budżecie sześciu zadań.

- Nasze propozycje wynikają z potrzeb mieszkańców i dotyczą przede wszystkim poprawy bezpieczeństwa oraz dostępności do usług publicznych – podkreślał.

Pierwszy wniosek dotyczył zwiększenia dostępności pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży – uruchomienia pilotażowego programu powiatowego wczesnego wsparcia psychologicznego, który zakłada dodatkowe bezpłatne konsultacje psychologiczne.

FOT. RK



Droga 1229W

Drugi wniosek dotyczył modernizacji drogi powiatowej 3207W na odcinku Szczepanki-Wola Wierzbowska. Kolejny to remont dróg powiatowych 1224W Kryszpy-Bądkowo oraz 2220W Grabówiec-Ojrzeń. Wniosek numer cztery to przebudowa mostu w miejscowości Luberadz w ciągu drogi powiatowej Ojrzeń-Kałki-Małużyn. Następną propozycją było odkrzaczanie dróg powiatowych.

- Postulujemy o zabezpieczenie odpowiednich środków oraz opracowanie rocznego harmonogramu tych prac - mówił radny.

Ostatnim wnioskiem była budowa chodnika w miejscowości Nużewko przy drodze 1221W na odcinku od sklepu i przystanku autobusowego w kierunku Nużewa.

Bez kawałka asfaltu

Dwie interpelacje w sprawie budowy dróg powiatowych złożył również radny Wiesław Balcerzak z CBUW. Pierwsza dotyczy drogi 1212W Wróblewo-Pajewo-Gołymin o łącznej długości 12 km, wyłączając modernizowane w ostatnich latach odcinki.

- Jest w bardzo złym stanie i wymaga przebudowy. Nawierzchnia znacznej części uległa degradacji - ubytki, spękania, zapadnięcia poboczy. Utrudnia to bezpieczne poruszanie się i stanowi zagrożenie – stwierdził radny, wnioskując o zaplanowanie w przyszłorocznym budżecie środków na naprawę drogi, a przynajmniej najbardziej jej zniszczonych odcinków (np. od m. Gołymin do miejsca ostatniej przebudowy w Woli Gołymińskiej).

Drugi wniosek dotyczy drogi 1229W Gogole-Pajewo Wielkie, na skutek licznych próśb mieszkańców.

- W opisie drogi podanym przez PZD można przeczytać, że jest to droga o "typowo lokalnym standardzie nawierzchni asfaltowej". Nie do końca rozumiem, co to znaczy, bo jechałem tą drogą, a nie widać tam nawet kawałka asfaltu. Ludzie czytając to mówią „jak to asfaltowa, kiedy jest piaszczysta"… - dziwił się radny.

Jak zaznaczył droga jest w złym stanie technicznym, a w związku z jesiennymi opadami oraz wzmożonym użytkowaniem jej przez rolników w sezonie jesiennym jej stan mocno się pogorszył.

RK

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT CIECHANOWSKI

Wojsko poszerza bazę





W Ciechanowie powstaje stała infrastruktura 1. Dywizji Piechoty Legionów. Remontowane są zabytkowe budynki, budowane nowe bloki koszarowe i park sprzętu technicznego.

Część nowych obiektów ma być gotowa na przełomie 2026 i 2027 roku, a pozostałe inwestycje zostaną zakończone w kolejnych miesiącach. O postępach prac i planach związanych z rozwojem jednostki opowiedział gen. dyw. Norbert Iwanowski, dowódca dywizji, w wywiadzie dla portalu Defence24.pl.

Formowanie 1. Dywizji Piechoty Legionów trwa od kilku lat. Jednostka powstaje od podstaw, a jednym z najważniejszych zadań jest przygotowanie odpowiedniej infrastruktury dla żołnierzy i dowództwa. W Ciechanowie proces ten wchodzi w kolejny etap - tymczasowe zaplecze kontenerowe ma być stopniowo zastępowane stałymi budynkami.

Jak podkreśla gen. dyw. Norbert Iwanowski w rozmowie z Defence24.pl, infrastruktura pozostaje jednym z najważniejszych priorytetów. Początkowo wykorzystywano kontenery, które pozwalały szybko zapewnić podstawowe warunki do służby. Teraz ciężar prac przesuwa się w stronę budowy docelowych obiektów. - Ten okres powoli wygaszamy na korzyść budowy koszar - zaznaczył dowódca 1. Dywizji Piechoty Legionów. To właśnie Ciechanów jest jednym z kluczowych miejsc na mapie formowania dywizji. Na terenie kompleksu o powierzchni około 40 hektarów, gdzie w przeszłości stacjonował pułk artylerii, znajdują się zarówno zabytkowe obiekty, jak i obszar nowych inwestycji.

Cztery zabytkowe budynki przechodzą remont

Prowadzone są prace remontowe w czterech zabytkowych budynkach. Po zakończeniu robót mają one służyć dowództwu dywizji, 1. batalionowi łączności Legionów oraz garnizonowemu węzłowi łączności. Według zapowiedzi przedstawionych przez generała obiekty te mają zostać oddane do użytkowania pod koniec 2027 roku. Realizacja inwestycji jest wymagająca m.in. ze względu na historyczny charakter budynków. Za przedsięwzięcie odpowiada Agencja Mienia Wojskowego, a wykonawcą jest AMW Sinevia.

Równolegle w Ciechanowie powstają zupełnie nowe obiekty. W rejonie wyłączonego wcześniej z użytkowania kompleksu szkoleniowo-technicznego realizowane są inwestycje obejmujące dwa bloki koszarowe oraz park sprzętu technicznego z częścią obsługowo-techniczną. Zasadnicze prace rozpoczęły się na początku 2026 roku. Poprzedził je trwający około półtora do dwóch lat etap planowania. Budynki powstają w technologii prefabrykowanej, która pozwala skrócić czas realizacji inwestycji. Zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez dowódcę poszczególne obiekty mają być oddawane do użytku na początku i pod koniec 2027 roku. Generał poinformował również, że etap wykończeniowy części nowych budynków ma zakończyć się w grudniu 2026 roku. Na początku 2027 roku planowane są odbiory, a następnie przenoszenie żołnierzy z infrastruktury tymczasowej.

- Mam nadzieję, że w lutym zaczniemy przeprowadzkę z infrastruktury tymczasowej, przygotowanej dwa lata temu, do nowych budynków - powiedział gen. dyw. Norbert Iwanowski w wywiadzie. Zastosowane w Ciechanowie rozwiązania mają być wzorem dla kolejnych inwestycji realizowanych na potrzeby dywizji. Podobny model budowy z wykorzystaniem prefabrykatów ma zostać zastosowany również w innych lokalizacjach.

Ilu żołnierzy będzie służyło w Ciechanowie?

W Ciechanowie formowane są przede wszystkim dowództwo 1. Dywizji Piechoty Legionów oraz 1. batalion łączności Legionów. Docelowo w dowództwie ma służyć ponad 200 żołnierzy. Obecnie uruchomiono około 140 etatów. Jeszcze większą jednostką będzie batalion łączności. Jego docelowy stan ma przekroczyć 600 żołnierzy. Na obecnym etapie uruchomionych jest ponad 240 etatów, a służbę pełni około 220-230 żołnierzy. Oznacza to, że samo dowództwo dywizji i batalion łączności mają docelowo skupiać ponad 800 żołnierzy. Proces ich formowania odbywa się etapami, a liczebność zmienia się wraz z rekrutacją, przeniesieniami i odejściami do rezerwy.

Dowódca określa obie struktury jako kluczowe dla funkcjonowania całego związku taktycznego. Dowództwo odpowiada za kierowanie podległymi jednostkami, natomiast batalion łączności ma zapewniać niezbędną komunikację.

- W Ciechanowie kontynuujemy formowanie dowództwa dywizji i 1. batalionu łączności Legionów, czyli - można powiedzieć - mózg i układ nerwowy całego związku taktycznego - wyjaśnił generał.

Ciechanów to nie tylko 1. Dywizja Piechoty Legionów

Kompleks wojskowy w Ciechanowie będzie wykorzystywany także przez inne jednostki. Stacjonuje tu 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej oraz 1. batalion składowania, należący do 1. Brygady Logistycznej. Formowany jest również 29. Wojskowy Oddział Gospodarczy, który stopniowo przejmuje zadania związane ze wsparciem logistycznym od 22. Wojskowego Oddziału Gospodarczego.

Rozbudowa kompleksu w Ciechanowie jest częścią większego przedsięwzięcia związanego z formowaniem 1. Dywizji Piechoty Legionów. Dla miasta oznacza rozwój wojskowego garnizonu, nowe obiekty oraz stopniowe zastępowanie tymczasowego zaplecza stałą infrastrukturą. Dowódca dywizji podkreśla, że ważne jest konsekwentne realizowanie przyjętych planów mimo ograniczeń i zmieniających się warunków.

- To także komunikat: wojsko jest tutaj i pozostanie - powiedział gen. dyw. Norbert Iwanowski, odnosząc się do rozbudowy stałej infrastruktury wojskowej.

erem

Hulajnogi elektryczne

Radni apelują o zmiany w przepisach

Coraz częstsze problemy związane z poruszaniem się na hulajnogach elektrycznych stały się tematem obrad Rady Miasta Ciechanów.

Radni przyjęli apel do władz centralnych, w którym domagają się pilnych zmian w przepisach regulujących ruch tych pojazdów. Chodzi przede wszystkim o poprawę bezpieczeństwa pieszych i innych uczestników ruchu drogowego.

Podczas 29. sesji Rady Miasta Ciechanów, która odbyła się w czwartek 29 października, radni przyjęli osiem uchwał. Jedną z nich był apel do władz centralnych o uszczelnienie przepisów dotyczących poruszania się elektrycznymi hulajnogami oraz innymi pojazdami wyposażonymi w napęd akumulatorowy.

To odpowiedź na problem niebezpiecznych zachowań na drogach i chodnikach. W Ciechanowie co jakiś czas dochodzi do zdarzeń i niebezpiecznych sytuacji z udziałem osób poruszających się na hulajnogach elektrycznych. Szybko przemieszczające się jednoślady mogą stanowić zagrożenie, szczególnie dla pieszych, gdy ich użytkownicy nie przestrzegają obowiązujących zasad.

W przyjętym apelu rada wskazuje na konieczność podjęcia pilnych działań legislacyjnych, które pozwolą skuteczniej regulować ruch elektrycznych hulajnóg i innych urządzeń transportu osobistego. Zdaniem radnych potrzebne są rozwiązania systemowe, które zwiększą ochronę niechronionych uczestników ruchu w przestrzeni miejskiej.

W dokumencie zwrócono uwagę, że bez odpowiednich zmian na poziomie ustawowym samorządy mają ograniczone możliwości reagowania na niebezpieczne zachowania użytkowników nowoczesnych środków transportu osobistego.



Radni podkreślają, że dynamiczny rozwój tego rodzaju pojazdów powinien iść w parze z przepisami zapewniającymi bezpieczeństwo wszystkim korzystającym z miejskiej przestrzeni. Chodzi zarówno o osoby poruszające się na hulajnogach, jak i pieszych, rowerzystów oraz pozostałych uczestników ruchu.

Apel zostanie przekazany do Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP, Ministra Infrastruktury, a także posłów i senatorów wybranych z tutejszego okręgu wyborczego.

Podczas październikowej sesji radni zajęli się również innymi sprawami dotyczącymi funkcjonowania miasta. Jednym z tematów było podsumowanie ubiegłorocznej działalności Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie. Łącznie podczas październikowej sesji radni przyjęli osiem uchwał.

erem

Powstaje rondo na newralgicznym skrzyżowaniu

Trwają prace przy budowie ronda na skrzyżowaniu Alei Unii Europejskiej z drogą krajową nr 60 w Ciechanowie.

Inwestycja wchodzi w kolejny etap, a kierowcy muszą stosować się do tymczasowej organizacji ruchu. Zmiany dotyczą m.in. wjazdu w Aleję UE, wyjazdu z niej oraz dojazdu do centrum handlowego.

Budowa ronda na skrzyżowaniu Alei UE i drogi krajowej nr 60 jest częścią rozbudowy Alei Unii Europejskiej. 27 października prace weszły w kolejny etap. W tym czasie trwało układanie asfaltu po północnej stronie skrzyżowania. W związku z prowadzonymi robotami obowiązuje zmieniona organizacja ruchu.

Zmiany w organizacji ruchu

Wjazd w Aleję UE z drogi krajowej nr 60 jest możliwy wyłącznie od strony Ciechanowa. Kierowcy jadący od strony Makowa Mazowieckiego nie mogą skręcać w lewo w Aleję UE.

Ograniczenia obowiązują również przy wyjeździe z Alei UE w rejonie centrum handlowego. Możliwy jest wyłącznie skręt w prawo, w kierunku Makowa Mazowieckiego. Wyjazd w prawo w kierunku Ciechanowa jest obecnie niemożliwy.

FOT. UM CIECHANÓW



Budowa nowego ronda w okolicach centrum handlowego

Zamknięty pozostaje także zjazd z drogi krajowej do centrum handlowego dla jadących od strony Ciechanowa. Tymczasowy dojazd od strony miasta poprowadzono ulicą Kącką, w rejonie ogrodów działkowych.

Gdzie zatrzymują się autobusy?

Zmiany dotyczą również komunikacji miejskiej jadącej w kierunku Ciechanowa. Autobusy zatrzymują się na dwóch przystankach: przy drodze krajowej nr 60, na wysokości sklepu Castorama, oraz na terenie centrum handlowego.

Prace przy budowie ronda mają poprawić układ komunikacyjny w tym rejonie. Do czasu zakończenia robót kierowcy powinni jednak uwzględniać obowiązujące ograniczenia i planować przejazd z odpowiednim wyprzedzeniem.

erem

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT MŁAWSKI

Śmieciowy kłopot w Mławie

Tylko jedna oferta wpłynęła w przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w Mławie.

Firma Novago za dwuletnią usługę zażądała ponad 38 mln zł. To o prawie 13,6 mln zł więcej niż w poprzednim postępowaniu sprzed dwóch lat. Ratusz zdecydował o ogłoszeniu kolejnego przetargu, tym razem na rok. Od jego wyniku zależy między innymi to, ile mieszkańcy zapłacą za śmieci od 2027 roku.

26 października minął termin składania ofert w przetargu na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z nieruchomości zamieszkałych oraz z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK). Zamówienie obejmowało również dostarczanie worków mieszkańcom.

Do ratusza wpłynęła tylko jedna oferta. Złożyła ją firma Novago, która wyceniła realizację zadania na 38 mln 792,67 zł. Tymczasem miasto zamierzało przeznaczyć na ten cel 29 mln zł. Różnica wynosi zatem prawie 9,8 mln zł.

Cena wzrosła o ponad 55 procent

Skala podwyżki jest szczególnie widoczna w porównaniu z poprzednim przetargiem. W 2024 roku Novago złożyło ofertę na analogiczny, dwuletni okres odbioru odpadów. Wówczas firma oczekiwała 24 mln 417 tys. 974,79 zł, a Mława planowała przeznaczyć na zamówienie około 23 mln zł. Obecna oferta jest więc wyższa o około 13,6 mln zł, czyli 55,6 procent. W nowych warunkach przetargowych umowa miała obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku przez 24 miesiące, do końca 2028 roku, chyba że wcześniej wyczerpana zostałaby przewidziana w niej kwota wynagrodzenia wykonawcy. Tak wysoka cena postawiła miasto przed poważnym problemem finansowym. Przy pozostawieniu pierwotnie zaplanowanych środków zabrakłoby niemal 9,8 mln zł na pokrycie kosztów usługi.



FOT. NOVAGO/FB

Burmistrz zapowiada kolejny przetarg

Ratusz zdecydował, że postępowanie zostanie powtórzone. Tym razem miasto nie będzie szukało wykonawcy na dwa lata, lecz na jeden rok. Władze liczą, że zmiana warunków zachęci do udziału większą liczbę firm i pozwoli uzyskać korzystniejszą cenę. - Kwota dość mocno nas zaskoczyła. Ponad 38 mln zł za odbiór odpadów na terenie naszego miasta. W związku z tym, że ta kwota jest bardzo wysoka, postanowiliśmy ogłosić jeszcze raz przetarg. Tym razem nie na dwuletni odbiór, ale na jeden rok - powiedział burmistrz Mławy Piotr Jankowski.

Jak zaznaczył w filmiku zamieszczonym w social mediach, samorząd ma nadzieję, że w kolejnym postępowaniu pojawi się więcej niż jeden oferent. - Mam taką głęboką nadzieję, że tak się stanie i wybierzemy najlepszą ofertę dla naszego miasta. To wszystko robimy po to, żebyście państwo i my płacili za śmieci jak najmniej - dodał burmistrz.

Powtórzenie przetargu nie gwarantuje jednak, że miasto otrzyma tańszą ofertę. Jednym z problemów jest ograniczona konkurencja. Jak wynika z przedstawionych informacji, w ostatnich postępowaniach na odbiór odpadów w Mławie oferty składało Novago, a obecnie ponownie tylko ta firma zgłosiła się do przetargu. Jeżeli w kolejnym postępowaniu sytuacja się powtórzy, a zaproponowana cena nadal będzie wysoka, władze miasta będą musiały zdecydować, jak pokryć koszty systemu gospodarowania odpadami. Jedną z możliwości jest zwiększenie środków z budżetu Mławy, inną – podniesienie opłat ponoszonych przez mieszkańców.

Ile zapłacą Mławianie za śmieci od 2027 roku?

Na razie nie wiadomo, czy mieszkańcy Mławy będą musieli przygotować się na kolejną podwyżkę. Obecna umowa na odbiór odpadów wygasa z końcem grudnia br., a koszty nowego kontraktu będą miały znaczenie dla przyszłorocznych stawek. Opłaty w Mławie zostały już podniesione na początku 2026 roku – z 9 do 11 zł za każdy metr sześcienny zużytej wody. To właśnie na podstawie zużycia wody naliczana jest opłata za gospodarowanie odpadami.

Samorząd stoi zatem przed wyzwaniem znalezienia wykonawcy na kolejny okres, a jednocześnie ograniczenia obciążenia mieszkańców. Kluczowe będzie to, czy ponowne postępowanie przyniesie większą konkurencję i pozwoli obniżyć cenę. Dopiero wtedy będzie można ocenić, czy uda się uniknąć dalszego wzrostu kosztów dla mieszkańców.

erem

Dofinansowanie dla Kół Gospodyń Wiejskich

Gospodynie mają kasę

664 tys. zł trafiły do Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu mławskiego. Pieniądze przekazała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W Miejskim Domu Kultury w Mławie odbyło się spotkanie, podczas którego gospodynie odebrały symboliczne czeki i podziękowania.

W powiecie mławskim działa obecnie 79 Kół Gospodyń Wiejskich. Przyznane środki mogą przeznaczyć na bieżącą działalność statutową, organizację wydarzeń oraz inicjatywy dla mieszkańców.

Dla wielu kół otrzymane pieniądze są ważnym wsparciem w realizacji planowanych przedsięwzięć. Wnioski o dofinansowanie można było składać do końca września. Koła mają czas na wykorzystanie przyznanych pieniędzy do 31 grudnia br.

W.D.

Hulajnogą na „podwójnym gazie”

Jechał bez kasku

W niedzielę, 25 października, tuż przed godz. 12, na ul. Działdowskiej w Mławie, doszło do wypadku z udziałem 16-letniego mieszkańca pow. działdowskiego, kierującego hulajnogą elektryczną. Nastolatek przewrócił się, uderzając głową o bariery oddzielające ścieżkę rowerową od jezdni.

Z poważnymi obrażeniami został zabrany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Jak wynika z ustaleń policjantów, pracujących na miejscu zdarzenia, chłopiec jechał ścieżką rowerową w kierunku drogi wojewódzkiej nr 544. W pewnym momencie stracił panowanie nad hulajnogą i upadł, uderzając w barierę oddzielającą chodnik i ścieżkę rowerową od jezdni. Stracił przytomność. Nie miał kasku ochronnego. Jadący przed nim na hulajnodze brat natychmiast wezwał pomoc.

Ranny 16-latek został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Jak ustalili policjanci, kierował hulajnogą, będąc pod wpływem alkoholu. Trwają dalsze ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku. Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji.

Policja zapowiada dalsze, wzmożone kontrole.

Zdarzenia drogowe z udziałem kierujących hulajnogami elektrycznymi, kończą się często poważnymi obrażeniami tych uczestników ruchu drogowego. Wystarczy niewiele - chwila nieuwagi, niezauważona w porę przeszkoda czy wyższy krawężnik, mogą doprowadzić do groźnego upadku. Podczas takiego upadku głowa jest szczególnie narażona na urazy. Dlatego tak ważne jest korzystanie z kasku ochronnego, zachowanie ostrożności i bezwzględna rezygnacja z jazdy po alkoholu.

Kierowanie hulajnogą elektryczną, będąc pod wpływem alkoholu jest ZAKAZANE i stanowi poważne wykroczenie drogowe. Alkohol obniża koncentrację, zaburza ocenę sytuacji i spowalnia reakcje.

W.D.

FOT. KPP MŁAWA

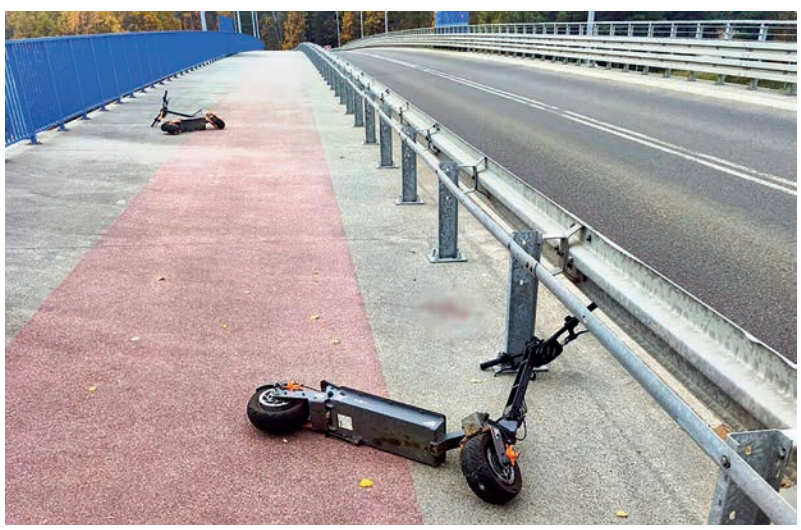

Jechał bez kasku i na „podwójnym gazie”

Potrzebna coroczna akcja

Mniej azbestu, więcej zdrowia

W Mławie zakończono realizowaną każdego roku od 18 lat, akcję usuwania i unieszkodliwianie wyrobów zawierających azbest w budynkach mieszkalnych i innych w mieście.

Usuwanie i utylizowanie tego szkodliwego dla zdrowia materiału zrealizowano przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W ramach zadania, specjalistyczne firmy zajmujące azbestem, zebrały, przetransportowały i przekazały do unieszkodliwienia 93,47 ton odpadów zawierających azbest. Zostały one odebrane i zagospodarowane w sposób zgodny z wymaganiami dotyczącymi postępowania z tego rodzaju materiałami.

Pierwotne tegoroczne plany zakładały, że w ramach przedsięwzięcia zostanie usuniętych około 100 ton odpadów. Ostateczna ilość była jednak mniejsza i wyniosła 93,47ton. W związku z tym zmianie uległa również wysokość przyznanego dofinansowania.

Na realizację tego zadania Mława otrzymała 45, 8 tys. zł dotacji, co stanowi 70% kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Środki zostały przyznane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Usuwanie wyrobów zawierających azbest to istotny element działań na rzecz poprawy jakości środowiska oraz bezpieczeństwa mieszkańców. Prawidłowy odbiór i unieszkodliwianie odpadów azbestowych ograniczają ryzyko uwalniania szkodliwych włókien do otoczenia i wspierają stopniowe eliminowanie tego niebezpiecznego materiału z przestrzeni miejskiej.

Mława konsekwentnie podejmuje działania służące ochronie środowiska i poprawie jakości życia mieszkańców, wykorzystując w tym celu również dostępne zewnętrzne źródła finansowania.

W.D.



Im mniej azbestu w otoczeniu, tym zdrowie bezpieczniejsze

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT PŁOŃSKI

Patronem stadionu Janusz Kusociński

Radni miasta Płońska zdecydowali o nadaniu Stadionowi Miejskiemu imienia Janusza Kusocińskiego. Uchwałę w tej sprawie podjęto jednogłośnie.

Podczas październikowej sesji rada miasta Płońska zdecydowała o nadaniu niedawno oddanego do użytku stadionowi imienia słynnego polskiego lekkoatlety, Janusza Kusocińskiego.

Przypomnijmy, że za tym patronem opowiedzieli się mieszkańcy w przeprowadzonych przez ratusz konsultacjach. Łącznie oddano 3088 głosów - za nadaniem nazwy „Stadion im. Janusza Kusocińskiego" opowiedziało się aż 2134 mieszkańców. Na inne nazwy oddano 895 głosów. Największym poparciem w tej grupie cieszyła się kandydatura Andrzeja Bujakowskiego, lokalnego działacza i propagatora sportu – 744 głosy.

Legendarny polski lekkoatleta, mistrz olimpijski z Los Angeles z 1932 roku, 3 maja 1939 roku osobiście odwiedził Płońsk. Wziął



wówczas udział w Powiatowym Biegu Narodowym na dystansie 5000 metrów, który wygrał bezkonkurencyjnie.

Tak wizytę słynnego sportowca przypomina płoński ratusz:

- „Kiedy 3 maja 1939 roku do Płońska zajechał elegancki samochód, całe miasto wstrzymało oddech. Za kierownicą siedział sam Janusz Kusociński – złoty medalista olimpijski z Los Angeles (1932), a towarzyszyła mu czołówka polskiego sportu i estrady: wybitna tenisistka, finalistka Wimbledonu Jadwiga Jędrzejowska oraz olimpijczyk i dziennikarz Wojciech Trojanowski.

W tym samym czasie w Warszawie na Polu Mokotowskim trwał Miejski Bieg Narodowy, a ogólnokrajowa prasa z zaskoczeniem donosiła: „Kusy nie startował w stolicy – pojechał do Płońska!".

W Płońsku odbywał się wówczas I etap Powiatowego Biegu Narodowego na dystansie około 5000 metrów. Tłumy mieszkańców wyległy na ulice, by na własne oczy zobaczyć mistrza. Trasa wiodła z boiska przez ulice Ciechanowską, 3 Maja, Płocką, Rynek, Pułtuską, aż po kładkę na Płonce i powrót na metę.

Zgodnie z przewidywaniami, „Kusy" zwyciężył w wielkim stylu, przecinając linię mety z czasem 14 minut i 30 sekund. Za nim przybiegł znakomity biegacz z Raciąża – Wirkus (14:50), a prawdziwą sensacją dnia było trzecie miejsce młodego Płońszczanina Witolda Dłużniewskiego (ze Związku Strzeleckiego w Płońsku), który rzucił wyzwanie utytułowanym mistrzom.

Dla lokalnej społeczności było to wielkie święto sportu, które zakończyło się uroczystym bankietem i gorącymi owacjami mieszkańców dla polskich lekkoatletów. Pamiątką tamtych chwil pozostał m.in. unikalny dyplom wręczony Kusocińskiemu przez Józefa Mierosa (…)". **KO**

Rozpoczyna się wielkie kopanie

Plac budowy zbiornika wodnego „Kraszewo" w gm. Raciąż został przekazany. To historyczny moment, bowiem rozpoczyna się budowa planowanego od ćwierć wieku zbiornika.



W drugiej połowie października przekazano wykonawcy budowy zbiornika wodnego „Kraszewo" plac budowy.

- Tym samym rozpoczynamy budowę zbiornika wodnego „Kraszewo". Należy nadmienić, że od chwili przejęcia placu budowy przez wykonawcę, odpowiada on za wszystkie działania. Ponadto od momentu przekazania terenu obowiązuje zakaz przebywania tam osób postronnych. Proszę o stosowanie się do tego zakazu i o wyrozumiałość w kwestii uciążliwości podczas budowy. Pozwoli to na szybkie i sprawne wykonanie robót – przekazuje wójt Zbigniew Sadowski.

Jak już informowaliśmy - 8 października podpisano umowę z wykonawcą budowy zbiornika retencyjnego. Inwestycję wykona P.H.U.B Piotr Pawlica z miejscowości Drelów w województwie lubelskim, a inwestycja będzie kosztowała około 30 mln zł. To ponad dwa razy mniej, niż szacowano. Nadal jest to największa inwestycja w historii tej gminy.

Prace miały rozpocząć się wiosną br., już rok temu ogłoszono przetarg na wykonawcę, ale procedura przetargowa trwała długo, m.in. wskutek odwołań oferentów. Zainteresowanie inwestycją było duże, a rozpiętość cenowa ogromna.

Pomysł powstał 25 lat temu. Powierzchnia zbiornika na rzece Raciążnicy będzie miała około 75 hektarów, w tym 4 ha to planowana wyspa, a jego pojemność szacuje się na 1,1 mln m3 wody, przy czym teren całej inwestycji obejmie 90 hektarów gruntów. Zbiornik powstanie na gruntach miejscowości Budy Kraszewskie, Kraszewo Gaczułty i Kraszewo Rory.

KO

Jubileusz „Sienka" już 13 listopada

Zespół Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Płońsku świętuje 80-lecie. Jubileuszowa uroczystość odbędzie się 13 listopada.

ZS nr 1 w Płońsku zaprasza absolwentów, emerytowanych nauczycieli i pracowników, uczniów, rodziców oraz przyjaciół szkoły na obchody 80-lecia placówki.

Uroczystość odbędzie się w piątek,13 listopada zbiórką przed Zespołem Szkół Nr 1 (ul. Sienkiewicza 8) o godz. 8.15 i korowodem klas oraz całej społeczności szkolnej do kościoła.

Po mszy świętej, która odbędzie się w kościele pw. św. Maksymiliana M. Kolbego (godz.9) - z udziałem biskupa płockiego, uczestnicy przejdą do Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku, gdzie odbędą się oficjalne uroczystości jubileuszowe oraz poczęstunek (start uroczystości ok. godz. 11:30).

Po uroczystościach zaplanowano poczęstunek oraz zwiedzanie szkolnych budynków, a wieczorem (godz. 19) w sali Marko na ulicy Szkolnej odbędzie się spotkanie jubileuszowe z muzyką, poczęstunkiem i wspólną zabawą (płatne).

Informacje dotyczące jubileuszu znaleźć można na stronie ZS 1 Płońsk: www.zs1plonsk.pl https://zs1plonsk.pl/jubileusz-80-lecia-zespolu-szkol-nr-1-im-stanislawa-staszica-w-plonsku/ **KO**



Ogień pojawił się nocą

W nocy, ze środy na czwartek (28 na 29 października), zapalił się budynek przemysłowo-gospodarczy w Kolonii Sochocin. Z pożarem przez kilka godzin walczyło 12 zastępów straży pożarnej.



Na miejsce zadysponowano zastępy strażaków z OSP: Sochocin, Kołoząb, Idzikowice, Drożdżyn, Smardzewo, Baboszewo i Raciąż oraz PSP w Płońsku.

- Około godziny 1:20 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Płońsku otrzymał zgłoszenie o pożarze budynków znajdujących się na terenie jednego z zakładów w miejscowości Kolonia Sochocin – informuje rzeczniczka płońskiej policji, sierż. Eliza Koźlicka. - Na miejscu policjanci zastali zastępy PSP i OSP prowadzące działania gaśnicze. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie wymagał pomocy medycznej.

Na miejscu przeprowadzono czynności z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa, mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności zdarzenia.

KO

Podróż wężykiem

Kierowca Opla jechał od jednej krawędzi jezdni do drugiej, stwarzając zagrożenie dla siebie, pasażerów i innych uczestników ruchu.

Jego niebezpieczną jazdę zauważyli świadkowie, którzy w Krysku w gm. Naruszewo zatrzymali Opla i zabrali kierowcy kluczyki.

Kilka dni temu dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Płońsku otrzymał zgłoszenie o obywatelskim ujęciu nietrzeźwego kierowcy w Krysku w gm. Naruszewo. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów ruchu drogowego.

W samochodzie znajdowały się trzy osoby, oraz dwóch świadków zdarzenia. Jak ustalili

Z relacji świadków wynikało, że Opel poruszał się w sposób, który od razu wzbudził ich podejrzenia. Kierowca jechał całą szerokością jezdni, przemieszczając się od lewej do prawej strony drogi. Jego zachowanie wskazywało, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Świadkowie nie pozostali obojętni. W Krysku udało im się zajechać drogę kierującemu i doprowadzić do zatrzymania samochodu. Gdy podeszli do mężczyzny, wyczuli od niego alkohol. Natychmiast zabrali mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a następnie wezwali policję. Do czasu przyjazdu patrolu cały czas obserwowali kierowcę.

Podczas interwencji 33-latek nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy i utrudniał im prowadzenie czynności służbowych. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 2,5 promila alkoholu w jego organizmie. Po sprawdzeniu jego danych w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami.

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnej celi. Opel trafił na parking strzeżony, gdzie został zabezpieczony na poczet przyszłej kary. Po wytrzeźwieniu obywatel Ukrainy usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

KO

Nowoczesna ekopracownia otwarta

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku otwarto edukacyjną pracownię ekologiczną.

W poniedziałkowej uroczystości (26 października) uczestniczyli m.in.: prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Zbigniew Deptuła i dyrektor ciechanowskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Ciechanowie Małgorzata Sobecka.

Łączna wartość zadania wyniosła ponad 84 tys. zł, w tym 50 tys. zł stanowi dotacja z WFOŚiGW w Warszawie.

- Cieszę się, że dzięki tej inwestycji młodzież będzie mogła nie tylko zdobywać wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim sprawdzać ją w praktyce – prowadzić doświadczenia, wykonywać pomiary i samodzielnie badać otaczające nas środowisko. Właśnie taka nauka pozwala lepiej zrozumieć procesy zachodzące w przyrodzie i rozwijać umiejętności, które przydadzą się również w przyszłości – przekazuje starosta płoński, Artur Adamski.

Pracownia została wyposażona m.in. w mikroskopy, sprzęt laboratoryjno-badawczy, zestawy do badania gleby, wody i powietrza, pomoce do doświadczeń związanych z biodegradacją oraz odnawialnymi źródłami energii. Uczniowie będą mogli korzystać także z robota edukacyjnego podążającego za światłem słonecznym, monitora interaktywnego i nowoczesnych pomocy dydaktycznych.



W płońskim liceum otwarto nowoczesną ekologiczną pracownię

KO

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT PUŁTUSKI

Ruszyła jubileuszowa edycja Pułtuskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki

Wielki powrót po dziewięciu latach

Po dziewięciu latach przerwy Pułtuska Amatorska Liga Koszykówki wróciła do gry. 24 października 2026 roku w hali sportowej PSP nr 2 w Pułtusku zainaugurowano jubileuszowy, 10. sezon z udziałem ponad 90 koszykarzy.

Za reaktywacją projektu stoją jego pierwotni pomysłodawcy: Kamil Bulwicki i Konrad Putrzyński. Ich nadrzędnym celem jest stworzenie poligonu doświadczalnego dla młodego pokolenia, w tym reprezentantów lokalnej Pultovii, zawodników którzy otrzymują bezcenną szansę na regularną, twardą rywalizację z ligowymi wyjadaczami. Zmagania toczą się pod Honorowym Patronatem Starosty Pułtuskiego, a organizację zapewniają Stowarzyszenie Pultovia Pułtusk, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku, Powiat Pułtuski oraz Gmina Pułtusk.

Do walki pod koszami w formule 5 na 5 przystąpiło osiem zespołów, podobnie jak w 2009 roku, kiedy liga startowała. Lokalny front tworzą Pultovia łącząca juniorów i seniorów, Popławy, Airballers oraz Byle Do Kosza. Z kolei przyjezdną delegację reprezentują SIS Serock, Łochowski Basket z Łochowa, POWER Basket z Mławy oraz zespół reprezentujący Ciechanów pod wymowną nazwą Chińska Fabryka Cukru chociaż realnie zawodnicy pochodzą z różnych miejscowości regionu ciechanowskiego i sąsiednich.

Twarda walka w meczach otwarcia

Inauguracyjna kolejka przyniosła sporo ofensywnej dynamiki i twardej walki. W meczu otwarcia POWER Basket Mława pokonał SIS Serock 58:50, zachowując więcej zimnej krwi w decydujących fragmentach spotkania. Najwyższe zwycięstwo weekendu odnotowała Pultovia Pułtusk, rozbijając Airballers 74:43. Świetną dyspozycję zaprezentowało Byle Do Kosza, które pewnie wygrało z Łochowski Basket 48:27. W ostatnim starciu Popławy od pierwszego gwizdka rozgromiły Chińską Fabrykę Cukru 50:22.

Komplet dwóch punktów zapisały na swoim koncie cztery zwycięskie formacje. Fotel lidera dzięki najlepszemu bilansowi małych punktów objęła Pultovia, wyprzedzając w tabeli kolejno Popławy, Byle Do Kosza oraz POWER Basket.

Rozkład jazdy przed kolejną serią

Walka o ligowe punkty powróci na pułtuski parkiet 7 listopada, a mecze tradycyjnie będą odbywać się w soboty od godziny 13:00. Na kibiców czekają dodatkowo konkursy z nagrodami i oprawa widowiska.



Ciechanów reprezentuje Chińska Fabryka Cukru





Za reaktywacją projektu stoją jego pierwotni pomysłodawcy Kamil Bulwicki i Konrad Putrzyński

Zmagania w ramach 2. kolejki otworzy o godzinie 13:00 pojedynek Łochowski Basket z Chińską Fabryką Cukru. O 14:00 na parkiet wybiegną zespoły Byle Do Kosza i Popławy, natomiast o 15:00 w hicie kolejki niepokonany POWER Basket zmierzy się z liderującą Pultovią. W tej serii gier pauzować będą ekipy SIS Serock oraz Airballers.

Organizatorzy zapraszają do kibicowania.

BERNADETA HAMOWSKA

Ruszają kontrole domowych kotłowni w Pułtusku

Urzędnicy i strażnicy miejscy sprawdzą, czym palimy

Mieszkańcy gminy Pułtusk muszą przygotować się na wizyty kontrolerów przy swoich piecach i kotłach.

Jak wynika z oficjalnego komunikatu magistratu, od 2 listopada 2026 roku na terenie całej gminy ruszają wzmożone weryfikacje domowych palenisk. Głównym celem działań jest egzekwowanie przepisów mazowieckiej uchwały antysmogowej, przyjętej przez Sejmik Województwa Mazowieckiego w październiku 2017 roku.

Czynności sprawdzające będą realizowane przez wyznaczonych pracowników Urzędu Miejskiego w Pułtusku oraz funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Aby uniknąć wątpliwości ze strony lokatorów, każda osoba podejmująca interwencję wylegitymuje się odpowiednim dokumentem. Władze miasta podkreślają, że kontrolerzy „będą posiadać pisemne upoważnienie Burmistrza Miasta Pułtusk".

Zakres inspekcji okaże się szczegółowy

Zespoły kontrolne skupią się głównie na stanie technicznym i typie zainstalowanego źródła ciepła, badając jego zgodność z aktualnymi normami prawnymi. Zweryfikowane zostaną parametry oraz rodzaj spalanego opału, poprawność eksploatacji samej instalacji, a także to, czy w palenisku nie lądują odpady komunalne.

Magistrat w oficjalnym komunikacie zwraca się do właścicieli nieruchomości z apelem o wcześniejsze zgromadzenie niezbędnych dokumentów, co ma przyspieszyć całą procedurę. Urzędnicy zaznaczają, że „przygotowanie dokumentów pozwoli na sprawne przeprowadzenie czynności i skrócenie czasu trwania kontroli". Warto więc mieć pod ręką instrukcje obsługi, certyfikaty emisyjne potwierdzające klasę urządzenia, jak również dowody zakupu opału, takie jak faktury czy rachunki określające rodzaj i właściwości stosowanego paliwa stałego.

Urzędnicy liczą na wyrozumiałość i otwartość ze strony mieszkańców podczas prowadzonych wizytacji. W komunikacie wystosowano bezpośrednią prośbę: „Prosimy mieszkańców o umożliwienie sprawnego i bezpiecznego przeprowadzenia kontroli oraz udostępnienie pomieszczeń, urządzeń i dokumentów niezbędnych do wykonania czynności kontrolnych". Działania te mają w perspektywie ograniczyć emisję szkodliwych substancji i poprawić jakość powietrza w całej okolicy.

BH

W Szyszkach Włościańskich powstało Centrum Integracji Społecznej

Nowe serce lokalnej społeczności

Każda społeczność potrzebuje bezpiecznego i przyjaznego miejsca, w którym sąsiedzi mogą się spotkać, porozmawiać czy wspólnie działać na rzecz swojej małej ojczyzny.

Mieszkańcy Szyszek Włościańskich oraz całej gminy Gzy zyskali taką nowoczesną, w pełni odnowioną przestrzeń dedykowaną wspólnym spotkaniom, edukacji i kulturze. Dobiegły końca prace budowlano-remontowe w budynku użyteczności publicznej pod numerem 18, gdzie utworzono Centrum Integracji Społecznej.

Inwestycja, której łączny koszt zamknął się w kwocie blisko 350 tysięcy złotych brutto, została zrealizowana przy znaczącym wsparciu finansowym z budżetu województwa w ramach programu „Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych".

Jak informuje Urząd Gminy Gzy, obiekt przeszedł gruntowną metamorfozę, zyskując zupełnie nowe oblicze zarówno od strony technicznej, jak i wizualnej. Zakres robót był bardzo szeroki: od niezbędnych prac rozbiórkowych, poprzez modernizację instalacji sanitarnych oraz elektrycznych, aż po remont dachu. W budynku zamontowano nową stolarkę okienną i drzwiową, a wnętrza zyskały świeże wykończenie ścian i posadzek.

Odnowiony budynek ma tętnić życiem. Przestrzeń została zaprojektowana z myślą o różnorodnych potrzebach lokalnej wspólnoty od kameralnych spotkań czy zebrań wiejskich, po wydarzenia społeczne, kulturalne i edukacyjne.

Nowe Centrum Integracji Społecznej w Szyszkach Włościańskich jest już gotowe do użytkowania i niebawem otworzy swoje podwoje na pierwsze wspólne wydarzenia.

BH



Niezwykłe spotkanie dla miłośników mrocznych historii i dobrej literatury

Premiera książki „Martwy Zachód" Emiliana Wojnowskiego

Dla miłośników wciągających opowieści, klimatycznych narracji i literatury wymykającej się schematom nadchodzi wyjątkowe wydarzenie. Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela serdecznie zaprasza na autorskie spotkanie oraz promocję książki „Martwy Zachód" autorstwa pułtuszczanina Emiliana Wojnowskiego. Wydarzenie odbędzie się 5 listopada o godzinie 18.00 w siedzibie pułtuskiej biblioteki.

Będzie to doskonała okazja, aby poznać twórcę i zagłębić się w kulisy powstawania jego twórczości literackiej.



Emilian Wojnowski to z wykształcenia filolog i tłumacz. Swoją literacką ścieżkę rozwijał między innymi za oceanem, publikując opowiadania w języku obcym na łamach antologii, magazynów, ezine'ów oraz newsletterów. Z powodzeniem pisze także po polsku, zajmuje się przekładem oraz regularnie prowadzi autorski blog w formule journalingu. Sam o sobie mówi z dystansem i humorem. Deklaruje, że czuje się jak przybysz z innej planety, z natury przypomina hobbita, a zamiast alkoholu wybiera codzienne jedzenie lodów i dążenie do stoickiego spokoju.

Spotkanie skierowane jest do wszystkich entuzjastów literatury, czytelników ciekawych nietuzinkowych osobowości twórczych oraz osób pragnących osobiście porozmawiać z autorem i zdobyć pamiątkowy wpis w książce. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

BH

eprasa.pl c93f8559db

WITRYNA POETYCKA

13 października w Parku Kultury Młyn w Ciechanowie miała miejsce promocja XXIV Międzynarodowej Antologii „Szeptem", którą wydał Oddział Warszawski II Stowarzyszenia Autorów Polskich. Jak pisze redaktorka wydania Wanda „Dusia" Stańczak, z tematem zmierzyło się 123 autorów (z Polski, Niderlandów, Niemiec, Australii, Belgii i Wielkiej Brytanii), w tym kilkoro poetów ze środowiska twórczego w Ciechanowie. Miłość, bliskość, zauroczenie, tęsknota, nostalgia i erotyka, dziecko, partner, przyjaciel czy natura – wszystko wypowiedziane pięknym poetyckim słowem – szeptem. Poniżej prezentujemy niektóre utwory poetów z Ciechanowa oraz poetów związanych z ciechanowskim środowiskiem twórczym.

Juliusz Erazm Bolek – Warszawa



Czekanie

– co robisz
– czekam
– na kogo
– żebym to ja wiedziała
– nie wiesz na kogo czekasz
– najważniejsze jest czekanie
– kiedy nie wie się na co się czeka
można przegapić najważniejsze
– nie można bo najważniejsze
jest czekanie
– czyli czekasz na nikogo
– możliwe że właśnie na niego

Renata Cygan – Wielka Brytania



Kiedy na mnie patrzysz

Kiedy szepczesz mi w złocie
i w srebrze
to jak rtęć drżę i mienię się blaskiem
wnoszę ciało jak obłok podniebnie
zrzucam wstyd
i obawy
i maskę

kiedy patrzysz tak na mnie jak nigdy
nikt nie patrzył aż śpiewam
w żołądku
i zagarniam smak gajów oliwnych
i pozbywam się resztek rozsądku

gdy mnie wzrokiem dotykasz to tonę
i się cudnie układa sukienka
stąpam lekko choć schody
wciąż strome
patrzysz na mnie
ja staję się piękna

Aleksandra Czerczyńska – Łódź

***

śniłam, że Ciebie przy mnie nie ma
tylko wgłębienie na poduszce
ślad obecności – takie realne
przestałam oddychać
nim odgarnęłam z rzęs resztki snu
rytmiczny oddech przywrócił mi tlen
chociaż znam na pamięć



kazdy zarys Twojego ciała
musiałam się upewnić
jesteś – nikt nie pachnie tak jak Ty

Maria Dłuska – Ostrołęka



Pierwszy pierwsza pierwsze

(synowi Marcinowi)

Twój pierwszy krzyk
pierwsze kroki
pierwsze słowa w studenckim
pokoiku
pierwsza szkoła /ja nauczycielka
Ty mój uczeń/
Twoje pierwsze kilogramy
wiedzy na plecach
pierwsze samodzielne pokonanie
przejścia dla pieszych
i mój lęk podchodzący do gardła
Twoje pierwsze wyfrunęcie z gniazda
mój pierwszy niepokój
gdy telefon dłużej milczał
Synku choć niedługo pierwszą
połowę wieku
schowasz do kieszeni
Twoje wewnętrzne dziecko
wciąż nie wyrosło
z „Bolka i Lolka"

Anna Humięcka – Ciechanów

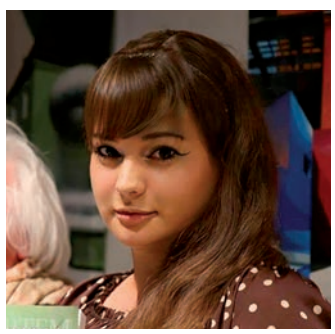

Ucho

kwietniowe listki brzozy stroją
się powoli
w zielone zwiewne suknie
niczym księżniczki wybierajace
się na bal
wiosenny wietrzyk układa im fryzury
zakradając się niczym zęby grzebienia
w gałązkowe długie włosy

smukłe biało – czarne talie
stoją prężnie i mają się na baczności
wyczekując na horyzoncie
kolejnego lata

ich kłębiaste niczym
cumulonimbusy korony
szepczą do ucha słowa nadziei
na nowe życie
na nową miłość

Czesław Janowski – Ciechanów



Emocje tworzenia

Malować, to być w tej przestrzeni
gdzie się oddycha emocjami
i stara się materię zmienić
światłem, barwami, półcieniami.

Pędzel i ręka połączone
a ponad tobą duch kreacji
czujesz, że idziesz w dobrą stronę
przetwarzasz ogrom informacji.

Jeżeli wyjdzie coś ... nie tak
chcesz rzucić pędzlem o podłogę
patrzysz na obraz odbierasz znak
odrodzona wyznaczasz drogę.

Realia z wyobraźnią łączysz
do przodu się posuwa praca
na koniec wino dobre sączysz
i wiara w siebie z mocą wraca.

Bożenna Beata Parzuchowska – Przasnysz



antydotum

nigdy więcej nie mów
do mnie takim głosem...
nigdy więcej nie wykrzykuj
tez totalnych...
przykurzonych mi nie serwuj
fraz banalnych...
i już nie mrucz...nie mrucz...
nie mrucz nic pod nosem...

nigdy więcej już nie błaznuj
gry patosem...
nie wymyślaj scenariuszy
nierealnych...
nie wywołuj wilka z lasu
(scen finalnych)...
może nazbyt mocno pokłuć
nas słów oset...

lepiej miły spójrz mi w oczy ...
przytul czule...
dwa magiczne słowa
wyszepcz mi cichutko...
ja w twe oczy spojrzę...
mocno się przytulę

i też szepnę Kocham cię
na przekór smutkom...
w tych dwóch słowach
– panaceum na serc bóle
DOBRE SŁOWO na zło
skuteczną odtrutką

Maria Pawłowska – Myszyniec



Ostrożnie

Dziś znów ostrożnie
podreptałam do wspomnień
powietrze snuło się zapachem rąk
rozpostartych na powitanie
falowało okruchami szeptu

przytuliłam się do twojego
wciąż bijącego serca
we mnie
mamo...

Wanda „Dusia" Stańczak – Warszawa



Magia nocy

między zmierzchem
a świtem
kuszące piękno
nieodkrytych tajemnic
rządzi tętnem pokus
szeptem dotyku
zapachem piżma
budzi nadzieję
na niewyspanie

Anna Barbara Czuraj–Struzik – Działdowo



Prośba

nie mów do mnie głośno
mów do mnie
najciszej
tak cicho jak liść gdy we śnie
się kołysze
żebym cię słyszała
w pieśniach łąk
i świerszczy
w smugach brzóz wieczorem
w słodkich słowach świtu

bo miłość to nieba szept
co serca modlitwy pisze
więc nie mów do mnie głośno
mów do mnie
najciszej

Elżbieta Szczepkowska – Działdowo



Gdy łzy nie mają głosu

Uczyłaś mnie życia mamo.
Podnoszenia ze wszystkich upadków.
Przestrzegałaś, że nie wolno
się poddawać
cokolwiek by się nie działo.
Wszystko można ogarnąć
pracą, miłością i modlitwą.

Byłamwaleczna, tak jak mnie uczyłaś.
Nigdy nie mówiłaś o smutku.
On istnieje mamo.
Okala głowę i serce
jak korona cierniowa.
I chociaż nie chcę, nie poddaję się
jednak łzy, którym nie dałam
głosu płyną.
Rozmywają makijaż,
którym maskowałam smutek.
Te najcięższe spadają aż na kolana.
Nie mówiłaś mamo, że słowa
zabijają.

Kolumnę opracował KRZYSZTOF BIEŃKOWSKI

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT PRZASNYSKI

BYLI CZĘŚCIĄ NASZEGO ŚWIATA

Za nami Wszystkich Świętych i Zaduszki — dni odwiedzania grobów, zapalania zniczy i wspominania tych, których zabrakło przy rodzinnym stole, wśród przyjaciół, w codziennych spotkaniach. Wracaliśmy do ich słów, wspólnych przeżyć i spraw, którymi żyli. Ta pamięć zostaje z nami także wtedy, gdy cmentarze cichną i wracamy do swoich zajęć.

Na naszych łamach przypominamy ludzi związanych z Przasnyszem i okolicami, którzy odeszli w ostatnim roku. Uczyli, tworzyli, grali w orkiestrach, działali na rzecz swoich miejscowości, dzielili się pasją. Pozostawili po sobie wiersze i obrazy, ale też rozbudzone zainteresowania uczniów, wspólne przedsięwzięcia i przyjaźnie. Przywołując ich nazwiska i dokonania, chcemy przypomnieć, ile wnieśli w życie naszej społeczności.

Krzysztof Turowiecki – znany przasnyski społecznik, poeta, animator kultury, uhonorowany odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej. Odszedł w wieku 69 lat.

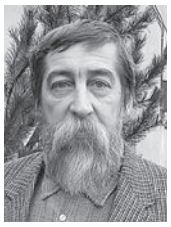

Debiutował w prasie w 1977 r. Wydał kilka tomików poezji. Był nagradzany w konkursach literackich. Jeden z założycieli Naczelnego Organu Wesołej Komitywy Uzurpatorów Rzeczywistości. Był inicjatorem i współorganizatorem przasnyskich spotkań poetyckich „Stragany z poezją" w Muzeum Historycznym. Współpracował z „Gazetą Przasnyską" i „Tygodnikiem Ostrołęckim".

Kazimierz Makowski – zmarł 11 kwietnia. Miał 73 lata. Był wieloletnim kapelmistrzem orkiestry dętej w Starej Krępie. Przez lata swojej działalności był nie tylko liderem zespołu, ale także nauczycielem i wychowawcą wielu pokoleń młodych muzyków. Aktywnie angażował się w rozwój zespołu oraz edukację muzyczną młodzieży. Był dla członków orkiestry nie tylko dyrygentem, ale przede wszystkim mentorem, nauczycielem i przyjacielem.



Agnieszka Winiarska – zmarła 22 lipca w wieku 76 lat. Wieloletnia, ceniona nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 w Przasnyszu, wychowawczyni i opiekunka wielu pokoleń dzieci i młodzieży. Przez całe lata pracy pedagogicznej oddawała serce swoim uczniom. Dzieliła się nie tylko wiedzą, ale i mądrością, uśmiechem oraz niezwykłym ciepłem. Przez całą swoją pracę zawodową z ogromnym zaangażowaniem oddawała się misji nauczania. Była nie tylko nauczycielką przekazującą wiedzę, ale również osobą pełną życzliwości, empatii i ciepła, która potrafiła budować wyjątkowe relacje z uczniami.



Jan Niksiński zmarł 24 lipca 2026. Miał 74 lata. Był artystą malarzem, absolwentem LO im. KEN w Przasnyszu, ukończył studia w PWSSP w Gdańsku oraz ASP w Warszawie. Odbył stypendium artystyczne w Akademie für Angewandte Kunst w Wiedniu, otrzymał stypendium artystyczne władz miasta Salzburga. Jego wystawy prezentowane były w Austrii, Szwajcarii, Niemczech, Francji, Afryce oraz w kraju. W 2006 roku jego wystawa pt. „Szpary i pęknięcia" prezentowana była w Muzeum Historycznym w Przasnyszu. Prace artysty znajdują się m.in. w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w wielu zbiorach publicznych i prywatnych w kraju i za granicą. Jego ostatnia wystawa w naszym muzeum pt. „Abstrareализm" miała miejsce w 2022 roku.



14 sierpnia, w wieku 94 lat zmarł **Stanisław Adamiak** – mieszkaniec Zawadek, rolnik, były poseł na Sejm VII i VIII kadencji, wieloletni działacz społeczny i samorządowy oraz założyciel Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadkach.



Urodził się w 1932 roku w Karwaczu. Przez całe dorosłe życie aktywnie angażował się w działalność społeczną, samorządową i związkową. W 1963 roku został wybrany radnym Gromadzkiej Rady Narodowej w Starej Krępie. Pełnił również funkcję radnego Powiatowej Rady Narodowej w Przasnyszu. W marcu 1976 roku został wybrany na posła na Sejm VII kadencji z ramienia ZSL. W kolejnych wyborach, w 1980 roku, ponownie uzyskał mandat. W 1966 roku Stanisław Adamiak był jednym z inicjatorów powstania OSP w Zawadkach. Był przewodniczącym komitetu budowy remizy i inicjatorem powstania sołectwa Zawadki. Interesował się historią i tradycją regionu. Jego życie było związane przede wszystkim z Zawadkami i gminą Przasnysz. To właśnie tutaj pozostawił swój trwały ślad.

Tadeusz Kozicki związany był z Ochotniczą Strażą Pożarną oraz Orkiestrą Dętą OSP Przasnysz. Przez ponad cztery dekady, aż do 2022 roku, aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym i społecznym jednostki. Swoją przygodę z orkiestrą rozpoczął w 1979 roku. Brał czynny udział w uroczystościach państwowych, kościelnych i strażackich. Był nie tylko muzykiem, ale również strażakiem głęboko zaangażowanym w działalność OSP. Przez wiele lat pełnił funkcję członka komisji rewizyjnej. Wspierał działalność OSP Przasnysz i zarażał innych swoją pasją do muzyki oraz poczuciem humoru, pozyskując nowych druhów. Za swoją wieloletnią i ofiarną służbę został uhonorowany Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa". Miał 72 lata.



Wiesław Smoliński, zmarł 6 lutego, miał 90 lat. Przasnyszanin, najstarszy członek Aeroklubu Północnego Mazowsza (obecnie AERO Przasnysz), pilot szybowcowy, wyciągarkowy, dusza towarzystwa, najstarszy czynny hokeista w Polsce. Jego sportowa pasja zadziwiała nie tylko rodzinę i przyjaciół, lecz także całą lokalną społeczność oraz wszystkich, którzy mieli zaszczyt go poznać. Całe życie był sportowcem i prowadził aktywny tryb życia. Był piłkarzem, miał nawet legitymację z młodzieńczych lat, gdy występował w Legii Warszawa. Grał w hokeja od dziesiątek lat. W ostatnim czasie związany był z hokejową drużyną „Orły Przasnysz".

Zbigniew Jeliński, wieloletni prezes Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Przasnyszu. Zmarł 17 kwietnia w wieku 73 lat. Z OSP Przasnysz związany był od 1985 roku. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, w latach 2006–2016 sprawował funkcję prezesa zarządu. Ze stanowiska ustąpił sam, kierując się stanem zdrowia. Został prezesem honorowym. „Był nie tylko działaczem, ale przede wszystkim sercem naszej orkiestry. Propagatorem muzyki orkiestrowej i działalności OSP Przasnysz. Z ogromnym zaangażowaniem dbał o rozwój orkiestry, jednoczył i budował wyjątkową muzyczną rodzinę, której był filarem. Dla wielu z nas był mentorem, przyjacielem i inspiracją".

ES-K

Co dalej z przebudową?

Wycinka przy DW 544 wstrzymana

Przebudowa trasy między Przasnyszem a Czernicami Borowymi napotkała problem związany z ochroną przyrody.

Po zgłoszeniu dotyczącym siedlisk chronionych ptaków i porostów Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wezwała inwestora do wstrzymania prac. Inwestycja kosztuje ponad 62,7 mln zł.

Sprawa dotyczy wycinki drzew na odcinku Obrębiec–Czernice Borowe. Interweniował przyrodnik i pisarz Michał Książek, który zawiadomił służby o podejrzeniu naruszenia przepisów chroniących gatunki i ich siedliska.

Jak podał 29 października InfoPrzasnysz, rzeczniczka przasnyskiej policji asp. Ilona Cichocka potwierdziła przyjęcie zawiadomienia dwa dni wcześniej. Z kolei przedstawicielka warszawskiej RDOŚ poinformowała portal, że dokumentacja fotograficzna wskazuje na obecność siedlisk chronionych ptaków i porostów. Według tej odpowiedzi inwestor nie występował o zezwolenie na odstępstwa od zakazów ochrony gatunkowej i takiej zgody nie otrzymał.

RDOŚ przekazała również, że po wezwaniu do zatrzymania prac uzyskała od inwestora zapewnienie, iż nie będą one obecnie kontynuowane. Zapowiedziała skierowanie sprawy do policji oraz nadzoru budowlanego. Samo zgłoszenie nie rozstrzyga jeszcze odpowiedzialności za ewentualne naruszenie przepisów.

Jesień nie znosi ochrony

Z wyjaśnień Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wynika, że jesienny termin wycinki nie oznacza pełnej swobody usuwania drzew. Większość zakazów dotyczących niszczenia siedlisk i ostoi obowiązuje przez cały rok. Dotyczy to również ochrony gniazd, z określonymi w przepisach wyjątkami.

Jeżeli wycinka mogłaby naruszyć zakazy, rozwiązaniem może być zachowanie drzewa, zmiana terminu prac — jeśli pozwala to uniknąć naruszenia — albo uzyskanie odpowiedniego zezwolenia. Samo prowadzenie robót poza sezonem lęgowym nie usuwa wszystkich obowiązków inwestora.

Nie tylko nowa nawierzchnia

Skalę przedsięwzięcia przedstawia oficjalny komunikat samorządu Mazowsza z 29 lipca. Przebudowa obejmuje 13 kilometrów DW 544 w gminach Czernice Borowe i Przasnysz. Całość finansuje województwo, a zapowiedziany czas realizacji wynosi 27 miesięcy. Wykonawcą jest firma Szpańscy Jerzy, Jacek, Dawid „Czystość" Spółka Jawna.

Projekt przewiduje przebudowę jezdni i skrzyżowań, wykonanie poboczy, zjazdów i zatok autobusowych. Powstaną także chodniki, trasy rowerowe i pieszo-rowerowe oraz kanalizacja deszczowa. Zaplanowano oświetlenie LED w miejscowościach i doświetlenie przejść dla pieszych. Samorząd województwa podkreśla znaczenie drogi dla dojazdu do Przasnyskiej Strefy Gospodarczej w Sierakowie.

Na razie nie ma podstaw, by z informacji o zatrzymaniu wycinki wywodzić odwołanie inwestycji lub przesądzone opóźnienie całej przebudowy. Nie został też potwierdzony nowy harmonogram. Dalszy przebieg robót zależy od wyjaśnienia sprawy ochrony siedlisk i ustalenia, jakie prace można prowadzić zgodnie z przepisami. **żet**

Przasnysz dopłacił blisko 2,7 mln zł

Śmieci droższe niż wpływy

Ponad 7,19 mln zł kosztował w 2025 roku system gospodarowania odpadami w Przasnyszu.

Z opłat wpłynęło około 4,50 mln zł. Różnica wyniosła niemal 2,69 mln zł — potwierdza dokument Urzędu Miasta. Do finansowego problemu dochodzi drugi: mimo poprawy wyników miasto nie osiągnęło wymaganego poziomu recyklingu.

Dane zawiera opublikowana w miejskim Biuletynie Informacji Publicznej analiza gospodarki odpadami za 2025 rok, sporządzona 24 kwietnia 2026 r. Koszty funkcjonowania systemu wyniosły dokładnie 7 190 907,85 zł, a wpływy z opłat — 4 503 380,44 zł.

Różnica to 2 687 527,41 zł. Oznacza to, że opłaty nie pokryły ponad jednej trzeciej kosztów. Kwota ta dotyczy rozliczenia ubiegłego roku, a nie prognozy wydatków na rok 2026.

Wynik lepszy, ale próg wyższy

Dokumenty miasta pokazują również skalę trudności z recyklingiem. Za 2024 rok Przasnysz wykazał poziom przygotowania odpadów do ponownego użycia i recyklingu wynoszący 38,19 proc., podczas gdy minimum określono na 45 proc. Zabrakło zatem 6,81 punktu procentowego.

W 2025 roku wskaźnik wzrósł do 53,51 proc. Była to poprawa o 15,32 punktu procentowego, lecz równocześnie wymagany próg podniesiono do 55 proc. Miasto ponownie go nie osiągnęło — tym razem zabrakło 1,49 punktu procentowego.

Wymagania nadal rosną. Ustawowy poziom na 2026 rok wynosi 56 proc., na 2027 rok — 57 proc., a na 2030 rok — 60 proc. Nie chodzi przy tym wyłącznie o ilość odpadów wrzuconych do kolorowych pojemników, lecz o udział odpadów rzeczywiście przygotowanych do ponownego użycia i poddanych recyklingowi w masie odpadów wytworzonych.

Kara i rozmowa o opłatach

Do sprawy powrócono podczas wspólnego posiedzenia komisji Rady Miejskiej pod koniec października br. Naczelnik miejskiego wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Hubert Kwiatkowski przekazał, że za nieosiągnięcie poziomu recyklingu za 2024 rok Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska nałożył na miasto karę blisko 80 tys. zł.

Według tej relacji burmistrz Łukasz Chrostowski zapowiedział, że przekroczenie 3 mln zł dopłaty do systemu będzie wymagało rozmowy o wysokości stawek. Zapowiedź dyskusji nie oznacza jednak uchwalonej podwyżki. W przywołanych materiałach nie wskazano nowej opłaty ani daty jej wejścia w życie.

Kaucja nie tłumaczy kary za 2024 rok

W dyskusji pojawił się także wpływ systemu kaucyjnego na gospodarkę odpadami. Według relacji portalu burmistrz wskazywał, że część wartościowych surowców trafia teraz do odrębnego systemu zbiórki, co komplikuje sytuację samorządów.

Trzeba jednak rozdzielić daty. Ministerstwo Klimatu i Środowiska potwierdza, że powszechny system kaucyjny ruszył 1 października 2025 roku. Nie może więc wyjaśniać nieosiągnięcia poziomu recyklingu za 2024 rok, którego dotyczy wskazana kara. To dwa odrębne zagadnienia.

Z urzędowych danych wynika, że Przasnysz poprawił wynik recyklingu, ale wciąż pozostaje poniżej wymaganej granicy. Jednocześnie wpływy z opłat są znacznie niższe od kosztów systemu. Ewentualna decyzja o podwyżce wymaga więc odpowiedzi na dwa pytania: jak ograniczyć finansową lukę oraz jak poprawić zagospodarowanie odpadów, aby miasto osiągało wymagane wskaźniki. **żet**

eprasa.pl c93f8559db

POWIAT MAKOWSKI

Policjant z Makowa na podium z kolegami z Mazowsza

23 października w auli Szkoły Policji w Katowicach odbyło się uroczyste zakończenie XVI Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku", pod honorowym patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendanta Głównego Policji.

W klasyfikacji generalnej drużynowej drugie miejsce zajęła drużyna KWP zs. w Radomiu, w składzie: st. asp. Jakub Tomaszewski, asp. Sylwester Wyrzykowski, a także sierż. szt. Łukasz Dybikowski – z Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim. Przypomnijmy, ze sierż. szt. Łukasz Dybikowski brał udział w zawodach dzięki zajęciu drugiego miejsca w eliminacjach wojewódzkich, które odbyły się na początku września.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej drużynowej zajęli policjanci z KWP w Białymstoku (asp. szt. Krzysztof Rosa, asp. szt. Błażej Biedrzycki i mł. asp. Justyna Kosińska). Laureaci otrzymali puchary oraz nagrody pieniężne ufundowane przez Komendanta Głównego Policji.

Zwycięzcą w kategorii kierownik rewiru dzielnicowych został st. asp. Jakub Tomaszewski z KWP zs. w Radomiu. Laureaci otrzymali puchary, nagrody pieniężne ufundowane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendanta Głównego Policji oraz złote, srebrne i brązowe odznaki Kierowników Rewirów Dzielnicowych 2026.

„Dzielnicowym Roku" została mł. asp. Justyna Kosińska z KWP w Białymstoku.

Zawodnicy otrzymali puchary, nagrody pieniężne Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendanta Głównego Policji oraz złotą, srebrną oraz brązową odznakę Dzielnicowy Roku 2026.

Pucharami i pamiątkowymi dyplomami uhonorowani zostali także zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach, zarówno wśród dzielnicowych, jak i kierowników rewirów dzielnicowych. Dodatkowo kierownikom drużyn wręczono zestawy medali okolicznościowych.



FOT. KWP W RADOMIU.

Sierż. szt. Łukasz Dybikowski

- Zawody przebiegły w miłej atmosferze przy zachowaniu zasad fair play i już teraz zapraszamy na kolejny finał w przyszłym roku – zaprasza KWP. **RK**

Ostatni akt powiatowych igrzysk

Za nami Powiatowe Igrzyska Dzieci i Młodzieży Szkolnej w Indywidualnych Biegach Przełajowych, w ramach eliminacji do XXIX Mazowieckich Igrzysk Dzieci i Młodzieży Szkolnej w roku szkolnym 2026/2027. Zawody odbyły się w Parku Sapera w Makowie Mazowieckim.

Startowało 367 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

W klasyfikacji dziewcząt ze szkół ponadpodstawowych miejsce pierwsze zajęła Marta Kalinowska (LO im. M. Curie-Skłodowskiej w Makowie Maz.), drugie Natasza Napiórkowska. a trzecie Wiktoria Łachmańska (obie LO nr I Maków Maz.).

W klasyfikacji chłopców ze szkół ponadpodstawowych zwyciężył Bartłomiej Maruszewski (ZS im. ŻAK w Makowie Maz.), przed Robertem Wądołkiem (ZS Różan) i Maciejem Pawłowskim (ZS Maków Maz.).

Uczniowie szkół podstawowych rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych.

W kategorii dziewcząt - rocznik 2016 i młodsze - wygrała Zofia Zysk (PSP im. AK w Rzewniu), a za nią Liliana Przewodowska (PSP im. A. Gołasia w Płoniawach-Bramurze) i Klara Chrzanowska (SP nr 1 im. W. Broniewskiego w Makowie Maz.).

W kategorii chłopców, rocznik 2016 i młodsi, pierwsze miejsce zajął Adam Beczak (SP Krasnosielc), drugie Jacek Kraśnicki (SP Krasnosielc), a trzecie Szymon Pacuszka (SP 2 Maków Maz.).

W kategorii dziewcząt, rocznik 2015, zwyciężyła Kalina Sypniewska (SP 1 Maków Maz.), przed Kornelią Murawską (SP 2 Maków Maz.) i Łucją Długołęcką (PSP Młynarze)

W kategorii chłopców, rocznik 2015, zwyciężył Wojciech Napiórkowski (SP Różan), a za nim Julian Borowy (SP Krasnosielc) Szymon Pustelaik (SP 2 Maków Maz.).

W klasyfikacji dziewcząt - rocznik 2014 – zwycięstwo odniosła Paulina Maruszewska (SP w Czerwonce), a kolejne miejsca na podium zajęły: Anna Siepioła (SP Różan) i Aleksandra Gromelska (SP Czerwonka).

Wśród chłopców z rocznika 2014 na najwyższym miejscu podium stanął Marceli Poździak (SP Różan), a za nim Marceli Kujawa (SP Różan) i Artur Otłowski (SP im. O. Kolberga w Karniewie).


FOT. POWIAT MAKOWSKI

Pamiątkowe puchary dla laureatów

W kategorii dziewcząt z rocznika 2013 pierwsze miejsce zajęła Natalia Lewandowska (SP Krasnosielc), drugie Aleksandra Ferenc (SP Raki), a trzecie Alicja Sowa (SP Różan).

W klasyfikacji chłopców, rocznik 2013, zwyciężył Bartosz Dorocki (SP 2 Maków Maz.), przed Józefem Chumą i Szymonem Kluczkiem (SP 2 Maków Maz.).

Klasyfikacja w roczniku 2012 – dziewczęta – to pierwsze miejsce dla Katarzyny Maliszewskiej (SP Krasnosielc), drugie dla Alicji Chełchowskiej, a trzecie dla Marii Chełchowskiej (ZPO Sypniewo).

Wśród chłopców z tego rocznika wygrał Filip Mosakowski (SP Krasnosielc), a za nim Kacper Fąk i Oliwier Małachowski (SP Krasnosielc).

Pamiątkowe medale, puchary oraz dyplomy wręczał starosta Mirosław Augustyniak z wiceburmistrz Makowa Żanetą Kozak. Koordynatorami zawodów byli: Krzysztof Kymona (SP nr 2 im. J. Kochanowskiego w Makowie Maz.) i Grzegorz Łuniewski (LKS Maków Maz.)

Dziesięcioro najlepszych biegaczy w poszczególnych rocznikach wywalczyło awans do etapu międzypowiatowego, który odbędzie się 6 listopada w Ostrołęce. **RK**

KRONIKA POLICYJNA

21 października po godzinie 12 na ul. Przasnyskiej w Makowie Mazowieckim doszło do zderzenia dwóch pojazdów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 38-letnia kierująca samochodem marki Volvo, skręcając w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 37-letniemu kierującemu Toyotą, który jechał z przeciwnego kierunku – informuje kom. Monika Winnik.

W wyniku zdarzenia dwoje pasażerów Volvo zostało przewiezionych do szpitala. Kierujący obydwoma pojazdami byli trzeźwi. Policjanci prowadzą czynności mające na celu dokładne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku.

25 października w sklepie na terenie Makowa Mazowieckiego doszło do kradzieży rozbójniczej.

- Mężczyzna zabrał z półki dwa piwa oraz napój energetyczny, po czym próbował opuścić sklep, nie płacąc za towar. Kiedy przy wyjściu zatrzymała go pracownica sklepu, 40-latek stał się agresywny. Używając przemocy, odepchnął kobietę i zaczął ją szarpać. W obronie pracownicy stanął jeden z klientów sklepu. Wówczas mężczyzna użył wobec niego gazu, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia – informuje oficer prasowa makowskiej policji.

Powiadomiono służby, a policjanci już kilka minut po zdarzeniu zatrzymali podejrzewanego 40-latka. Mężczyzna, mieszkaniec Makowa Mazowieckiego, był nietrzeźwy. Badanie wykazało blisko 2 promile alkoholu w jego organizmie.

Po wytrzeźwieniu 40-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, gdzie usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej. Mężczyzna przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji oraz zakazu zbliżania się do osób pokrzywdzonych. Grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do lat 10.

* * *

Makowscy policjanci włączyli się w ogólnopolską kampanię „Twoje światła – Nasze bezpieczeństwo". W ramach akcji kierowcy mogą bezpłatnie sprawdzić i skontrolować ustawienie świateł w swoich pojazdach.

Na terenie powiatu makowskiego badania prowadzone są w wybrane soboty - 24 października, 7 i 21 listopada oraz 5 grudnia. Sprawdzenie oświetlenia możliwe jest na stacjach kontroli pojazdów w Makowie Mazowieckim: przy ul. Mazowieckiej 18, przy ul. Przasnyskiej 93 i przy ul. Duńskiego Czerwonego Krzyża 32.

Makowscy funkcjonariusze zachęcają wszystkich kierowców do skorzystania z tej możliwości.

* * *

24 października tuż po godzinie 20 w miejscowości Szwelice (gm. Karniewo) doszło do niebezpiecznego zdarzenia drogowego z udziałem pieszego.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 47-letni mężczyzna szedł drogą, prowadząc rower. Znajdował się poza obszarem zabudowanym, nie korzystał z pobocza i poruszał się niewłaściwą stroną jezdni. Nie posiadał również elementów odblaskowych. W pewnym momencie został zauważony zbyt późno przez 20–letniego kierującego Oplem, który uderzył w prowadzony przez pieszego rower – informuje kom. Monika Winnik.

Na szczęście zarówno 47-latek, jak i kierujący samochodem nie odnieśli obrażeń. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że obaj byli trzeźwi.

Policjanci przypominają, że pieszy poruszający się po drodze poza obszarem zabudowanym ma obowiązek używania elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że porusza się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku. Pieszy powinien korzystać z pobocza, a jeśli nie ma takiej możliwości – iść lewą stroną drogi, aby widzieć nadjeżdżające pojazdy.

* * *

75-letni mieszkaniec powiatu makowskiego padł ofiarą oszustwa podczas zakupów w internecie.

- Zamówił w sieci lornetkę. Za zakupiony towar zapłacił 390 złotych, jednak po odebraniu przesyłki okazało się, że zamiast zamówionego przedmiotu w paczce znajdował się plastikowy, zabawkowy pistolet na wodę – przekazuje oficer prasowa makowskiej policji.

To kolejny przykład pokazujący, jak ważne jest zachowanie ostrożności podczas zakupów internetowych. Pamiętajmy, wskazuje policja, aby: sprawdzać wiarygodność sklepu i sprzedawcy przed dokonaniem płatności, czytać opinie innych klientów, zwracając uwagę również na te negatywne, dokładnie zapoznać się z opisem produktu, warunkami zakupu i zasadami zwrotu, zachować potwierdzenia płatności, korespondencję ze sprzedawcą oraz dane dotyczące zamówienia oraz korzystać z bezpiecznych metod płatności i unikać podejrzanych linków przesyłanych przez nieznane osoby. **RK**

Dziczyzna, ekologia, zdrowie

Stowarzyszenie Żabin Karniewski – Tradycja i Nowoczesność zorganizowało wydarzenie łączące pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa, edukację i troskę o przyrodę, kulturę i zdrowie.

Wydarzenie było okazją do rozmów o łowiectwie, szacunku do przyrody oraz wykorzystaniu dziczyzny w kuchni. Swoją wiedzą i doświadczeniem podzielili się Katarzyna Dudek, Łowczy Okręgowy PZŁ w Ciechanowie, oraz Marcin Michalik, który poprowadził warsztaty kulinarne.

- Na warsztat trafiła sarna, a uczestnicy mieli okazję poznać kolejne etapy jej rozbioru, zasady prawidłowej obróbki mięsa oraz sposoby jego wykorzystania (…) Wspólnie przygotowaliśmy wyśmienity tatar z sarniny oraz soczyste burgery – informuje Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy Ciechanów.

- Ważnym elementem spotkania była także profilaktyka raka piersi. Bo niezależnie od tego, czy rozmawiamy o ekologii, lokalnych smakach czy regionalnym dziedzictwie, warto znaleźć przestrzeń również na temat zdrowia. Regularne samobadanie piersi, znajomość swojego ciała i wykonywanie badań profilaktycznych mogą mieć ogromne znaczenie – przekazuje makowskie starostwo.

W spotkaniu udział wzięły koła gospodyń wiejskich, przedstawiciele samorządów, instytucji oraz osoby aktywnie zaangażowane w życie lokalnej społeczności. Wśród gości byli również wicestarosta Agnieszka Dąbrowska-Kot i radny powiatu Tadeusz Kacprzycki.

- Wierzymy, że wiedza zarówno kulinarna, jak i prozdrowotna będzie inspiracją do rozwijania pasji i dbania o zdrowie – dodaje stowarzyszenie. **RK**

eprasa.pl c93f8559db

Z biegiem dni, z biegiem tygodni...

O duszy

W przekonaniu naszych przodków dusze były nierozerwalnie związane ze światem żywych. Wierzono, że dusza jest to realna część człowieka, związana z oddychaniem i życiem. Najczęściej była ona niematerialna i niewidoczna, ale mogła również przybierać różne kształty. Po śmierci człowieka dusza zazwyczaj wędrowała w zaświaty, w inny wymiar. Zdarzało się jednak, że w ramach kary za popełnione grzechy musiała wędrować po świecie, dopóki nie wypełniła swojej pokuty.



Wędrowni żebracy

Wszystkie dusze – za wyjątkiem cierpiących męki piekielne – wracały czasami na ziemię. Tak było w dniu wigilijnym, niektóre dusze wracały również na ziemię w chwili śmierci bliskich i towarzyszyły zmarłemu w jego pierwszej wędrówce w zaświaty. Szczególnymi datami, kiedy dusze zmarłych wracały do swoich domostw, były przesilenia: jesienne, kiedy zamiera przyroda i wiosenne, kiedy budzi się nowe życie. Wierzono, że jest to czas siłowania się dwóch mocy – jasności i ciemności, kiedy granica między światem żywych i zmarłych staje się nikła. Dlatego w czasach pogańskich w tych przełomowych okresach obchodzone były zwyczaje zwane Dziadami. Sama nazwa wskazuje na przekonanie, że do domów żywych wracają przodkowie, czyli dziadowie.

Przyjęcie chrześcijaństwa zmieniło dawne zwyczaje, stopniowo zanikły tradycje Dziadów wiosennych, wyparte przez obrzędowość wielkanocną. Dziady jesienne wchłonięte zostały przez zwyczaje zaduszkowe, chociaż do dzisiaj możemy znaleźć ślady dawnych zachowań. W czasie Dziadów jesiennych palono ognie, aby ogrzać przybywające na ziemię dusze. Echem tych ogni są dzisiejsze znicze, rozświetlające cmentarze. Na grobach zmarłych urządzano w czasie Dziadów uczty cmentarne, podczas których ulewano na ziemię nieco gorzałki, miodu czy piwa, a po posiłku pozostawiano resztki potraw na mogile, aby dusze miały się czym posilić. Zwyczaj ten został zaniechany w XIX wieku. Zachował się dłużej – do schyłku XX wieku – na wschodzie naszego kraju, na terenach wyznania prawosławnego.

Wszelki duch Pana Boga chwali....

Dusze zmarłych najlepiej i najbezpieczniej czuły się w ciemnościach, dlatego mieszkańcy wsi niezbyt chętnie opuszczali swoje domostwa po nastaniu nocy. Stosunkowo bezpieczny był dla człowieka obszar zagrody, podwórze i budynki gospodarcze, z których widoczne były oświetlone okna chałupy. Gorzej było poza zagrodą, a jeszcze gorzej – poza wsią, gdzie można było spotkać różne duchy, biesy, demony, rusałki, wodniki, błędne ognie i wielu innych przedstawicieli nadnaturalnej, bezosobowej siły.

Idąc wieczorem, łatwo było zetknąć się z duchem, który mógł przyjąć postać napotykanego nieznajomego. Aby się upewnić i zabezpieczyć, należało najpierw wypowiedzieć słowa: Wszelki duch Pana Boga chwali! Jeżeli spotkany był człowiekiem, odpowiadał: I ja go chwalę. Jeżeli był to duch – nie odzywał się, a wtedy można było pytać go, czego potrzebuje, albo odganiać – przy pomocy poświęconych przedmiotów (najczęściej medalika lub krzyżyka noszonego na szyi), recytowanych modlitw, żegnania się. Nie można było próbować odegnać ducha siłą, np. rzucając kamieniem, ponieważ jego zemsta mogła być okrutna.

Duch nigdy nie rozpoczynał rozmowy jako pierwszy. Zagadnięty przez człowieka, mógł prosić o pomoc w wypełnianiu pokuty za ziemskie grzechy. Mogły to być modlitwy, złożenie ofiary, prośba o przebaczenie. Zdarzało się, że człowiek proszony przez ducha o pomoc nie wywiązywał się z zobowiązania. Wtedy dusza przychodziła do takiej osoby wielokrotnie, straszyła, hałasowała, dokuczała, szkodziła – aż osiągnęła zamierzony cel. Kiedy pokuta wędrującej duszy wypełniła się, ukazywała się wybawcy w postaci jasnego, świetlistego obłoku niebiańskiego stopniowo blednącego, aż ostatecznie znikała w zaświatach.

O dziadach proszalnych

Dziadami nazywano też wędrownych żebraków. Według wierzeń ludowych byli oni łącznikami świata żywych ze światem zmarłych m.in. przez swoją mobilność i brak stałego miejsca zamieszkania. W niektórych rejonach wierzono, że dusze zmarłych są widziane tylko przez psy i żebraków.

Dziad, zwany też kalwaryjskim lub proszalnym był to żebrak wędrujący po świecie, najczęściej od odpustu do odpustu, od jednego sanktuarium do drugiego, modlitwą i śpiewem wypraszający jałmużnę. Taki wędrowny dziad, choć ubogi, cieszył się pewnego rodzaju szacunkiem i był cenionym gościem w chałupach wiejskich położonych na szlaku jego wędrówki. Zazwyczaj był życzliwie przyjmowany przez mieszkańców wsi, dostawał wiązkę siana do spania w stodole, a gospodynie chętnie dzieliły się strawą. Wędrowcy przynosili wieści z dalekiego świata, opowiadali o świętych miejscach, o cudach, o nowościach, wynalazkach i wydarzeniach, o których wcześniej usłyszeli, których doświadczyli lub zobaczyli. Dla naszych przodków, znających najczęściej tylko najbliższą okolicę i spragnionych nowinek, byli źródłem wiedzy. Niejednokrotnie dziad kalwaryjski traktowany był nieomalże jako święty starzec, tak jakby wędrując po świętych miejscach, sam nasiąkał świętością.

Dziad proszalny był rodzajem włóczęgi, który często urzędował pod kościołem, a obowiązkowo stawiał się tam w dniu święta patronalnego. Chodzili oni „po prośbie" po domach, wędrowali po wsiach i miasteczkach uczestnicząc w targach i jarmarkach. Tłumy takich żebraków pojawiały się zawsze w Dniu Zadusznym na cmentarzach. Było to powszechne jeszcze w połowie ubiegłego wieku. Klęczeli, a raczej siedzieli na piętach rzędem wzdłuż głównej alei lub przy bramie, a dla wywołania większej litości ubierali się w łachmany, wystawiali kikuty rąk lub nóg, pokazywali ropiejące lub poranione części ciała, byli niewidomi lub udający ślepych oraz chromych. Wszyscy kiwali się i mamrotali szybko pacierze, a przed każdym stała miseczka. Ludzie zdążający na groby bliskich wkładali tam kawałek placka, bułki lub wciskali w rękę parę groszy. Ofiara pieczywa była reminiscencją uczt cmentarnych. Wszystko to było ofiarą lub opłatą za modlitwy w intencji zmarłych, których imiona wymieniali ofiarodawcy: „Za dusze Józefa, Franka, Teresy... itp." Zapłata w naturze szybko znikała w przepastnych worach, stojących za żebrakami.

Wierzenia Dnia Zadusznego

W Dzień Zaduszny na zmarłych przodków czekano również w domach, aby zapewnić sobie przychylność i opiekę przodków. Niewłaściwe zachowanie mogło je obrazić lub wystraszyć. Na stołach zostawały resztki potraw przygotowanych na kolację, ponieważ panowało przekonanie, że przybywające duchy potrzebują pokarmu, a także odczuwają chłód i zmęczenie. Zostawiano uchylone furtki, okna i drzwi, aby dusze mogły swobodnie wejść do rodzinnej chaty. Wierzono, że powietrze jest aż gęste od nieziemskich gości, więc obowiązywało wiele zakazów, aby nie uszkodzić żadnej duszy lub nie zakłócić jej spokoju.

Nie wolno było wylewać wody i pomyj, aby nie zalać niewidzialnego gościa. Nie można było ubijać masła i kisić kapusty, aby nie zadeptać duszy. Gdy ze stołu spadła łyżka, nie wolno było jej podnieść. Nie można było używać ostrych narzędzi, szyć i prząść, aby ostrymi elementami nie skaleczyć żadnej duszyczki. Zakazane było kręcenie sznurów, aby nie wkręciła się żadna dusza. Nie można było wykonywać gwałtownych ruchów ani uderzać pięścią w stół, aby nie wystraszyć biesiadujących niewidzialnych gości.

W kościołach ustawiano przed ołtarzem katafalk, mszał i stułę. Wierzono, że w wigilię Zaduszek dusze zmarłych księży odprawiają o północy mszę dla dusz pokutujących po świecie. Po Dniu Zadusznym życie wracało do normy. Dusze wracały w zaświaty, aby powrócić znowu do bliskich w dzień wigilijny.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Smaki Mazowsza

Faszerowana golonka pieczona w piwie faszerowana grzybami i warzywami

Dziś w naszej kulinarnej rubryce o smakach Mazowsza przepis na pyszną faszerowaną grzybami i warzywami, pieczoną golonkę w piwie. Dzieli się nim z Wami, życząc smacznego, Koło Gospodyń Wiejskich „Sarbiewianki" z Sarbiewa w gminie Baboszewo.



Dodajmy tylko, że słynna golonka Sarbiewianek niejedno już uwiodła podniebienie, zwyciężając m.in. w powiatowym etapie Bitwy Regionów trzy lata temu.

Przepis:

10 przednich golonek wieprzowych moczymy przez około 2 godziny w wodzie solą.

Zalewa do golonki – składniki:

* 5 l wody przegotowanej, wystudzonej i osolonej 5 łyżkami soli kuchennej
* 5 łyżek soli peklowanej
* Garść pokruszonych liści laurowych
* 1 torebka ziela angielskiego
* 1 łyżka pieprzu mielonego czarnego
* 1 główka obranego i zgniecionego w prasce czosnku z dodatkiem wody

Pozostałe składniki:

* Włoszczyzna (seler, por marchewka, cebula, pietruszka z natką)
* 3 łyżki przyprawy Kucharek

Przygotowanie golonek:

1. Golonki układamy w garnku i zalewamy zalewą. Odstawiamy do lodówki na 3 doby, codziennie mieszając.

2. Po 3 dobach wyjmujemy golonki z zalewy, układamy w garnku i zalewamy czystą wodą. Wsypujemy przyprawę Kucharek, a na wierzchu kładziemy włoszczyznę i gotujemy na wolnym ogniu przez półtorej do 2 godzin.

3. Zostawiamy golonki w wodzie na 2 godziny. Po tym czasie wyjmujemy je na tacę i delikatnie usuwamy kości.

Farsz grzybowy:

* Suszone grzyby leśne
* 1 jedno masło 82% tłuszczu
* 2 cebule do farszu
* Szczypta soli i pieprzu.

Suszone grzyby leśne kroimy w plasterki i gotujemy około 40 minut. W tym czasie na patelni rozpuszczamy pół kostki masła i szklimy cebule pokrojone w kostkę. Następnie dodajemy grzyby i dusimy razem około 15 minut. Doprawiamy solą i pieprzem. Po wystudzeniu faszerujemy golonki, a potem układamy je w wysokim naczyniu żaroodpornym, węższą częścią do góry i zalewamy zalewą piwną.

Zalewa piwna

* 2 piwa gryczane na miodzie (plus jedno piwo dodatkowo dodać w razie wyparowania)
* Jedno masło 82% tłuszczu
* 3 łyżki miodu
* 1 łyżka goździków
* 1 łyżeczka cynamonu.

Masło rozpuszczamy i dodajemy miód, goździki i cynamon. Tą zalewą zalewamy golonkę, przykrywamy pokrywką lub folią aluminiową i pieczemy w temperaturze 180°C około 2 godzin. W trakcie pieczenia polewamy wierzch golonek. Danie odgrzewamy w temperaturze 130 - 140°C.

Kapusta kiszona

3 kg kapusty kiszonej
Jeden litr wody
2 kostki masła 82% tłuszczu
3 średnie cebule
3 średnie marchewki
Szczypta soli
Kilka liści laurowych

Kapustę opłukujemy, wkładamy do garnka z wodą. Dodajemy jedną kostkę masła i gotujemy na wolnym ogniu. Na patelni roztapiamy drugą kostkę masła, dodajemy pokrojoną cebulę, marchewki starte na grubych oczkach, szczyptę soli i smażymy około 10 minut. Dodajemy to wszystko do kapusty razem z kilkoma liśćmi laurowymi i gotujemy na małym ogniu około 3 godzin.



Kapusta słodka

Jedna główka (około 1,5 kg) słodkiej kapusty
Pół litra wody
1 kostka masła 82% tłuszczu
Szczypta soli i pieprzu
Pół łyżeczki kminu rzymskiego.

Słodką kapustę szatkujemy. Wrzucamy oddzielnie do garnka z wodą, dodajemy kostkę masła i dusimy przez pół godziny.

Podanie

Pod koniec gotowania kapusty kiszonej dokładamy do niej słodką kapustę i gotujemy jeszcze około jednej godziny. W trakcie gotowania doprawiamy solą, pieprz. 3 i kminem rzymskim. Na półmisku układamy golonki i dekorujemy kapustą.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl c93f8559db

Ostatnia droga płońskich Żydów

Przed wybuchem II wojny światowej stanowili połowę mieszkańców Płońska. W 1942 roku, pędzeni przez Niemców, wyruszyli z rynku na dworzec PKP i opuścili miasto. Płońscy Żydzi już tu nie wrócili...

Płońsk pamięta...

Już od 2008 roku w Płońsku odbywa się co roku Marsz Milczenia, upamiętniający mieszkańców miasta wyznania mojżeszowego, wywiezionych z getta do obozu w Auschwitz.

W poniedziałek, 26 października w Płońsku odbył się dziewiętnasty już Marsz Milczenia, upamiętniający płońskich Żydów. Z Placu 15 Sierpnia uczestnicy, w tym młodzież z płońskich szkół, przeszli ulicami miasta przed budynek dawnego dworca PKP. To ta sama droga, którą w 1942 roku pokonali płońscy Żydzi, których z getta wywieziono do Oświęcimia. Dla większości z nich była to ostatnia podróż. Podróż w jedną stronę.

Przed dawnym dworcem burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik oraz ambasador Izraela Yaakov Finkelstein wygłosili okolicznościowe wystąpienia, a uroczystość zakończył okolicznościowy program artystyczny w wykonaniu uczniów I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku.

Burmistrz Andrzej Pietrasik mówił m.in. o moralnym obowiązku pielęgnowania pamięci o ofiarach wojny.

- Pamiętajcie, proszę, o historii, nie ulegajcie propagandzie, Holokaust był efektem wieloletniej, systematycznej akcji propagandowej – cynicznej i pełnej pogardy, która rozpoczęła się od słów, a skończyła najbardziej bestialskimi czynami w dziejach świata" – powiedział, podkreślając, że udział w Marszu Milczenia to nie tylko upamiętnienie ofiar, ale także przypomnienie o odpowiedzialności współczesnych pokoleń za przyszłość.

Płońsk od lat przywraca pamięć o swoich żydowskich mieszkańcach i wspólnej polsko-żydowskiej historii. Od 10 lat Marsz Milczenia jest jednym z wydarzeń Festiwalu Kultury Żydowskiej, który odbywa się w mieście.

Dodajmy, że tuż przed poniedziałkowym marszem, w Domu Pamięci przy ulicy Warszawskiej, burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik podpisał w obecności ambasadora Izraela deklarację w sprawie przeciwdziałania antysemityzmowi, potwierdzając zaangażowanie miasta w walkę z dyskryminacją, promowanie tolerancji oraz pielęgnowanie pamięci o żydowskim dziedzictwie.



Likwidacja płońskiego getta



Dawny dworzec kolejowy, z którego odjechali do obozu płońscy Żydzi



Tegoroczny Marsz Milczenia. Uczestniczył w nim m.in. ambasador Izraela



Uczniowie ILO podczas tegorocznego Marszu Milczenia

Są częścią historii miasta…

Przejdźmy więc do tragicznej historii płońskich Żydów. Przed wybuchem II wojny światowej w powiecie płońskim mieszkało około 7500 Żydów, a większość z nich była mieszkańcami Płońska. Mieszkali przy głównych ulicach Płońska, mieli synagogę i kirkut, szkołę dla dziewcząt, a nawet przedszkole. Zajmowali się handlem i produkcją, również rolnictwem.

Pierwszą księgarnię, która powstała w 1881 roku przy ulicy Płockiej również otworzył Żyd, a z kolei sochocińscy Żydzi założyli stowarzyszenie dobroczynne.

Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, że właśnie w Płońsku urodził się twórca i pierwszy premier państwa Izrael, Dawid Ben Gurion.

Przez wiele lat te dwie społeczności: polska i żydowska, żyły obok siebie, tworząc miasto. Nie sposób więc mówić o historii Płońska, pomijając historię płońskich Żydów.

Spędzono ich do getta...

Wybuch II wojny światowej wszystko zmienił. W 1940 roku okupanci niemieccy utworzyli w Płońsku getto. Takie miejsca powstały także w Nowym Mieście i Czerwińsku. W tym płońskim przebywało od 6000 do 8000 osób wyznania mojżeszowego.

Płońskie getto, które zajmowało obszar ok. 1 km kw. mieściło się rejonie ulic: Warszawskiej, Krzywej, Pułtuskiej, Koziej i Wyszogrodzkiej. Trudne warunki: głód, przeludnienie i choroby, zbierały żniwo – codziennie umierało nawet 60 osób. Getto początkowo było otwarte, w maju 1941 roku ogrodzono je drutem kolczastym.

Był tam głód...

Tak getto w Płońsku, w wywiadzie dla Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta im. M. Krysiak w Płońsku wspominał Płońszczanin, Czesław Cichocki:

- „(...) Widziałem, jak ci Żydzi tam mieszkali. Część z nich zajmowała domki, które były tam wcześniej. Reszta z konieczności sama budowała sobie z desek prymitywne lepianki i w nich mieszkała. Niemcy wpakowali ich do tego getta, a potem ratuj się, kto potrafi i może! Byli tam wrzuceni na pastwę losu, nie mieli gdzie mieszkać, więc jakoś sobie musieli poradzić, jakoś sami się ratować. I budowali jakieś piętra - nie piętra, dobudówki... (...) Głód tam był, ale jeszcze mieli trochę pieniędzy, trochę złota, więc próbowali je wykorzystać, żeby przetrwać. Robili nawet cukierki, częstowali nas. Ale potrzebowali witamin, żeby poprawić trochę stan zdrowia, więc gdy tam przyszedłem, prosili, żebym przyniósł im czosnek i cebulę, jeśli jeszcze raz wybiorę się do getta. Pamiętam, że wziąłem je od mamy i im zaniosłem. Byłem tam dwa, może trzy razy. Wiem, że nie byłem jedyny, który im tam coś podawał (…)".

Z getta do obozu...

Likwidację płońskiego getta rozpoczęto jesienią1942 roku. Pierwszy transport wyjechał w październiku, ostatni w grudniu. Do obozu Auschwitz-Birkenau wywieziono stąd 12 tys. Żydów.

Zanim ich z Płońska zabrano, miała jeszcze miejsce „krwawa niedziela" - zebranych na placu Żydów przepędzano przez szpaler uzbrojonych Niemców, niektórzy Żydzi zginęli od ciosów, kilku powieszono.

Podczas likwidacji getta, Żydów wyprowadzono najpierw na łąki na skraju miasta i tam im zakomunikowano, że zostaną przeniesieni „w lepsze miejsce". Czekali na transport kilka dni. Niektórym udało się uciec i byli przez Płońszczan ukrywani. Według niektórych źródeł przeżyło w ten sposób kilkudziesięciu Żydów.

Za pomoc Żydom groziła kara śmierci, ale i tak byli mieszkańcy, którzy ryzykowali życiem i pomagali. Przykładem była m.in. rodzina Trzcińskich ze Skwar (gm. Naruszewo), która ukrywała znajomych Żydów z Płońska, a potem otrzymała medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata" czy płońszczanin Władysław Świerczewski, który podczas wojny ukrywał dwóch Żydów. Ale to już historie na inną opowieść.

To była rzeka ludzi…

Tak wspominał transport płońskich Żydów do obozu zagłady w Oświęcimiu Płońszczanin Kazimierz Ulmer, w wywiadzie udzielonym Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska:

- „(…) Któregoś dnia byłem świadkiem, jak na dworcu kolejowym Niemcy ładowali do wagonów Żydów z płońskiego getta (...). Poszedłem i zobaczyłem, jak Niemcy pędzą konwój ulicą Wyszogrodzką. To była, proszę pani, rzeka ludzi!... Nieprzeliczona ilość kobiet, mężczyzn, dzieci... Rzeka ludzi! Pomyślałem: „Co się dzieje?". Schowałem się za stojącymi tam wagonikami kolejki wąskotorowej i patrzyłem. Podjechał ciąg takich bydlęcych wagonów i zaczęli tych ludzi do nich ładować. Wagonów było jednak bardzo mało, zaledwie kilka, a oni usiłowali stłoczyć w nich tę rzeszę ludzi! Widziałem, jak żołnierze niemieccy dźgali bagnetami tych, którzy nie mogli wejść - starszych, słabszych - wpychając ich do środka... Krzyk, płacz był straszny! Jakieś nawoływania... To było straszne. Dla młodego chłopaka - miałem wtedy piętnaście czy szesnaście lat - to było zupełnie niewyobrażalne! Gdy wróciłem do domu, mama spojrzała na mnie i mówi: „Synu, ty jesteś chory!". I byłem (…)".

Matkę wołał...

O pokazowej egzekucji za ucieczkę z getta, w wywiadzie dla pracowni, tak opowiadała Czesława Stawiska :

- (...) Ale kiedyś byłam świadkiem czegoś, czego do dziś nie mogę zapomnieć. To było, gdy Niemcy złapali Żyda, który uciekł z płońskiego getta. Urządzili wtedy pokazową egzekucję - zebrali wszystkich Żydów z getta na placu przy ulicy Warszawskiej, mniej więcej naprzeciwko sklepu meblowego i kazali im walić w jakieś blaszane puszki na znak, że się „cieszą", że ich to nie spotkało. Żeby zapamiętali, że jak im przyjdzie do głowy uciekać, to czeka ich taki sam los. A potem wyprowadzili tego Żyda i zabili. Kiedy Niemcy prowadzili go na śmierć, ja akurat biegłam po mleko. Widziałam go, to był młody chłopak. Słyszałam jak wołał: „Mame lejbe! Mame...". Długo nie mogłam potem tej jego skargi, tego krzyku zapomnieć... Wciąż je słyszałam. Bo on matkę wołał, proszę pani... Matkę (...)".

Słowa na skrawkach…

Zachowały się kartki wyrzucone z pociągów, które w 1942 roku wywiozły płońskich Żydów do obozu – znajdują się w Archiwum Ringelbluma.

Jedną z takich kartek znaleziono jeszcze na stacji kolejowej w Płońsku. Nosi datę 16 grudnia 1942 roku i nieustalona osoba napisała tak: „Proszę wrzucić do najbliższej skrzynki pocztowej.

Jest rano. Jesteśmy w wagonie z całą rodziną. Wyjeżdżamy z ostatnią turą. Płońsk jest oczyszczony. Proszę wejść do Bamów, Niska 6 i im oddać ukłony".

Takie kartki z płońskich transportów znaleziono na różnych stacjach: w Legionowie, Warszawie, Częstochowie.

Te skrawki papieru, a na nich słowa, nakreślone ręką ludzi jadących w swoją ostatnią podróż, kończą historię żydowskiej społeczności Płońska. Dwanaście tysięcy Żydów z płońskiego getta, wywiezionych do Oświęcimia, już nie powróciło…

KATARZYNA OLSZEWSKA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl c93f8559db



LESZEK ZYGNER

Mazowieckie impresje historyczne

Północnomazowieckie echa śmierci ostatnich książąt mazowieckich

Przedwczesna śmierć ostatnich męskich przedstawicieli dynastii Piastów mazowieckich – książęcych braci Stanisława i Janusza III, którzy zmarli w ostępie zaledwie dwóch lat – stanowi jeden z najbardziej tajemniczych epizodów w historii książęcego Mazowsza. Przypomnijmy, że książę Stanisław zmarł w domu księży mansjonarzy na Starym Mieście w Warszawie 8 sierpnia 1524 r., krótko po powrocie z Błonia, gdzie poważnie zaniemógł. Z kolei jego brat, książę Janusz, po trwającej kilka miesięcy chorobie, zmarł na zamku książęcym w Warszawie w nocy z 9 na 10 marca 1526 r. Obaj w chwili śmierci mieli zaledwie 23 lata. Ich nagła śmierć była ogromnym zaskoczeniem nie tylko dla mieszkańców Mazowsza, ale również dla dworu królewskiego i samego Zygmunta Starego, który planował oddać jednemu z nich rękę swojej córki Jadwigi. Nic dziwnego, że szybko zaczęto snuć domysły na temat przyczyn tej tragedii. Co znamienne, jeszcze za życia księcia Janusza pojawiły się pierwsze podejrzenia o otruciu jego brata oraz o próby podania trucizny jemu samemu. Oskarżenia te miały tak wielką wagę, że jeszcze w tym samym roku stracono w związku z nimi kilka osób, a król Zygmunt dwukrotnie powoływał specjalne konsylia mające zbadać ewentualne próby otrucia ostatniego z Piastów mazowieckich.

Ostatecznie jednak w edykcie wydanym 9 lutego 1528 r. na sejmie w Piotrkowie monarcha – powołując się na obdukcję zwłok księcia – stwierdził, że zszedł on z tego świata „nie sztuką ani sprawą ludzką, lecz z woli Pana Boga Wszechmogącego”. Nie uciszyło to jednak fali pomówień. Ówczesna opinia publiczna oraz niektórzy kronikarze konsekwentnie przypisywali śmierć braci otruciu, a późniejsza tradycja dopatrywała się w tym ręki samej królowej Bony. Co ciekawe, ani wnikliwe analizy historyków, ani przeprowadzone w latach pięćdziesiątych XX wieku badania anatomiczne wydobytych z sarkofagu książęcych szkieletów (które wykluczyły zarówno otrucie, jak i śmierć w wyniku gruźlicy czy chorób wenerycznych) nie pozwoliły jednoznacznie ustalić bezpośredniej przyczyny zgonu ostatnich książąt mazowieckich. Choć wersja o otruciu ustępuje dziś miejsca hipotezom o nieznanych bliżej chorobach książąt, „czarna legenda” wokół ich śmierci wciąż pozostaje żywa. Warto więc wrócić do jej początków, zwracając uwagę na mało znane wątki związane z północnym Mazowszem.

Najważniejszym i zarazem najobszerniejszym źródłem dotyczącym domniemanego otrucia oraz śmierci książąt mazowieckich jest anonimowa relacja „O śmierci książąt Mazowsza” (*De obitu ducum Masoviae*). Zachowała się ona w zbiorach dokumentów zebranych w XVI wieku przez kanonika płockiego Stanisława Górskiego, znanych jako „Acta Tomiciana”. Relacja ta powstała niedługo po zgonie księcia Janusza – jak czytamy we wstępie – „dla wiadomości teraźniejszych i przyszłych pokoleń”. Według jej autora główną sprawczynią tragedii była wojewodzianka płocka Katarzyna Radziejowska, określana w tekście kilkakrotnie mianem „najnikczemniejszej nierządnicy”. Przebywając na dworze księżnej matki, Anny Radziwiłłówny, miała ona rozkochać w sobie najpierw młodego Stanisława, a następnie młodszego Janusza. Napotykając jednak stanowczy opór ze strony Anny Radziwiłłówny, Radziejowska miała już w 1522 r. za pomocą trucizny doprowadzić do śmierci samej księżnej. Dwa lata później, w roku 1524, wciągnęła do spisku starostę Piotra Jordanowskiego. Wykorzystując pobyt księcia Stanisława w Błoniu, dosypała truciznę do przygotowanego dla niego posiłku, co spowodowało nagłe pogorszenie zdrowia i rychłą śmierć młodego władcy, mimo jego powszechnie znanej (potwierdzonej w badaniach antropologicznych) fizycznej tężyzny. Następnie, zawiedziona niespełnionymi obietnicami księcia Janusza, postanowiła zgładzić również jego.

Kiedy na przełomie 1525 i 1526 r. książę Janusz poważnie zaniemógł, na dworze książęcym przypomniano sobie o nagłym zgonie jego brata i rozpoczęto poszukiwania sprawców. W tym czasie został uwięziony i skazany na śmierć Piotr Jordanowski. To zmusiło Radziejowską do zmiany planów i włączenia do spisku dwóch powiernic: szlachcianki Anny Kliczewskiej oraz nieznanej z imienia piekarkę z Krakowa. Z ich pomocą na dwór księcia trafiały kolejne porcje trucizny, którą do trunków mieli dosypać dwaj jego dworzanie: puszkarz Piotr oraz muzyk Maciej, parający się również medycyną. Ostatecznie książę zmarł, a osoby posądzone o współudział w zbrodni, które podczas tortur – co było ówczesną regułą – przyznały się do winy, zostały stracone. Szlachciankę Kliczewską i krakowską piekarkę spalono żywcem pod Warszawą.

Opis ich śmierci pozostawił w swojej kronice Bernard Wapowski, pisząc, że skazane „piekły się około onego ognia jak pieczenie, na cztery godziny, niźli pomarły, biegając około słupa, złorzecząc i kąsając zębami jedna drugą” [przyp. – kobiety przywiązano do pala łańcuchami]. Śmierć na szafocie ponieśli także puszkarz Piotr i muzyk Maciej. Sama Katarzyna Radziejowska uniknęła procesu i kary. Jako poddana króla polskiego, który od 1495 r. sprawował bezpośrednią władzę nad dawnym Księstwem Płockim, gdzie jej ojciec Andrzej Radziejowski był wojewodą, znajdowała się poza jurysdykcją mazowiecką. Z kolei oskarżenia wysuwane wobec książęcego medyka, Baltazara Smosarskiego rodem z Ciechanowa, okazały się bezpodstawne. Zarzuty ominęły też znanego aptekarza krakowskiego i płockiego, Jana Alantsee, który miał rzekomo dostarczyć truciznę. Król Zygmunta Stary zaopatrzył go w list żelazny i odesłał do rodzinnego Płocka z zastrzeżeniem, że ma obowiązek stawić się przed sądem, gdyby oficjalnie wytyczono mu proces. Do rozprawy jednak nigdy nie doszło, gdyż sekcja zwłok księcia Janusza, przeprowadzona przez królewską komisję lekarską, nie wykazała żadnych śladów arszeniku. Sam Jan Alantsee po pewnym czasie opuścił Płock i kontynuował karierę na dworze królewskim.

Wszystkie te fakty dowodzą, że wątki płockie i ciechanowskie niezwykle mocno splatały się z relacjami na temat śmierci książąt mazowieckich. Co ważne, wiele z nich znajduje potwierdzenie w innych niezależnych źródłach z epoki. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie tragicznego losu starosty Piotra Jordanowskiego. Wedle cytowanej wcześniej relacji „De obitu ducum Masoviae”, na rozkaz księcia Janusza został on uwięziony i przewieziony na zamek do Ciechanowa. Tam, poddany okrutnym torturom, wyjawił swój udział w spisku, po czym został ścięty. Jeszcze więcej szczegółów na ten temat dostarczają zachowane do dziś akta kapituły płockiej, która 16 lutego 1526 r. zebrała się na nadzwyczajnym posiedzenie, zwołanym jeszcze za życia księcia Janusza. Obecny na nim kanonik płocki i zarazem oficjał (sędzia biskupi) warszawski, doktor dekretów Stanisław ze Strzelec, przekazał zgromadzonym, że Piotr Jordanowski, „złoczyńca i truciciel” księcia Stanisława oraz umierającego księcia Janusza, po egzekucji został pochowany w farze ciechanowskiej, czyli w dawnym kościele św. Piotra. Decyzja ta stała w rażącej sprzeczności z prawem kanonicznym. Skazaniec za życia został bowiem ekskomunikowany za swoje zbrodnie, co bezwzględnie wykluczało jego pochówek w poświęconej ziemi, a tym bardziej w kościele. Wobec tego kanonicy płoccy nakazali natychmiastową ekshumację zwłok Jordanowskiego i pogrzebanie ich poza kościołem, w miejscu właściwym dla wyklętych, co zapewne wkrótce uczyniono.

Choć nie znamy dokładnej lokalizacji jego pochówku, to jednak bez wątpienia na terenie Ciechanowa do dziś spoczywają szczątki domniemanego truciciela ostatnich książąt mazowieckich, który stracił za to głowę, ścięty na ciechanowskim zamku.

O podobiadkach i podwieczorkach

Życie mieszkańców wsi było ściśle związane z rytmem przyrody, a czas pracy uzależniony był od pory roku. Wstawano przed świtem lub o wschodzie, a zachód słońca był sygnałem do zakończenia pracy.

W zależności od zamożności i pory roku spożywano od jednego do sześciu posiłków dziennie. Podstawowy zestaw obejmował śniadanie, obiad i kolację. Jeszcze w początku lat sześćdziesiątych XX stulecia te posiłki obowiązkowo składały się z gotowanych, gorących potraw. W codziennym jadłospisie nie było odrębnych potraw, właściwych dla poszczególnych posiłków. Takie same kasze, barszcze, zalewajki, żury czy kapuśniaki gospodyni przyrządzała zarówno na śniadanie, jak i na obiad czy kolację. Zazwyczaj stosowano jedynie zasadę przemienności potraw – jeżeli na śniadanie były zacierki, to nie pojawiały się już przy okazji innego posiłku tego samego dnia. Większe zróżnicowanie w jadłospisie występowało od wiosny do jesieni, co wynikało z okresowych możliwości pozyskania niektórych składników potraw, takich jak świeże zioła, grzyby, warzywa, owoce, młode pędy i liście roślin oraz inne.

. W zamożniejszych domach w okresie nasilenia ciężkich prac polowych dochodziły jeszcze podśniadanek, podobiadek i podwieczorek. Były to posiłki „małe”, stanowiące formę wzmocnienia przy wyczerpującej pracy długiego, letniego dnia. Podśniadanek był pierwszym posiłkiem spożywanym samotnie przez gospodarza wychodzącego o świcie do pracy, kiedy życie w chałupie dopiero się budziło. Najczęściej składał się z kawałka chleba i kubka wody lub mleka. Zamożniejsi gospodarze jedli na podśniadanek chleb ze słoniną, boczkiem lub serem. Pajdę chleba, czasami z dodatkiem sera, zabierał ze sobą również pastuch, wypędzający bydło na pastwisko. Podobiadki i podwieczorki podawano zwyczajowo wszystkim pracującym, łącznie z pracownikami najemnymi, od św. Wojciecha do św. Michała, czyli od 23 kwietnia do 29 września. Posiłki te zazwyczaj spożywano na polu.

Na podobiadek i podwieczorek, zwany w staropolszczyźnie jużyną, najczęściej pojawiał się chleb z masłem, nazywany na Mazowszu „pomazanką”, do tego ser lub twaróg ze śmietaną i szczypiorem, jajecznica, a nieraz tylko czarna kawa z cykorii z chlebem. Hojna i gospodarna gospodyni dawała czasami na podobiadek jajka gotowane na twardo, po kawałku kiełbasy albo gotowała pierogi z serem. Jeżeli pole położone było daleko od zagrody, to pracujący zabierali ze sobą przygotowane jadło oraz dzbanki i wiadra z napojami do picia podczas upału.

GC

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02
redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna:
tc@tygodnikciechanowski.pl
sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół:
Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca:
Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska
tel. 23 672 44 96
ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl
anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy, ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl c93f8559db

OGŁOSZENIA DROBNE

MOTORYZACYJNE

Sprzedam tanio Peugeota Partnera 2003 r. i dwukółkę bez dokumentu. 513 311 282

PC-00520/26

Chevrolet Sparkt 2012, ładny. 693 133 292

PC-00531/26

Ford B-Max 2014, przebieg 67 tys, ładny. 693 133 292

PC-00532/26

Passat 2.0D, 2010, bogata wersja. 693 133 292

PC-00533/26

Volvo S60, czarny 2024 rok z USA 119.000 tys. 785 340 140

M04005-15562

Sprzedam Skodę Octavię, silnik 1.6, 102KM, rok prod. 2005, hak hol., stan dobry. 602 696 504

SC-3

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działki budowlane - Ciechanów na osiedlu Jeziorko 790 448 656

PC-0539/26

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu tygodnikciechanowski.pl w zakładce – ogłoszenia drobne

Sprzedam dom Ciechanów - Chruszczewo. 694 302 276

PC-00484/26

Sprzedam mieszkanie własnościowe do remontu 48 m^2 Ciechanów, 17 Stycznia. 696 687 259

PC-00523/26

Sprzedam nowe mieszaknie 47 m^2, Ciechanów ul. Witosa 29. 510 503 191

PC-00528/26

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088

PC-00530/26

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555

M03680-41107

PRACA

Praca w gospodarstwie. 512 704 741

PC-00220/26

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE





Przyjmę do pracy dekarza lub pomocnika dekarza z doświadczeniem zawodowym. 511 480 459

PC-00399/26

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym przy hodowli bydła zakwaterowanie, wyżywienie. 609 275 484

SP-28

ROLNICZE

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855

FC-0138/26

Sprzedam tuczniki, prosięta. 661 544 341

PC-00526/26

Sprzedam prosięta, oddam pieski, kotki. 506 281 116

PC-00534/26

Skup Bydła Rzeźnego krowy,byki, jałówki. 518 027 380

PC-00535/26

Sprzedam wysłodki buraczane mokre z transportem. Tel. 668 297 338

FC-0837/26

Kupię ciągnik rolniczy Ursus C-330 C-360 C-360 3P C-385 Tel. 666 941 477

SC-5

Kupię Topole 607 860 978

M04015-77627

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703

M04010-21279

Sprzedam wysłodki buraczane. 889 857 706

FE-16

Sprzedam łyżko-krokodyl firmy Volant 1,8 m stan nowy. Tel. 511 475 552

NS-60

Sprzedam gospodarstwo. 513 639 403

SU-33

Sprzedam prasę belującą Sipma Farma plus 2014 r. mało używana. 600 005 138

NS-61

Sprzedam ZETOR 5340 oraz sprzęt rolniczy. Likwidacja gospodarstwa tel 517 663 552

M04028-33555

Garaże Blaszane,
bramy garażowe,
hale, kojce dla psów.
ROBSTAL.pl
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl

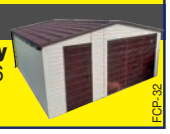

FCP-32

SKUP BYDŁA



Paweł Galewski

06-300 Przasnysz, ul. Polna
tel. 509 102 856
tel. 518 027 380

FC-1014/26

PREZYDENT MIASTA CIECHANÓW

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1 – II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zamieszczone zostały wykazy gminnych nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: (23) 674 92 24 w. 224.

FCP-246

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

INFORMUJE,

że w dniu 29.10.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Płońsku przy ul. Płockiej 39, na okres 21 dni, został wywieszony wykaz nr PS.SL.7123.23.2026.KL obejmujący lokal użytkowy, położony w Płońsku przy Placu 15-go Sierpnia 1, o powierzchni użytkowej 32,00 m2, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym, na czas nieoznaczony, na rzecz dotychczasowego najemcy.

Ww. wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Płońsku: www.plonsk.pl

Z up. Burmistrza /-/ Teresa Kozera
I Zastępca Burmistrza

FCP-245

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką



Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526



FC-1360

Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Muzeum Mazowieckie w Płocku
muzeumplock.eu
Mazowsze. serce Polski

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)

FCP-18

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec

Gmina Joniec

Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

eprasa.pl c93f8559db

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221







Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20



Sprzedam Zetor 7211, las.
514 569 522
M04027-05709

RÓŻNE

Skład węgla Kotermań.
515 137 083
FC-0945/26

Wynajmę garaż dla samochodu osobowego. 575 690 153
PC-00504/26

Sprzedam kaczki rosołowe.
513 311 282
PC-00521/26

SKŁAD WĘGLA I PELLETU. Kotermań 21. 515 137 083
M00413-72815

Sprzedam drewno opałowe w metrach. 513 835 236
PC-00529/26

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów.
792 207 348
PC-00390/26

Praca dla pań.
733 028 016
PC-00440/26

Poznam panią 55-65 lat.
732 581 167
SŁ-80







USŁUGI

Usługi remontowe. 518 916 685
PC-00502/26

Hydraulik. 570 188 332
PC-00516/26

Hydraulik. 508 491 711
SM-241

Ocieplenia budynków. Pełen zakres prac remontowo-budowlanych.
608 834 901
SM-246



O G Ł O S Z E N I E

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Sochocin

BURMISTRZ MIASTA I GMINY SOCHOCIN

działając na podstawie art. 5a ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2026 r. poz. 662 z późn. zm.) i art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 9 października 2015 r., o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278 z późn. zm.) ogłasza konsultacje społeczne, których przedmiotem jest projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Sochocin.

Celem konsultacji społecznych jest uzyskanie opinii oraz pozyskania dodatkowych informacji i sugestii na temat projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Sochocin.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od dnia 3.11.2026 r. do 7.12.2026 r.** w formie stacjonarnej.

Projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Sochocin wraz z załącznikami będzie dostępny:

- na stronie internetowej www.sochocin.pl
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Sochocin,
- w Urzędzie Miasta i Gminy Sochocin (ul. Guzikarzy 9, 09-110 Sochocin).

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

a) zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą poczty elektronicznej poprzez wypełnienie formularza zamieszczonego na stronie internetowej na stronie internetowej www.sochocin.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Sochocin, w Urzędzie Miasta i Gminy Sochocin;

b) spotkania z mieszkańcami w formule prezentacji obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji wraz z dyskusją nt. wyznaczenia obszaru rewitalizacji: w dniu 18 listopada 2026 r. od godz. 15:00 do 17:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Sochocin,

c) zbierania uwag ustnych w dniu 19 listopada 2026 r. od godz. 9:00 do 16:00 w czasie dyżuru konsultacyjnego w Urzędzie Miasta i Gminy Sochocin (ul. Guzikarzy 9) w godzinach pracy urzędu.

Wypełnione formularze konsultacyjne można będzie przekazać do dnia 7.12.2026 r.

- osobiście do Urzędu Miasta i Gminy Sochocin w godz. 8:00-17:00,
- w formie elektronicznej na adres mysliborz@mysliborz.pl do godz. 23:59:59.

Uwagi i opinie zgłaszane po terminie, czyli po dniu 7.12.2026 r., niepodpisane czytelnie imieniem i nazwiskiem oraz przesłane w formie innej niż na formularzu konsultacyjnym nie będą rozpatrywane.

Burmistrz Miasta i Gminy Sochocin
Jacek Podgórski

FCP-246



WÓJT GMINY KRASNE

Stosownie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.)

I N F O R M U J E ,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krasne, ul. Adama Mickiewicza 23, 06-408 Krasne, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

FCP-244



eprasa.pl c93f8559db

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



ŚRODA • 4 LISTOPADA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 To się opłaca
12:55 Abruzja - klejnot Włoch, film dokumentalny
14:00 Splątane losy, odc. 81
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1064
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4769
18:40 Akacjowa 38, odc. 992
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, odc. 24
20:55 Mecz: FC Porto - SSC Napoli
23:05 Cyfrowa bomba zegarowa, film dokumentalny

TVP2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 239
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 948
15:05 La Promesa, odc. 513
15:50 Domowe patenty 3
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 240
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3433
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3434
20:40 Przepis dnia
20:50 Na dobre i na złe, odc. 1004
21:50 Na sygnale, odc. 950
22:20 Magazyn Reporterów
23:20 Daughter of the Bride, komedia obyczajowa
01:10 Peaky Blinders, odc. 17

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:20 Trudne sprawy, odc. 1131
09:20 Dlaczego ja? odc. 884
10:20 Dlaczego ja? odc. 885
11:20 Dlaczego ja? odc. 886
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 45
13:25 Gliniarze, odc. 1034
14:25 Gliniarze, odc. 1035
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1261
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 46
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4279
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Kabaret K2
22:00 Fuks 2, komedia
00:05 Szklana pułapka 4.0, film

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1526
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1690
14:40 Ukryta prawda, odc. 1691
15:45 Młode gliny, odc. 73
16:50 Szpital św. Anny, odc. 177
17:55 Detektywi, odc. 378
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4306
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Top Model
23:05 Kler, dramat obyczajowy
01:45 Nowa Szelągowska
02:55 Uwaga!

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

CZWARTEK • 5 LISTOPADA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 To się opłaca
12:55 Życie w dębie - historia jelonka rogacza, film dok.
14:00 Splątane losy, odc. 82
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1065
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4770
18:40 Akacjowa 38, odc. 993
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 459
21:25 Sprawa dla reportera
22:25 72 godziny na granicy, reportaż
23:00 Gra z Cieniem, odc. 22

TVP2
05:30 M jak miłość, odc. 1875
06:20 Operacja zdrowie
06:50 Barwy szczęścia, odc. 3434
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Jedzenie ma znaczenie
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 240
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 949
15:05 La Promesa, odc. 514
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 241
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3434
19:55 Domowe patenty 3
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3435
20:40 Postaw na milion
21:40 Super Gary
22:20 Europa da się lubić
23:20 SOR, serial, odc. 3
00:00 Rodzinka.pl, odc. 321

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:20 Trudne sprawy, odc. 1132
09:20 Dlaczego ja? odc. 887
10:20 Dlaczego ja? odc. 888
11:20 Dlaczego ja? odc. 889
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 46
13:20 Gliniarze, odc. 1036
14:25 Gliniarze, odc. 1037
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1262
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 47
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4280
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:30 Nasz nowy dom
21:40 Zdrada, serial, odc. 10
22:55 Wygrać marzenia, film
01:50 Projektantka, film
04:20 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1527
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1692
14:40 Ukryta prawda, odc. 1693
15:45 Młode gliny, serial, odc. 74
16:50 Szpital św. Anny, odc. 178
17:55 Detektywi, odc. 379
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4307
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuchenne rewolucje
22:40 Jak stracić chłopaka w 10 dni, komedia romantyczna
01:00 Zbliżenie. Mówię Wam podcast

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 6 LISTOPADA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:20 Okrasa łamie przepisy
09:00 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Krąg życia, film dok.
14:00 Splątane losy, odc. 83
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1066
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4771
18:40 Akacjowa 38, odc. 994
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Pociąg widmo, odc. 1/6
21:25 Powrót na Ranczo, odc. 2
22:00 Wyrwa, thriller

TVP2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Operacja zdrowie
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 241
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 950
15:05 La Promesa, odc. 515
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 242
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3435
19:55 Domowe patenty 3
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3436
20:40 Kocham Cię, Polsko!
22:15 Gabi Drzewiecka zaprasza
23:15 To jest grane
23:50 Porzucony według Harlana Cobena, odc. 7
00:50 Porzucony według Harlana Cobena, odc. 8

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:40 Na ratunek 112, odc. 939
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 47
13:20 Gliniarze, odc. 1038
14:25 Gliniarze, odc. 1039
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1263
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 48
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4281
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Twoja twarz brzmi znajomo
22:10 Królewna Śnieżka i Łowca, film fantasy
01:00 Uprowadzona, film sensacyjny

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1528
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1694
14:40 Ukryta prawda, odc. 1695
15:45 Młode gliny, odc. 75
16:50 Szpital św. Anny, odc. 179
17:55 Detektywi, odc. 380
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Casino Royale, film sensacyjny
23:10 Mroczny Rycerz, film sensacyjny
02:20 Kuba Wojewódzki, talk-show
03:30 Uwaga!

REPUBLIKA
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki -
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl c93f8559db

SOBOTA • 7 LISTOPADA 2026 r.

TVP 1
08:45 Seriale TV
11:05 Dobre strony, felieton
11:25 Ojciec Mateusz, odc. 313
12:10 Domowe patenty 3
12:15 Między pokoleniami
12:55 Porwana przez Komanczów, western
14:15 Minuta dla bezpieczeństwa
14:25 Okrasa łamie przepisy
15:00 Rolnik szuka żony
16:00 Zaraz wracam, odc. 168-169
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Ojciec Mateusz, odc. 459
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Komisarz Alex, odc. 330

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:25 Super Gary
12:05 W poszukiwaniu dobrego filmu, magazyn filmowy
12:40 Informacje kulturalne
13:05 Panna młoda, odc. 242
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 1004
17:15 Panna młoda, odc. 243
18:15 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:10 Słowo na niedzielę
19:25 Rodzinka.pl, odc. 321-322
20:30 The Voice of Poland 17
23:00 Program rozrywkowy
23:30 Postaw na milion

POLSAT
05:40 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
11:35 SuperMarket Chef
12:05 Nasz nowy dom
13:35 Znachor, dramat obyczajowy
16:30 Awantura o kasę, teleturniej
17:40 Hitster
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Kabaret na żywo. Młodzi i Moralni
22:00 Dom Gucci, film
01:20 Punisher: Strefa wojny, film SF

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Bez kompleksów 2
12:30 Na Wspólnej, odc. 4304
12:55 Na Wspólnej, odc. 4305
13:20 Na Wspólnej, odc. 4306
13:45 Na Wspólnej
14:05 MasterChef
15:45 Podróż na Tajemniczą Wyspę, film przygodowy
17:55 Taskmaster
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Azja Express
21:25 Bridget Jones: Szalejąc za facetem, komedia
23:50 Dziedzictwo, horror
02:30 Uwaga!

REPUBLIKA
07:05 Republika, wstajemy!
08:30 Przyjaciele Republiki
09:20 Rewolwer
11:55 Salonik Ziemkiewicza
13:15 Republika dzień
13:30 Polityczne podsumowanie
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:10 Klub sportowy
15:20 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Jastrząb show

NIEDZIELA • 8 LISTOPADA 2026 r.

TVP 1
08:00 Tydzień rolniczy
08:30 Film dokumentalny, film
09:05 Seriale TV
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 Taize. Dom serca
13:10 Ssaki, serial, odc. 5
14:20 Rolnik szuka żony
14:45 Alternatywy 4, odc. 1
16:00 Zaraz wracam, odc. 170-171
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Daję słowo - Maciej Orłoś
18:25 Minuta dla bezpieczeństwa
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Gra z Cieniem, odc. 23

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
10:50 Domowe patenty 3
11:00 Jak to się mówi
11:35 The Voice of Poland 17
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:10 Europa da się lubić
17:15 Tak to leciało! teleturniej
Tak to leciało!
18:15 Omnibus - szybcy i mądrzy, teleturniej
19:10 Kocham Cię, Polsko!
20:40 Zanim się pojawiłeś, film obyczajowy
22:40 Kwiatki polskie duże
23:40 Dzień z życia artysty,
00:15 Matylda, serial, odc. 4

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 halo tu polsat
10:55 Ewa gotuje
11:35 Pogromcy duchów, film SF
14:05 Twoja twarz brzmi znajomo
16:30 Awantura o kasę
17:40 Hitster
18:50 Wydarzenia
19:15 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Być Gwiazdą
19:55 Taniec z gwiazdami
22:35 27 sukienek, komedia romantyczna
00:55 Downton Abbey, film kostiumowy

TVN
05:50 Uwaga!
06:10 Kuchenne rewolucje
07:10 Magda gotuje Internet
07:45 Dzień Dobry TVN
11:30 Unboxing - Wielkie Otwarcie
12:10 Co za tydzień
12:55 Azja Express
14:35 Kuchenne rewolucje
15:45 Paddingtonm film familijny
17:55 Nowa Szelągowska
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 MasterChef
21:20 Wyjście awaryjne, film
23:15 Wonder Woman 1984, film
02:25 Superwizjer
03:05 Uwaga!

REPUBLIKA
07:50 Smaki Polski
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 13. piętro
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 9 LISTOPADA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Ssaki, serial, odc. 5
14:00 Splątane losy, odc. 84
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka,
16:00 Dziedzictwo, odc. 1067
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4772
18:40 Akacjowa 38, odc. 995
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 25

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Okrasa łamie przepisy
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 243
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 950
15:05 La Promesa, odc. 516
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 244
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3436
19:55 Domowe patenty 3
20:00 Barwy szczęścia, odc. 3437
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1955
21:50 Na sygnale, odc. 951-952
22:55 Znajdę Cię, dramat

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:20 Trudne sprawy, odc. 1133
09:20 Dlaczego ja? odc. 890-892
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 48
13:25 Gliniarze, odc. 1040-1041
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1264
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 49
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4282
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport, Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:35 Bez litości 3. Ostatni rozdział, thriller
22:55 S.W.A.T. Jednostka Specjalna, film sensacyjny
01:35 W pogoni za zemstą, film

TVN
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1696
14:40 Ukryta prawda, odc. 1697
15:45 Młode gliny, serial, odc. 76
16:50 Szpital św. Anny, odc. 180
17:55 Detektywi, odc. 381
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4308
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Jack Ryan: Teoria chaosu, film sensacyjny
23:45 Wyjście awaryjne, komedia
01:40 Co za tydzień

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 10 LISTOPADA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda Info
08:25 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:35 Magazyn rolniczy rolniczy
12:55 Lwy z Wybrzeża Szkieletowego, film dok.
14:00 Splątane losy, odc. 85
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1068
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Klan, serial, odc. 4773
18:40 Akacjowa 38, odc. 996
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Felicità, serial, odc. 26
21:05 Sekielski wieczorową porą
22:10 Czarny motyl, thriller

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie -
11:45 Rosół polski
12:25 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 244
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 951
15:05 La Promesa, odc. 517
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 245
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3437
19:55 Domowe patenty 3
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3438
20:40 Kulisy „M jak miłość"
20:50 M jak miłość, odc. 1956
21:50 SOR, serial, odc. 4
22:30 Na sygnale, odc. 953
23:05 Ikar. Legenda Mietka Kosza, dramat biograficzny

POLSAT
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:20 Trudne sprawy, odc. 1134
09:20 Dlaczego ja? odc. 893
10:20 Dlaczego ja? odc. 894
11:20 Dlaczego ja? odc. 895
12:20 Gliniarze Śląsk, odc. 49
13:25 Gliniarze, odc. 1042
14:25 Gliniarze, odc. 1043
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze, odc. 1265
16:55 Gliniarze Śląsk, odc. 50
18:00 Pierwsza miłość, odc. 4283
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Milionerzy, teleturniej
20:35 Przykładny obywatel, thriller
23:05 21, film sensacyjny
01:45 Ryzykanci, dramat

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1531
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień Dobry TVN
11:20 Doradca smaku
11:30 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1698
14:40 Ukryta prawda, odc. 1699
15:45 Młode gliny, serial, odc. 77
16:50 Szpital św. Anny, odc. 181
17:55 Detektywi, odc. 382
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4309
20:50 The Floor, teleturniej
21:30 Kuba Wojewódzki
22:45 Casino Royale, film
01:45 Superwizjer

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

eprasa.pl c93f8559db

Jurand Ciechanów efektownie wygrywa w domu

Szczypiorniści Juranda Ciechanów odnieśli efektowne zwycięstwo nad Nielbą Wągrowiec.

W spotkaniu rozegranym we własnej hali „Rycerze" wygrali 39:29, od początku kontrolując przebieg rywalizacji. Najskuteczniejszym zawodnikiem gospodarzy był Bartosz Hardzina, który zdobył 10 bramek.

Jurand od pierwszych minut narzucił rywalom swoje warunki. Ciechanowianie grali pewnie i skutecznie, a ich przewaga przez większość spotkania utrzymywała się na poziomie 7-10 bramek. Gospodarze nie pozwolili Nielbie na powrót do gry i konsekwentnie powiększali swój dorobek.

Doping ciechanowskich kibiców



FOT. TC



Bartosz Karczewski w ataku na bramkę Nielby

Pierwszoplanową postacią w ofensywie był Bartosz Hardzina, autor aż 10 trafień.

W bramce Juranda po raz kolejny świetnie spisywał się Tomasz Wiśniewski. Jego kolejne udane interwencje powstrzymywały zawodników Nielby i pomagały gospodarzom utrzymywać bezpieczną przewagę. Ciechanowianie mogli wygrać jeszcze wyżej, ale gości przed większą porażką ratował bramkarz Damian Zwierz.

Ostatecznie Jurand zwyciężył 39:29. Kolejne mecz zespół Jakuba Olszewskiego rozegra za dwa tygodnie (14 listopada) na wyjeździe zmierzy się z Padwą Zamość. **rdk**

Jurand Ciechanów - Nielba Wągrowiec 39:29 (21:14)

Jurand: Wiśniewski 1, Mirzejewski - Wasilewski, Januszek, Tarnowski 1, Mierzwicki 1, Lewkowicz 1, Kujawa 1, Fuksiński 1, Stępień 2, Karczewski 2, Łukawski 3, Smolarek 4, Lewczyk 6, Bieniek 6, Hardzina 10.

1. Zagłębie Lubin	8	20	273:237
2. SPR Kąty Wrocławskie	8	18	259:254
3. Pogoń Szczecin	8	16	233:203
4. Aurum Gorzów	6	15	172:161
5. AZS AGH Kraków	8	15	248:251
6. **Jurand Ciechanów**	8	13	239:229
7. KPR Żukowo	7	12	219:213
8. AZS AWF Biała Podlaska	8	11	244:259
9. Gwardia Koszalin	8	9	248:256
10. Nielba Wągrowiec	8	9	252:266
11. Padwa Zamość	8	9	236:258
12. Miedź Legnica	8	8	213:230
13. SMS ZPRP I Kielce	8	6	268:273
14. Grunwald Poznań	7	1	185:199

8. kolejka (30-31 października): Zagłębie Lubin - AZS AWF Biała Podlaska 33:28 (18:13), Miedź Legnica - SMS ZPRP Kielce 30:27 (20:14), Gwardia Koszalin - SPR Kąty Wrocławskie 36:37 (13:16), KPR Żukowo - Padwa Zamość 29:30 (13:15), Pogoń Szczecin - AZS AGH Kraków 27:27 (12:15) k. 4:5, Grunwald Poznań - Aurum Gorzów (8 grudnia).

Swim Projekt z workiem medali

Pływacy Swim Projekt Ciechanów zwyciężyli w klasyfikacji medalowej zawodów pływackich „U Ciecha". W rywalizacji, która odbyła się 17 października na ciechanowskiej pływalni, wzięło udział 382 zawodników reprezentujących 23 kluby. Imprezę rozegrano pod patronatem Prezydenta Miasta Ciechanów.



Młodzi pływacy ze Swim Projekt Ciechanów

SPC wystawił 31-osobową reprezentację. Zawodnicy klubu zaprezentowali się bardzo dobrze, ustanawiając łącznie 76 rekordów życiowych. Powody do zadowolenia przyniosła również klasyfikacja najlepszych zawodników poszczególnych kategorii wiekowych. Wśród siedmiolatków i młodszych pierwsze miejsce zajęła Lucyna Jarczewska. W kategorii ośmiolatków na trzeciej pozycji uplasował się Szymon Gołota, a wśród dziewięciolatków zwyciężył Patryk Zieliński. Trzecie miejsce w kategorii dziesięciolatków zajęła Barbara Makarewicz.

W rywalizacji jedenastolatków drugie miejsca wywalczyli Natalia Łazarska i Ignacy Wiśniewski. Bardzo dobrze spisali się także dwunastolatkowie. Maja Granoszewska zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej, a dodatkowo wywalczyła drugą lokatę w klasyfikacji OPEN. W tej samej kategorii wiekowej zwyciężył również Oskar Zieliński.

Kolejne wyróżnienie przypadło Filipowi Wołynkowi, który zajął drugie miejsce wśród trzynastolatków. W kategorii zawodników w wieku 15 lat i starszych drugą lokatę wywalczyła Klaudia Makarewicz. Za przygotowanie pływaków odpowiadali trenerzy Zbigniew Grochowski, Magdalena Kumińska i Aleksander Sawicki. **erem**

Podzielili się punktami

Spotkanie było niezwykle wyrównane i trzymało w napięciu do ostatniej piłeczki. Obie drużyny przez cały mecz toczyły zaciętą walkę, a prowadzenie zmieniało się praktycznie po każdym rozegranym pojedynku.

Ciechanowianie rozpoczęli rywalizację od dwóch porażek, jednak szybko odrobili straty. W kolejnych grach pojedynczych Andrzej Kosewski i Damian Wróbel odnieśli zwycięstwa po 3:0, doprowadzając do wyrównania stanu meczu.

W dalszej części spotkania żadna z drużyn nie potrafiła wypracować sobie wyraźnej przewagi. Wynik oscylował wokół remisu, a o końcowym rozstrzygnięciu decydowała każda kolejna gra. Ostatecznie obie ekipy zakończyły rywalizację podziałem punktów.

Najskuteczniejszym zawodnikiem zespołu z Ciechanowa był Damian Wróbel, który zdobył dla drużyny 3 punkty. Andrzej Kosewski dołożył 2,5 punktu, a Maciej Morawski – 1,5 punktu.

Kolejne spotkanie w ramach czwartej kolejki ciechanowianie rozegrają przed własną publicznością w niedzielę, 8 listopada. Początek meczu z KS Bogoria III Grodzisk Mazowiecki zaplanowano na godz. 11.



1. Błękitni I Korytów	3	6	26:7
2. Mazovia Mińsk Maz.	3	6	25:7
3. KTS II Nowy Dwór Maz.	3	4	22:9
4. MUKS Gąbin	2	4	16:7
5. Bogoria III Grodzisk Maz.	2	2	13:8
6. Return II Piaseczno	3	2	16:22
7. Return III Piaseczno	3	2	14:22
8. Mateus III Ząbki	3	2	13:21
9. **TS Ciechanów**	3	1	13:23
10. SRS I Łomna	2	1	8:16
11. MKS Pułtusk	3	0	4:28

SRS I Łomna – TS Ciechanów 7:7

Gry singlowe: Patryk Turek - Maciej Morawski 3:2, Kamil Ocipka - Wojciech Budzich 3:0, Dominik Ocipka - Andrzej Kosewski 0:3, Kamil Dębski - Damian Wróbel 0:3, P. Turek - W. Budzich 3:0, K. Ocipka - M. Morawski - 1:3, K. Dębski - A. Kosewski - 3:1, D. Ocipka - D. Wróbel 1:3, P. Turek – D. Wróbel 2:3, K. Dębski - M. Morawski 3:0, K. Ocipka - A. Kosewski 1;3, D. Ocipka - W. Budzich 3:2; gry podwójne: K. Ocipka, K. Dębski – M. Morawski, A. Kosiewski 0:3, P. Turek, D. Ocipka - D. Wróbel, W. Budzich 3:1.

3. kolejka: Błękitni Korytów – Return III Piaseczno 10:0, MUKS Gąbin - Return II Piaseczno 8:4, SRS I Łomna - TS Ciechanów 7:7, KTS II Nowy Dwór Maz. - Mazovia Mińsk Maz. 3:8, MATEUS III Ząbki – MKS Pułtusk 8:4 **lew**

Zwycięskie Regiminianki

W hali sportowej w Regiminie rozegrano turniej ligowy piłki ręcznej dziewcząt. W zawodach udział wzięły cztery zespoły: Jurand Handball Academy Ciechanów, MMKS Jutrzenka Płock, ULKS Olimpia Radzanowo oraz gospodynie – MUKS Czarni Regimin.

Mecze rozgrywano w wymiarze 2 × 12 minut. Najlepiej zaprezentowały się zawodniczki Czarnych Regimin, które wygrały wszystkie swoje spotkania i tym samym zajęły pierwsze miejsce w turnieju.

Drugą lokatę wywalczył Jurand Handball Academy Ciechanów. Ciechanowianki odniosły dwa zwycięstwa, co pozwoliło im zakończyć rywalizację na podium.

Turniej przebiegał w przyjaznej atmosferze, a organizatorzy zadbali o sprawny przebieg zawodów. Spotkanie było okazją do sportowej rywalizacji, zdobywania doświadczenia i rozwijania umiejętności młodych szczypiornistek.

Wyniki poszczególnych meczów: Czarni Regimin - Olimpia Radzanowo 9:8, Jurand - Jutrzenka Płock 10:8, Czarni Regimin – Jutrzenka Płock 15:8, Jurand Ciechanów – Olimpia Radzanowo 13:13 karne 3:2, Czarni Regimin – Jurand Ciechanów 20:14, Olimpia Radzanowo – Jutrzenka Płock 6:12

FOT. ZENON LEWANDOWSKI



Regiminianki z trenerem Jackiem Wardą

Klasyfikacja końcowa: 1. Czarni Regimin, 2. Jurand Handball Academy Ciechanów, 3. ULKS Olimpia Radzanowo, 4. MMKS Jutrzenka Płock **lew**

eprasa.pl c93f8559db

III liga

Cztery gole po przerwie

Mławianka Mława przegrała przed własną publicznością z Widzewem II Łódź 1:4 w meczu 15. kolejki III ligi. Wszystkie bramki padły po przerwie, choć gospodarze mieli swoje okazje, by wcześniej objąć prowadzenie.

Po zmianie stron Mławianka nadal szukała gola, ale skuteczniejsi okazali się goście. W 66. minucie wynik otworzył Daniel Gryzio, a cztery minuty później Widzew podwyższył prowadzenie po błędzie przy wybiciu piłki przez bramkarza gospodarzy. W 79. minucie Daniel Tanżyna trafił głową na 3:0.

W doliczonym czasie gry Marcel Bykowski zdobył honorową bramkę dla Mławianki. Ostatnie słowo należało jednak do Widzewa, a konkretnie do Gryzia, który chwilę później po raz drugi wpisał się na listę strzelców, ustalając wynik na 4:1.

W następnej kolejce Mławianie zmierzą się na wyjeździe z Mazovią Mińsk Maz. **erem**

15. kolejka (30-31 października): Pelikan - Wisła II Płock 1:2, Weszło Warszawa - Warta Sieradz 0:1, Lechia - Wigry 2:0, ŁKS Łomża - Mazovia 2:3, Mławianka Mława - Widzew II Łódź 1:4, ŁKS II Łódź - Olimpia 3:2, Jagiellonia II - Polonia 2:1, Troszyn - Olimpia Elbląg 2:0, Ząbkovia - Świt 2:0

1. Weszło Warszawa	15	32	30:17
2. Wigry Suwałki	15	31	30:15
3. Mazovia Mińsk Maz.	15	27	36:28
4. Świt Nowy Dwór Maz.	15	26	28:22
5. Ząbkovia Ząbki	15	25	29:23
6. Wisła II Płock	15	25	29:24
7. Warta Sieradz	15	25	25:22
8. Pelikan Łowicz	15	24	25:22
9. Olimpia Zambrów	15	21	31:31
10. Jagiellonia II Białystok	15	20	27:27
11. Widzew II Łódź	15	19	28:25
12. ŁKS II Łódź	15	18	27:30
13. Olimpia Elbląg	15	18	19:24
14. Lechia Tomaszów Maz.	15	17	25:30
15. Polonia Lidzbark	15	15	25:29
16. **Mławianka Mława**	15	14	28:41
17. KS CK Troszyn	15	14	17:30
18. ŁKS Łomża	15	4	16:35



FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI

Mławianie wciąż plasują się w strefie spadkowej

IV liga

Makowianka lepsza w derbach

Makowianka Maków Maz. pokonała Nadnarwiankę Pułtusk 2:1 w derbowym spotkaniu IV ligi.

O losach meczu zadecydowały wydarzenia z pierwszej połowy, a zwycięską bramkę gospodarze zdobyli tuż przed zejściem do szatni. Spotkanie lepiej rozpoczęli Pułtuszczanie. Już w 4. minucie Mateusz Kaźmierczak pokonał Kacpra Czajkowskiego i goście objęli prowadzenie.

Gospodarze odpowiedzieli w 36. minucie, kiedy do wyrównania doprowadził Maciej Wojciechowski. Podopieczni Kamila Majkowskiego poszli za ciosem i jeszcze przed przerwą przechylili szalę na swoją stronę. W 45. minucie na listę strzelców wpisał się kapitan zespołu Michał Pragacz, ustalając wynik pierwszej połowy na 2:1.

Po zmianie stron żadna z drużyn nie zdobyła już bramki. Makowianka utrzymała prowadzenie do końcowego gwizdka i dopisała do swojego dorobku trzy punkty.

MKS Przasnysz przegrał na własnym boisku z Mszczonowianką. Gospodarze przegrywali już 0:2, ale odrobili straty i doprowadzili do remisu. W końcówce spotkania rywale zdobyli jednak decydującą bramkę, odbierając Przasnyszanom nadzieję na zdobycz punktową. Porażka jest bolesna także ze względu na sytuację w tabeli. MKS Przasnysz nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli, a do końca rundy pozostały już tylko trzy kolejki. Sytuacja zespołu staje się coraz trudniejsza. **Erem**

1. MKS Piaseczno	14	29	38:19
2. Ursus Warszawa	14	27	31:16
3. Podl. Sokołów Podlaski	14	27	28:13
4. Hutnik Warszawa	14	26	31:21
5. Makowianka Maków Maz.	14	25	24:12
6. Legionovia Legionowo	14	25	28:18
7. Polonia II Warszawa	14	25	27:11
8. Oskar Przysucha	14	22	26:27
9. Mszczo. Mszczonów	14	22	21:21
10. Błonianka Błonie	14	21	19:20
11. Talent Warszawa	14	19	24:31
12. Broń Radom	14	17	23:19
13. Energia Kozienice	14	15	20:34
14. Mazur Karczew	14	15	23:27
15. Victoria Sulejówek	14	12	16:26
16. Nadnarwianka Pułtusk	14	9	14:29
17. KS Łomianki	14	7	13:39
18. MKS Przasnysz	14	6	13:36

14. kolejka (30-31 października): Podlasie - Broń 2:0, KS Łomianki - Victoria 0:2, Mazur - MKS Piaseczno 2:2, MKS Przasnysz - Mszczonowianka 2:3, Makowianka - Nadnarwianka 2:1, Talent - Oskar 4:1, Ursus - Błonianka 1:2, Legionovia - Hutnik 2:1, Polonia II Warszawa - Energia 1:0.

15. kolejka (7-8 listopada): Energia - Podlasie, Hutnik - Polonia II, Błonianka - Legionovia, Oskar - Ursus, Nadnarwianka - Talent, Mszczonowianka - Makowianka, Piaseczno - Przasnysz, Victoria - Mazur, Broń - Łomianki.



FOT. MAKOWIANKA MAKÓW

Wygrana u siebie smakuje najlepiej

V liga

Gladiator się przełamał

Piłkarze Gladiatora Słoszewo pokonali na własnym boisku Escolę Warszawa. Zespół prowadzony przez trenera Pawła Mazurkiewicza przerwał serię czterech porażek z rzędu i wreszcie sięgnął po komplet punktów.

Gospodarze od początku spotkania starali się przejąć inicjatywę, a ich przewaga przyniosła efekt w 22. minucie. Po dośrodkowaniu Dawida Jabłońskiego do siatki głową trafił Patryk Szczepański. Do przerwy Gladiator utrzymał prowadzenie, co w dużej mierze było zasługą bramkarza miejscowych Jana de Pourbaix. Po zmianie stron gospodarze zadali drugi cios. W 61. minucie, po dośrodkowaniu Jakuba Sierpińskiego z rzutu rożnego i przedłużeniu lotu piłki przez Adriana Bieńkowskiego, skuteczną główką popisał się Damian Szczepański.

Końcówka spotkania przyniosła sporo emocji. W 89. minucie Escola zdobyła bramkę kontaktową i zrobiło się nerwowo. W ostatniej akcji meczu sędzia podyktował rzut karny dla gości, jednak po sygnalizacji sędziego asystenta zmienił decyzję ze względu na pozycję spaloną.

Piłkarze Płońskiej Akademii Futbolu odnieśli cenne zwycięstwo przed własną publicznością. Podopieczni Pawła Szpojankowskiego pokonali Wicher Kobyłka 2:0, przełamując niekorzystną passę. Na listę strzelców wpisali się Damian Duszyński i Patryk Piasecki. **erem**

1. Ożaro. Ożarów Maz.	13	34	37:11
2. Narew Ostrołęka	13	33	43:13
3. Drukarz Warszawa	13	29	47:22
4. Naprzód Zielonki	12	28	28:12
5. Białe Orły Warszawa	13	21	45:29
6. Huragan Wołomin	13	19	24:26
7. **PAF Płońsk**	12	19	22:18
8. Bug Wyszków	13	16	20:28
9. **Gladiator Słoszewo**	13	16	22:32
10. Escola Warszawa	13	16	29:31
11. Znicz II Pruszków	13	16	24:27
12. Marcovia Marki	13	15	17:18
13. Błękitni Gąbin	13	13	13:29
14. Wicher Kobyłka	13	12	16:36
15. Sokół Serock	13	6	17:32
16. Kasztelan Sierpc	13	1	12:52

13. kolejka (30-31 października): Kasztelan - Białe Orły 2:9, Znicz II - Błękitni 4:0, PAF Płońsk - Wicher 2:0, Huragan - Marcovia 1:0, Sokół - Narew 2:3, Naprzód - Drukarz 3:1, Gladiator Słoszewo - Escola 2:1, Ożarowianka - Bug 8:0

14. kolejka (7-8 listopada): Białe Orły - Bug, Escola Varsovia - Ożarowianka, Drukarz - Gladiator, Narew - Naprzód, Marcovia - Sokół, Wicher - Huragan, Błękitni - PAF, Kasztelan - Znicz II



FOT. GLADIATOR SŁOSZEWO/FB

Zespół ze Słoszewa pokonał u siebie Escolę Warszawa

Liga okręgowa

Opia nowym liderem

Po pięciu zwycięstwach z rzędu MKS Ciechanów doznał bolesnej porażki na wyjeździe z Ostrovią Ostrów Mazowiecka. Podopieczni Łukasza Kozłowskiego przegrali 0:3, a ich marsz w górę tabeli został zatrzymany.

Liderem ligi okręgowej została Opia Opinogóra, która po zaciętym spotkaniu pokonała ULKS Ołdaki 3:2. Prowadzenie zespołowi Krzysztofa Kopcińskiego dał Adrian Kaczorek. Później gospodarze wyrównali z rzutu karnego, ale Opia ponownie wyszła na prowadzenie za sprawą Macieja Traczewskiego, który również wykorzystał jedenastkę, strzelając pod rękami bramkarza. Trzeciego gola dla gości zdobył Jakub Letmanowski, finalizując szybką kontrę uderzeniem w długi róg. ULKS odpowiedział jeszcze bramką kontaktową, jednak Opia utrzymała korzystny wynik i zgarnęła komplet punktów.

Awans Opii na pierwsze miejsce był możliwy dzięki niespodziewanej porażce Wkry Żuromin. Wicelider przegrał na boisku ostatniej w tabeli Konopianki Konopki 3:4. W Morawach gospodarze pokazali charakter, odrabiając straty mimo że przegrywali już 1:3. Bohaterem Konopianki został Mateusz Benecki, który trzykrotnie pokonał bramkarza rywali. **Erem**

13. kolejka (30-31 października): Mazowsze Jednorożec - Rzekunianka Rzekuń 2:4, Orzeł Sypniewo - Kryształ Glinojeck 1:3, ULKS Ołdaki - Opia Opinogóra 2:3, GKS Strzegowo - Kurpik Kadzidło 5:0, Żbik Nasielsk - Narew II Ostrołęka 1:2, Konopianka Konopki - Wkra Żuromin 4:3, Mławianka II Mława - Korona Szydłowo 4:1, Ostrovia Ostrów Maz. - MKS Ciechanów 3:0.

14. kolejka (7-8 listopada): Rzekunianka - MKS Ciechanów, Korona - Ostrovia, Wkra Żuromin - Mławianka II, Narew II - Konopianka, Kurpik - Żbik, Opia - GKS Strzegowo, Kryształ - ULKS Ołdaki, Mazowsze - Orzeł.

1. Opia Opinogóra	13	28	32:22
2. Wkra Żuromin	13	28	43:18
3. Kurpik Kadzidło	13	25	30:22
4. Kryształ Glinojeck	13	24	32:26
5. **Mławianka II Mława**	13	24	26:21
6. Korona Szydłowo	13	23	25:25
7. Ostrovia Ostrów Maz.	13	22	33:15
8. Rzekunianka Rzekuń	13	21	41:20
9. **MKS Ciechanów**	13	20	26:22
10. ULKS Ołdaki	13	15	28:28
11. Narew II Ostrołęka	13	15	23:29
12. GKS Strzegowo	13	14	23:30
13. Żbik Nasielsk	13	12	19:28
14. Mazowsze Jednorożec	13	9	27:45
15. Orzeł Sypniewo	13	9	13:39
16. Konopianka Konopki	13	5	15:46

A klasa

11. kolejka (31 października): Iskra Krasne - Wkra Cieksyn 1:4, Orz Goworowo - Sona Nowe Miasto 1:2, Wkra Radzanów - Wkra Sochocin 0:0, Makowianka II Maków Maz. - Żbik II Nasielsk 2:0, GUKS Krasnosielc - Wymakracz Długosiodło 9:0, PAF II Płońsk - Bartnik Myszyniec 3:4, Wkra Bieżuń - MKS II Przasnysz 4:1.

12. kolejka (7-8 listopada): Wkra C. - MKS II Przasnysz, Bartnik - Wkra B., Wymakracz - PAF II, Żbik II - GUKS Krasnosielc, Wkra S. - Makowianka II, Sona - Wkra R., Iskra Krasne - Orz Goworowo

1. Sona Nowe Miasto	11	28	38:15
2. Wkra Bieżuń	11	22	30:27
3. Makowianka II Maków	11	22	40:19
4. Wkra Sochocin	11	20	24:10
5. Orz Goworowo	11	20	33:21
6. Bartnik Myszyniec	11	16	29:33
7. MKS II Przasnysz	11	16	26:29
8. Wkra Cieksyn	11	16	20:18
9. Żbik II Nasielsk	11	15	29:25
10. GUKS Krasnosielc	11	13	25:29
11. Wkra Radzanów	11	11	24:25
12. Wymakracz Długosiodło	11	10	19:49
13. Iskra Krasne	11	7	15:38
14. PAF II Płońsk	11	4	18:32

B klasa

1. Olimp Ciechanów	10	23	30:9
2. Orlęta Baboszewo	10	22	45:18
3. Boruta Kuczbork	10	20	27:17
4. Wieczfnianka Wieczfnia	10	20	20:20
5. Gryf Kownaty Żędowe	10	16	26:24
6. Korona Karolinowo	10	15	24:27
7. GKS Gumino	10	12	18:27
8. Mazur Ojrzeń	10	11	19:22
9. GKS Świercze	10	10	16:18
10. Tamka Dzierzgowo	10	10	19:30
11. Żak Szreńsk	10	7	16:31
12. Jutrzenka Unieck	10	5	14:31

10. kolejka (30-31 października): Olimp Ciechanów - Boruta Kuczbork 2:3, Tamka Dzierzgowo - Mazur Ojrzeń 1:1, Jutrzenka Unieck - Gryf Kownaty Żędowe 3:3, GKS Gumino - GKS Świercze 3:2, Wieczfnianka Wieczfnia Kościelna - Korona Karolinowo 1:6, Żak Szreńsk - Orlęta Baboszewo 1:3.

11. kolejka (7-8 listopada): Orlęta - Olimp, Korona - Żak, GKS Świercze - Wieczfnianka, Gryf - GKS Gumino, Mazur - Jutrzenka, Boruta - Tamka.

eprasa.pl c93f8559db

Marzenia nie mają daty ważności

Literacki debiut Izabeli Koby

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się 16 października wieczór autorski Izabeli Koby-Mierzejewskiej, która wydała swoją debiutancką powieść „Rita, kłopoty i ja". Spotkanie miało miejsce w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie w ramach Nocy Bibliotek, a sala dosłownie pękała w szwach.

FOT. RK



„Rita, kłopoty i ja" - opowieść o kobietach, które nie rezygnują z siebie

Iza i Luiza

Iza to dziennikarka, autorka, specjalistka od rozmów, spotkań autorskich i warsztatów, a także działaczka społeczna. Jej pasją jest genealogia. To również wieloletnia dziennikarka „Tygodnika Ciechanowskiego". Swoją debiutancką książką otwiera zaś nowy rozdział w życiu w myśl zasady, że marzenia nie mają daty ważności.

Wydana nakładem wydawnictwa Szara Godzina „Rita, kłopoty i ja" to historia dziennikarki Luizy, która dostaje szansę zagrania na teatralnej scenie tytułowej bohaterki powieści „Edukacja Rity" Williama Russella. To pełna ciepła i humoru opowieść o kobietach, które pomimo różnych przeciwności losu, nie rezygnują z siebie i swoich marzeń. Inspirowana jest prawdziwą historią i jest mocno osadzona w realiach Ciechanowa, Pułtuska i okolic.

Własna historia

Spotkanie poprowadziła dyrektor MBP Alicja Wodzyńska. Wśród uczestników wydarzenia, oprócz miłośników dobrej literatury, było również wielu krewnych autorki, a także mnóstwo przyjaciół i znajomych, którzy na przestrzeni lat znaleźli się na jej życiowej drodze.

Jak podkreśla autorka, pisze od dziecka, a jej pierwsze literackie próby to już czasy szkoły podstawowej. Swoje zawodowe życie związała jednak z dziennikarstwem.

- Zawsze ciągnęło mnie, żeby nie tylko opowiadać historię innych (…) żeby opowiadać własną historię… - mówiła.

Dodała jednak, że nie jest to łatwe z uwagi na potrzebę ujawniania swojej wrażliwości, co w pracy dziennikarskiej nie jest pożądane. Dziennikarstwo z pewnością jednak wiele jej nauczyło, podobnie jak genealogia, której jest pasjonatką (korzenie Izabeli po mieczu to ziemia ciechanowska od co najmniej ośmiu pokoleń, po mieczu zaś jej rodzina pochodzi z Podkarpacia). Odwrotnie było zaś ze studiami polonistycznymi – te według autorki raczej nie pomagają w pisaniu, gdyż zmuszają do porównań z literaturą klasyczną utrudniając sformułowanie swojego własnego przesłania.

Spełnione marzenie

Izabela Koba podczas spotkania wielokrotnie podkreślała, że pisanie jest jej spełnionym marzeniem. Jest to jednak marzenie, które ma pewien odcień samotności związany z tworzeniem. Tyle, że z wyboru. Inspiracją był dla niej spektakl teatralny, w którym zagrała przed dekadą – „Edukacja Rity" właśnie. Bohaterowie książki również mają swoje pierwowzory w prawdziwym życiu. Nie są jednak odwzorowani „jeden do jednego", a stanowią raczej miks różnych osób, które autorka poznała.



Spotkanie poprowadziła Alicja Wodzyńska

- To jest powieść o spełnianiu marzenia. Dlatego warto po nią sięgnąć i przekonać się, że marzenia nie mają daty ważności – przekonywała Izabela Koba. - (…) Proszę was, żebyście po przeczytaniu mojej powieści zadali sobie każdy sam pytanie: Czy marzę? Czy mam marzenia? I czy któreś marzenie jest dla mnie tak ważne, że warto się odważyć i je spełnić?

Jak zaznaczała, nie jest to typowa dla naszych czasów powieść. Nie ma tu skandali, przemocy, czy erotyki, jest za to dużo ciepła i normalności.

- Każdy z państwa znajdzie w tej książce coś dla siebie. I poczuje się dobrze, bo jest jesień, a jesienią dobrze czytać takie ciepłe, dające nadzieję i pozytywne powieści – mówiła.

Izabela wspomniała także, że pierwsza wersja historii znacznie różniła się od ostatecznej. Wtedy nie znalazła wydawcy, ale kolejne, czasochłonne i angażujące prace redaktorskie, konsultacje i poprawki sprawiły, że nabrała nowego kształtu, który spotkał się z zainteresowaniem właściciela tradycyjnego wydawnictwa. Dalej sprawy potoczyły się już błyskawicznie.

Nowa droga

- Chcę być w tym świecie, chcę być jego częścią, chcę w nim uczestniczyć – zaznaczyła Iza. - (…) Chciała bym bardziej poczuć, że jestem we właściwym miejscu, we właściwym swoim czasie – mówi, choć zdaje sobie sprawę, że dość późno obrała tę drogę.

Przypomnijmy więc raz jeszcze, że marzenia nie mają daty ważności.

Po zakończeniu autorka jeszcze długo podpisywała książki i pozowała do zdjęć, a niemal wszystkie egzemplarze znalazły się w rękach nowych czytelników. Przed nią zaś teraz kolejne spotkania autorskie, a także kolejne literackie wyzwania. Pracuje obecnie nad kolejną powieścią, a jeśli „Rita" znajdzie uznanie w oczach czytelników, jest szansa na powstanie kolejnej z tymi samymi bohaterami.

Znając Izę jesteśmy przekonani, że tak będzie.

RK

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym

„Ziemia obiecana". Wielkie pieniądze, wielkie namiętności

Trzech przyjaciół, jedno marzenie o własnej fabryce i miasto, w którym fortunę można zdobyć równie szybko, jak stracić. „Ziemia obiecana" Andrzeja Wajdy przenosi widzów do przemysłowej Łodzi końca XIX wieku.

Ekranizacja powieści Władysława Reymonta łączy rozmach widowiska z opowieścią o ambicji, przyjaźni i cenie sukcesu.

Polak Karol Borowiecki, Żyd Moryc Welt i Niemiec Maks Baum postanawiają wspólnie zbudować fabrykę włókienniczą. Różnią ich pochodzenie, doświadczenia i temperamenty, łączy pragnienie majątku oraz niezależności. W świecie spekulacji, ryzykownych interesów i bezwzględnej konkurencji każdy atut może przybliżyć ich do celu. Taką szansą staje się poufna wiadomość o planowanym podniesieniu cła na bawełnę, którą Karol zdobywa od swojej kochanki Lucy Zuckerowej.

Wajda pokazuje Łódź pełną sprzeczności. Przepych fabrykanckich pałaców sąsiaduje z nędzą robotniczych mieszkań, a energii przedsiębiorców towarzyszą wyzysk i ludzkie tragedie. Miasto kusi możliwościami, lecz wystawia bohaterów na kolejne próby. Tę historię można odczytać jako pytanie o granicę między przedsiębiorczością a bezwzględnością — i o to, ile człowiek jest gotów poświęcić, by znaleźć się wśród zwycięzców.



Od lewej: Wojciech Pszoniak (Moryc Welt), Daniel Olbrychski (Karol Borowiecki) i Andrzej Seweryn (Max Baum)

Główne role stworzyli Daniel Olbrychski jako Karol Borowiecki, Wojciech Pszoniak jako Moryc Welt oraz Andrzej Seweryn jako Maks Baum. W obsadzie znaleźli się również m.in. Kalina Jędrusik, Anna Nehrebecka, Bożena Dykiel i Franciszek Pieczka. Muzykę skomponował Wojciech Kilar, a autorami zdjęć byli Witold Sobociński, Edward Kłosiński i Wacław Dybowski.

Film powstał w 1974 roku, a jego premiera odbyła się 21 lutego 1975 roku. Na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku zdobył Złote Lwy; nagrody otrzymali także Wojciech Pszoniak, scenograf Tadeusz Kosarewicz i Wojciech Kilar. W 1976 roku „Ziemia obiecana" była nominowana do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego.

Po ponad pół wieku opowieść Wajdy wciąż daje powód do rozmowy o władzy pieniądza, społecznych nierównościach i odpowiedzialności za innych. Jej siła tkwi także w bohaterach: pełnych energii, pomysłowych i uwikłanych w wybory, których konsekwencje sięgają daleko poza ich własne życie.

„Ziemię obiecaną" Andrzeja Wajdy zobaczymy na seansie Dyskusyjnego Klubu Filmowego Kina Łydynia w Ciechanowie we wtorek, 10 listopada, o godz. 17.45. **żet**

Książka dla Ciebie

Osiecka – Giedroyc. Listy rozgrymaszone

Ona ledwie przekroczyła dwudziestkę i chciała poznawać świat. On miał pięćdziesiąt jeden lat, autorytet i opinię pustelnika. W 1957 roku Agnieszka Osiecka przywiozła do podparyskiego Maisons-Laffitte przemycony rękopis „Cmentarzy" Marka Hłaski, z którym była wówczas związana. Jerzy Giedroyc, redaktor paryskiej „Kultury", uległ jej urokowi. Z wzajemnością.

Od tego spotkania zaczęła się historia opowiedziana w „Listach rozgrymaszonych". Liczący 504 strony tom ukazał się 13 października nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka, tuż po 90. rocznicy urodzin poetki. Przedmowę napisał Dawid Maria Osiński, a rękopisy i przypisy opracowała oraz ilustracje wybrała Marta Dobromirska-Passent.



Były nocne rozmowy przy papierosach i koniaku, pocałunek przed rozstaniem, później spotkanie w Londynie. Osiecka rozważała pozostanie na emigracji, ale w grudniu 1957 roku wróciła do Polski. Ograniczenia paszportowe na lata utrudniły kolejne spotkania. Listy pozwoliły podtrzymać bliskość, której nie potrafili nadać wspólnego, codziennego kształtu. Ich wymiana trwała 34 lata.

„Nie najlepiej się z Panem rozmawia, kiedy nie można na Pana popatrzeć" — pisała Osiecka w Boże Narodzenie 1957 roku. W tym zdaniu mieści się więcej tęsknoty niż w niejednym rozbudowanym wyznaniu. Telefon nie wystarcza, list nie zastępuje obecności, a słowa mają pokonać odległość, której pokonać się nie da.

W opublikowanych fragmentach najbardziej intryguje prywatny portret Giedroycia. Człowiek przyzwyczajony do podejmowania decyzji i organizowania cudzej pracy przyznaje się do samotności. Zajęcia redakcyjne stają się także sposobem wypełniania czasu, żeby nie pozostawać samemu z własnymi myślami. Trudno sprowadzić ten portret do czułego, nieśmiałego starszego pana. Jest w nim również złość, niecierpliwość i zazdrość o uwagę adresatki.

Zmienia się też język ich bliskości. Pod koniec lat pięćdziesiątych przechodzą na „ty", po przerwie w korespondencji wracają do „pana" i „pani". Można w tym dostrzec ślad zmieniającej się relacji: raz odważniejszej, raz ostrożniejszej, obciążonej upływem czasu i osobnymi doświadczeniami.

Dla kogo ta książka? Dla tych, którzy znają Osiecką z piosenek i chcą usłyszeć jej prywatny głos. Dla czytelników zainteresowanych Giedroyciem poza jego publiczną rolą. Ale także dla tych, których w korespondencji przyciągają niedopowiedzenia, zmiany tonu i pytanie, dlaczego ktoś pisze właśnie tak, właśnie do tej osoby.

Listy nie gwarantują szczerości. Można w nich uwodzić, przybierać pozy, przemilczać niewygodne sprawy. Dlatego warto czytać je uważniej niż gotową opowieść o wielkiej miłości. Tutaj najbardziej intryguje pytanie, ile można sobie powiedzieć — i jak wiele mimo to pozostaje niewypowiedziane. **żet**

eprasa.pl c93f8559db

Zza węgła



Komu służy prawo?

Czasami zastanawiam się, dla kogo w naszym kraju jest tworzone prawo. Powinno ono służyć nam, obywatelom, powinno organizować życie publiczne i chronić jednostki. Czy na pewno tak jest?

Ostatnio nie było mnie długo pod adresem zameldowania. Po powrocie znalazłam w skrzynce pocztowej awizo. Była sobota, nie mogłam odebrać przesyłki na poczcie. Postanowiłam ją sprawdzić na stronie śledzenia przesyłek poleconych. Kosztowało mnie sporo czasu i wysiłku aby odcyfrować napisany niechlujnie przez listonosza numer. Niestety nie odczytałam adresu nadawcy, był jedynie adres placówki pocztowej, z której list został wysłany. W poniedziałek z samego rana poszłam odebrać przesyłkę, choć data awizo wskazywała, że może jej już nie być. Ponieważ nie znalazłam w skrzynce informacji o powtórnym awizowaniu, miałam nadzieję na jej odbiór. Pracownica wzięła ode mnie awizo zostawione przez listonosza i stwierdziła, że nie jest w stanie sprawdzić przesyłki, gdyż numer jest nieprawidłowy. Patrząc na datę rzekła, że już z pewnością przesyłka została odesłana i ona nic mi nie poradzi. Kiedy zapytałam, dlaczego nie otrzymałam powtórnego zawiadomienia stwierdziła, że listonosz jest aktualnie na urlopie i nie może się z nim skontaktować. Na tym zakończyła rozmowę. Nie było dla niej istotne, że to jej kolega popełnił błąd, winna jest instytucja, w której ona pracuje, a ja w tej sytuacji jestem osobą poszkodowaną. Jak to się ma do przepisów prawnych? Przesyłkę, o której nie wiem nawet skąd przyszła, uważa się za doręczoną mi. Kto poświadczył zostawienie powtórnego awizo?

Nie odeszłam od okienka, podyktowałam pracownicy odcyfrowany przeze mnie numer i poprosiłam aby sprawdziła, skąd ta przesyłka była i gdzie ją odesłano. Po długim szukaniu przez dwie urzędniczki w Internecie, wreszcie dowiedziałam się skąd było pismo. Domyśliłam się, że chodzi o ustalenie wysokości podatku od nieruchomości. Drążyłam temat pytając, kto odpowiada za błędy pracownika placówki pocztowej. Została poproszona pani kierownik, która powtórzyła, że listonosz jest na urlopie. Odpowiedzialność została przerzucona na mnie. Odsetki od podatku zostaną naliczane od momentu zwrotu przesyłki, a ja nie mam możliwości odzyskania przesłanej mi decyzji.

Komu więc służy takie prawo? Na pewno nie mnie.

Składając dokumenty w celu ustalenia uprawnień emerytalnych, znajomy złożył pismo o wydanie świadectwa pracy do Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Mija trzeci rok, żadnej odpowiedzi nie otrzymał. W teorii, najdłuższy okres oczekiwania na odpowiedź w sprawach szczególnie skomplikowanych, to dwa miesiące. Telefoniczne rozmowy przebiegają za każdym razem z innym, niekompetentnym pracownikiem. Co z tym zrobić?

Kiedyś miałam wątpliwą przyjemność uczestniczyć w procesie sądowym. Uznałam, że zasadne będzie wzięcie prawnika, który teoretycznie powinien znać się na przepisach prawa i umieć je zastosować. O naiwności! Wszystkie konieczne pisma musiałam napisać sama. Kiedy dochodziło do rozprawy sądowej, pan prawnik często nie miał czasu w niej uczestniczyć i zlecał pełnomocnictwo koledze, który akurat był z innym klientem na rozprawie, nie znał jednak specyfiki mojego problemu. Mój pełnomocnik tłumaczył się, że ma w tym czasie inną rozprawę, w której musi uczestniczyć. Czasem zdarzało się, że jeden adwokat miał pełnomocnictwa od kilku kolegów, którzy powinni być na rozprawie reprezentując klientów, od których wzięli pieniądze. Można więc brać pieniądze za ten sam czas pracy z różnych źródeł, od wielu klientów? To jest zgodne z prawem? Czysta fikcja, za którą klient musi zapłacić. Mało tego, osoba, która nie wzięła prawnika, była instruowana przez sędziego i mogła popełnić błędy. W momencie, kiedy jest prawny pełnomocnik sędzia zakłada, że zna on wszelkie przepisy prawa i wówczas najmniejszy błąd jest nie do odwrócenia. Wynika z tego, że lepiej nie mieć pełnomocnika. Jeśli potraficie czytać ze zrozumieniem, zarówno wzory pism, jak też ich interpretację można obecnie znaleźć w internecie. Żadna to wiedza tajemna. Sztuczna inteligencja pomoże. Za to spora kasa zostanie w waszej kieszeni.

Czytam na Onet.pl: „We Włoszech sędzia wkleił do wyroku, w którym skazał firmę z Sardynii, fragment swojego dialogu z chatbotem. Prawnicy skazanych odwołali się do sądu apelacyjnego, ale ten przyznał rację sędziemu korzystającemu z AI — informuje włoski dziennik „Il Messaggero”.” Jeżeli sędzia korzysta z AI to i my możemy. Ta sama wiedza.

W szczególnie skomplikowanych sprawach lepiej jednak wziąć dobrego prawnika. Taki niestety kosztuje krocie. Nasze prawo działa różnie, w zależności od osoby, jej statusu i majątku. Sprytny i doświadczony prawnik potrafi dużo, jeśli chce i wie, że dobrze na tym zarobi. W prawie jest wiele sztuczek, które znające je osoby potrafią umiejętnie wykorzystać. Cóż z tego, że paragrafy mówią jedno. Swoboda orzekania sądu oraz różne kruczki prawne sprawią, że można je ominąć.

Przykładów nie działającego lub źle działającego prawa ukazywanych przez media, mamy ostatnio wiele. W życiu codziennym również.

Przy domu mamy mały ogródek. Roślin w nim niewiele, bo i powierzchnia nieduża. Na obrzeżach posadziliśmy kilka różnych odmian hortensji. Pewnego ranka zauważyłam, że mnóstwo pięknych, kwitnących kwiatostanów zniknęło. Około stu. Świadczyły o tym świeże ślady uciętych nisko zdrewniałych pędów. Również w sąsiednich ogródkach fakt ten miał miejsce, razem z sąsiadami złożyliśmy więc doniesienie na policję. Przyjechały kolejno cztery ekipy. Jedni z komórki do spraw wykroczeń, inni z innych. Trudno było się w tym rozeznać. Mąż składał zeznania na policji w dwóch odrębnych gabinetach. Najpierw w jednym, potem przekierowano go do drugiego, gdzie musiał od nowa wszystko powtórzyć. Koncentrowano się szczególnie na tym, czy czyn kradzieży kwiatostanów zakwalifikować jako wykroczenie czy jako przestępstwo. Zostało zaangażowanych mnóstwo ludzi i środków, w tym prokuratura. Po pewnym czasie przyszło pismo, że czyn kradzieży ponad stu hortensji (w kwiaciarni jedna kosztowała wówczas piętnaście dwadzieścia złotych) zakwalifikowano jako wykroczenie (granica miedzy przestępstwem a wykroczeniem wynosi osiemset złotych) oraz informujące nas o niewykryciu sprawcy. Koniec przygody. Czy organ ochrony porządku prawnego zapewnił mi w tej sytuacji ochronę? Poczułam się bezpieczniej jako obywatel? Z pewnością nie.

W ubiegłym roku, pewnego słonecznego dnia siedząc pod domem, zobaczyłam dwie kobiety z nastoletnim chłopcem. Chodziły po przeciwnej stronie ulicy dzwoniąc do furtek. Jeśli były one otwarte, lub nie było ogrodzenia, wchodziły na posesję, chwytając za klamki domów. Na szczęście tam, gdzie widziałam, drzwi były zamknięte. Stawały wówczas pod domami i robiły zdjęcia. Niby sobie nawzajem i chłopcu, jednak w tle widoczna była infrastruktura za płotem. Nie dostrzegły mnie, gdyż siedziałam w cieniu krzewu. Zadziwiło mnie ich zachowanie tym bardziej, że domy po przeciwnej stronie ulicy przylegają do płotu jednostki wojskowej. Zaniepokojona wyszłam na ulicę i zapytałam, czego lub kogo poszukują. Zapytałam też, dlaczego wchodzą na cudze posesje bez zezwolenia. Niejasne i pokrętne wypowiedzi z wyraźnym rosyjskim akcentem, spowodowały jeszcze większą moją obawę. Zrobiłam im zdjęcie telefonem, mówiąc im o tym. Spłoszyły się trochę i odeszły dalej. Zadzwoniłam pod 112 opisując całą sytuację. W odpowiedzi usłyszałam zniecierpliwiony głos i pytanie: „ A gdyby te osoby nie mówiły z rosyjskim akcentem, to też by pani do nas dzwoniła?”.

Zdenerwowana zadzwoniłam na naszą komendę policji. Tutaj zareagowano szybko, przysyłając radiowóz na ulicę. Funkcjonariusze, którzy przyjechali, nie wysiadając z samochodu wysłuchali mojej relacji, przekazałam im zdjęcie kobiet i odjechali.

W obliczu obecnych zagrożeń prosi się obywateli o wyjątkową czujność. Czy po takim potraktowaniu sprawy zgłoszę cokolwiek niepokojącego odpowiednim służbom? Raczej nie.

Ostatnio bez przerwy słyszymy o zarobkach lekarzy. Wymieniane kwoty przyprawiają przeciętnego człowieka o zawrót głowy. Czy jednak naprawdę nikt wcześniej o takiej sytuacji nie wiedział? Kto podpisywał umowy? Kto wypłacał ? Dlaczego czynniki kontrolne, różnego rodzaju nadzór czy urzędy skarbowe nie interweniowały? Czy my, jako społeczeństwo nic o tym nie wiedzieliśmy? Czy lekarze są jedyną grupą społeczną sektora publicznego, w której występują ponadnormatywne zarobki? Czy tylko tej grupie zawodowej powinno się wyznaczyć górną granicę zarobków? A inni?

Moim zdaniem, ta sytuacja świadczy o niewładności systemu, o niewydolnym prawie. Jeżeli prawo pozwala i sankcjonuje działania, jeśli stwarza furtki prawne dla nieuczciwego postępowania, to kogo mamy winić?

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa się z 460 posłów, Senat liczy 100 senatorów. Do tego dochodzi rząd z Panem Premierem oraz całym bagażem 19 ministrów, 76 wiceministrów, Pan Prezydent i jego świta, a także 5750 organów samorządu terytorialnego. (Dane pozyskane od AI). To oni wszyscy wraz z rzeszą prawników (także sądy i trybunały), jak również pracowników różnego szczebla, stanowią aktualne prawo. To dość duża liczba. Mam wrażenie, że ci wszyscy ludzie ustalają prawo bez rzetelnego pochylenia się nad treścią ustaw, rozporządzeń czy uchwał, a przede wszystkim nad potrzebami obywateli. Pilnują jedynie własnych praw oraz praw określonych grup zawodowych. Taka zabawa naszym kosztem. Bo przecież wszystkich ich utrzymujemy z naszych podatków.

ANNA BEATA JUKLANIUK



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Wobec chaosu czyli prawo siły czy siła prawa

Świat jedzie po bandzie. Polska nie jest wyjątkiem. Być może pędzimy na ścianę i już nie będzie czego zbierać. Rejestrujemy wypadki, przypadki, karambole. Wojny i kryzysy...

Najpoważniejszy w Polsce kryzys konstytucyjny. Może się jeszcze ktoś opamięta i sprawy pójdą lepszym torem? Ktoś ważny, kto uzna, że mamy coś do ocalenia, co jest cenne dla wszystkich. Czy istnieje ktoś taki, kto nie spogląda tylko przez wąską szczelinę politycznego interesu? Dziś, to jest ostatniego dnia października 2026 r. nie widzę takiego bohatera. Może się pojawi..?

(Ale o tym poniżej).

Na razie, nie widać też końca wojny w Ukrainie. Despota na Kremlu chce ją sobie podporządkować, po trupach. Zamierzał to zrobić w kilka dni, błyskawicznie. A niedługo będzie pięć lat od rozpoczęcia wojny... Donald Trump sprzyja Putinowi do tego stopnia, że nawet europejskich sojuszników strofuje by złagodzili ton wobec Moskwy. Ale amerykański Kongres nadal uchwala pomoc dla Ukrainy, a większość Amerykanów nie popiera Trumpa. Jeszcze nigdy amerykańska polityka nie była aż tak chwiejna i ambiwalentna.

Nadal trwa wojna z Iranem. Prezydent Trump kiedy ją rozpoczął, myślał że pokona to państwo błyskawicznie. Idiotycznie. Iran to nie tylko ludzie w turbanach, jak sobie wyobrażał, to 100 milionowy naród, nie zamierzający ugiąć się pod butem agresora. Iran nie zamierza kapitulować, ale sam też podejmuje działania odwetowe. I teraz cały Bliski Wschód jest beczką prochu, którą już po wyborach przywódcy Izraela mogą podpalić i wysadzić w powietrze. Wprawdzie premier Netanjahu formalnie wygrał wybory, ale nie ma większości w 120-osobowym Knesecie i kontestuje wynik wyborczy, bo jego przyjaciel w Białym Domu nie jest z niego zadowolony. Jeśli nawet Netanjahu utrzyma się przy władzy, nie będzie tak dyspozycyjny jak dotąd. Z pewnością rząd w Tel Aviwie nadal będzie strzelał do Palestyńczyków w Gazie i na Zachodnim Brzegu. W ten sposób będzie tworzył palestyńską martyrologię i palestyński terroryzm. Bo tylko walka pozostaje tym, którzy nie mają już nic do stracenia. Błędne koło. Gaza jest teraz wielką ruiną. A świat zamyka oczy.

Trump jest najwyraźniej wściekły. Nie idzie mu karta w grze, którą prowadzi bez dokładnego planu i celów operacji. Coraz bardziej widać, że nie wygra tej wojny. Nie dostanie Nobla, o który tak zabiegał, że aż ośmieszył się w całej Skandynawii. Obraził przywódców Danii i Norwegii, a i tak Grenlandia nie zostanie 51-ym stanem USA. Ani Kanada. Ani Kuba. Ani Meksyk czy Wenezuela, choć tyle tam ropy, że można za nią dostać wiele punktów w wyborach. Tyle czczych pogróżek i wszystko na nic. Ocean Atlantycki nie stanie się Oceanem Trumpa. Nie będzie też trzeciej prezydenckiej kadencji, bo nie uda mu się zmienić konstytucji, choćby skorumpował tysiące urzędników. Dla Amerykanów jest ona rzeczą świętą, niezależnie od poglądów.

W kwietniu przegrał Węgry i to z kretesem. Chociaż zaangażował się mocno, mocniej o wiele niż w Polsce z Nawrockim. A i tak Orban przepadł. Wsparcie Trumpa okazało się „pocałunkiem śmierci”. Teraz pragnie osadzić Orbana na funkcji sekretarza generalnego ONZ. Ten mógłby chwalić amerykańską politykę i smarować miodem jej prezydenta. Trump byłby dumny jak paw. Ale i w tej sprawie pewnie mu nie wyjdzie.

Prezydent Trump miał wielkie nadzieje, że choć w Brazylii wyjdzie mu lepiej w wyborach prezydenckich, bo poparł Fabio Bolsonaro, prawicowego kandydata, snobującego się na miejscowego Trumpa. I ten kandydat wygrał pierwszą turę. Ale w drugiej przegrał na rzecz dotychczasowego prezydenta Luiza Lula da Silvy, kandydata lewicy. Bolsonaro uciekł do Stanów, skarżąc się, że wybory sfałszowano, i że to on jest prawowitym rządcą. Dokładnie tak samo twierdził Trump w 2020 r, podżegając ludzi do zamachu stanu. Trump chce rządzić Ameryką i światem, posługując się makiawelliczną zasadą „cel uświęca środki”.

Ale ta zasada nie zawsze jest honorowana w historii i Ameryka stoi przed poważnym testem. Właśnie odbywają się w Stanach tzw. wybory połówkowe do obu izb Kongresu, z tym że do Senatu tylko jedna trzecia. Obecnie republikanie mają skromną, ale wyraźną przewagę w obu izbach. Sondaże od dawna jednak pokazują, że demokraci wygrają w Izbie Reprezentantów, a i w Senacie mają wielkie szanse. Niektórzy analitycy mówią nawet o zjawisku, które nazwali bluenami (połączenie tsunami z kolorem demokratów - niebieskim). W ten sposób określa się obecną, miażdżącą przewagę demokratów, bynajmniej nie dlatego że mają genialne pomysły jak wyjść z galimatiasu, lecz z uwagi na ogromną niepopularność samego Trumpa. Choć oczywiście, niezależnie od wyniku wyborów, on nadal zostanie prezydentem. Tyle, że już pewnie w roli tzw. „kulawej kaczki” (lame duck), nie mając takich możliwości sprawczych jak poprzednio.

W Europie też nie jest spokojnie. Francja wrze i płonie w ogniu utrzymujących się od dawna protestów społecznych przeciwko nierówności dochodów, złym warunkom życiowym, drożyźnie, fatalnej sytuacji w szkołach. Protesty wywołane zostały przez lewicę, ale zyskuje prawica, której kandydatka do prezydentury Marine Le Pen, ma już prawie pewną wygraną w przyszłorocznych wyborach. Prawie robi jednak różnicę... Podobne rozruchy i niepokoje obserwujemy we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Albanii.

W Polsce mamy łęboki i zadawniony już kryzys konstytucyjny, o którym pisałem wielokrotnie. Zaczął się w 2015 roku, gdy PiS po wyborach obsadził Trybunał Konstytucyjny swymi nominatami, częściowo dublerami, czyli sędziami powołanymi na miejsca już prawidłowo i legalnie zajęte przez innych sędziów. To był ten grzech pierworodny, który zrodził wiele chybionych wyroków, w tym wiele niepublikowanych w Dzienniku Ustaw, zatem nie wywołujących skutków prawnych. W miarę jak kończyły się kadencje sędziów powołanych przez PiS, obecna większość sejmowa powoływała nowych sędziów na ich miejsce. Niektórych (trzech) prezydent „uznał” i przyjął od nich przysięgę, od pięciu nie przyjął. Taki miał kaprys. To stworzyło obecny ropiejący kryzys, bo w zgodnej opinii prawników, prezydent nie może wybierać sobie sędziów według uznania. Sędziów TK wybiera Sejm, natomiast zaprzysiężenie przez prezydenta było zawsze traktowane w kategoriach ceremonii. Ale ustawa posługuje się zwrotem iż przysięga winna nastąpić „wobec prezydenta”. W sytuacji gdy prezydent odmówił odebrania przysięgi, sędziowie złożyli ją w sejmie, podkreślając że robią to „wobec prezydenta”, rozumianego jako urząd. Tak jak się składa przysięgę „wobec narodu”, aczkolwiek nie cały naród znajduje się przecież w miejscu jej składania. I o ten przyimek „wobec” zaczęły się potępieńcze swary. Zarówno prawników jak i językoznawców. Czy „wobec” znaczy koniecznie w obecności? Moim skromnym zdaniem - zdecydowanie nie.

Ale wydarzenia jak dotąd tak się potoczyły, że każde stało się kontrowersyjne. Przejęcie zarządzania Trybunałem przez sędzię Korwin-Piotrowską, zawieszenie dotychczasowego prezesa Bogdana Święczkowskiego a także jego zastępcy, sędziego Bartłomieja Sochańskiego, ochrona policji, wkroczenie prezydenta, siłowo, wraz ze swoją świtą, szarpanie się i przepychanie z sędziami, to wszystko napawa niepokojem każdego patriotycznego Polaka.

Powstał nieopisany, szkodliwy dla państwa, dla nas wszystkich chaos. A może nawet węzeł gordyjski, który należy przeciąć. Ale w jaki sposób? Czy tak, jak to zrobił kiedyś Aleksander Wielki, mieczem, siłą? Czy w drodze rozsądnego dialogu i kompromisu? Prawnicy nie pomogą, bo też są podzieleni. Politycy ten chaos, ten węzeł stworzyli i tylko oni mogą go rozplątać. Czy jednak możemy jeszcze uwierzyć w ich mądrość? Czy w Polsce będzie jeszcze rządzić prawo? Nie podejmuję się odpowiedzi na te pytania. Niech zawisną nad naszymi głowami....

eprasa.pl c93f8559db



REWERS

KON-tekst

Jeleń Krzywoustego

Ponieważ w tych dniach ochodzimy święto Hubertusa, dziś na dzień dobry postawię dwa pytania:

1. Kto jest patronem myśliwych, i dlaczego biskup Hubert, a nie książę Bolesław?

2. Co łączy mazowiecki Płock z dolnośląską Jelenią Górą?

Te pytania przyszły mi na myśl, kiedym wdrapywał się w Jeleniej Górze, pięknym, klimatycznym mieście u podnóża Karkonoszy, na niewysokie wzgórze, na szczycie którego bieli się smukła wieża widokowa, zwana przez lokalsów Grzybkiem. Samo wzniesienie zaś nosi nazwę - Wzgórze Krzywoustego.

Odpowiadam na pytanie drugie - miasto Płock i Jelenia Góra pamiętają o średniowiecznym władcy Polski, choć każde inaczej.

W Płocku nie mamy gór i wzniesień, które by sławiły imię księcia Bolesława III, ale jest wysoka nadwiślańska skarpa - Wzgórze Tumskie. Na nim wiekowa katedra, a w niej sarkofag. W sarkofagu spoczywa, tak, tak - Bolesław Krzywousty, książę i władca Polski. W towarzystwie swojego ojca, również króla Hermana oraz licznych potomków. Spoczywa w mieście, które za jego czasów pełniło funkcję stolicy całego państwa piastowskiego, tu zapadały najważniejsze dla kraju decyzje.

W Jeleniej Górze Krzywousty był tylko przejazdem (albo i nie - o tym poniżej).

Na płockim Wzgórzu Tumskim, które równie dobrze mogłoby zwać się Wzgórzem Krzywoustego, uczczono jego zasługi pomnikiem z piaskowca, przedstawiającym księcia na koniu w otoczeniu pieszych wojów ze sztandarem.

Ze szkoły pamiętamy, że Bolesław Krzywousty wielkim królem był (chociaż bez korony). Władał prawie całym piastowskim państwem i trząsł niemałą częścią Europy. Bronił się przed sąsiadami i sam je atakował. Zwycięskie wojny stoczył m.in. z cesarzem Niemiec, Rusią i Pomorzem. Układał się (dynastycznie i zbrojnie) z Czechami. Sam był nie lada wojownikiem (a także okrutnikiem, ale o tym na razie - sza...).

O niezwykłej waleczności i odwadze Bolka pisał Gall Anonim, sławili go też w pieśniach trubaturzy średniowieczni. W naszych czasach dobrze wyśpiewali to „T-raprzy znad Wisły":

Gdy był siedmioletnim księciem,
Czyli w sumie pacholęciem,
Znalazł w składzie się wyprawy,
Co złupiła wręcz Morawy
Choć Hermana miał za ojca,
Krew mołojca miał od kojca...

No i tu dochodzimy do Jeleniej Góry, której jeszcze wtedy nie było na mapie. Ale były nieprzebyte góry i bory pocięte strumieniami i wąwozami. Wiadomo - Kotlina Jelenigórska, a w niej moc różnego zwierza.

Więc odpowiadam na pytanie pierwsze. Wiadomo, że książę Bolesław był zapalonym myśliwym, a że pochodził z rodziny królewskiej i był żarliwym katolikiem, mógłby bez problemu zostać patronem myśliwych. Bo jak rapują pieśniarze -historycy...

Kiedy wziął i podrósł krzynę
Ruszał konno na zwierzynę
I oszczepu ostrym końcem
Tłukł niedźwiedzie jak zające...

Pewnego dnia wracając z wojennej podróży z południa Europy wybrał się książę Bolesław ze swoimi towarzyszami na polowanie. Tym razem zamierzali „utłuc" trochę jelenia. Przed naszym bohaterem śmignęła dorodna sztuka, więc książę rzucił się w pogoń (na koniu - oczywiście). Przez góry, lasy i wąwozy… W końcu znaleźli się, książe i jeleń, na wzgórzu, z którego „rozpościerał się zapierający dech widok". I tam Krzywousty ubił jelenia...

I wtedy sobie pomyślał: „Na pamiątkę tego wydarzenia rozkażę założyć pod wzgórzem osadę Jelenią Góra". Jeleń umykając księciu przez las, wyznaczył teren, na którym powinno rozwijać się całe miasto. Dlatego też wzgórze przez długi czas nazywano Hausberg, czyli „Domową Górą", ono bowiem miało stać się pierwszym „domem" człowieka w tej dzikiej i nader pięknej okolicy.

Zmierzam do odpowiedzi… dlaczego Bolesław nie został patronem myśliwych tylko założycielem Jeleniej Góry? Bo jego dorodny jeleń, w przeciwieństwie do jelenia Huberta nie posiadał krzyża między rogami. I można go było ubić. Za co dziękują mu mieszkańcy Jeleniej i przyjezdni.

A wszystko to działo się w roku 1111. W legendzie, oczywiście...

RYSZARD MARUT
Prosto spod Wzgórza Krzywoustego

KRÓLEWSKĄ HAJNOSA





Kroniki ziemi ciechanowskiej

Serya niefortunnych mecyj

Jako głosi stare, chińskie przysłowie, żywot sumą jest przypadków, ze skłonnością do upadków. Insi mawiają, iże nie masz przypadków, a jeno znaki. A jako prawią ciż, co niezawisłej kontemplacyi inicyacyi uświadczyli – azaliż przypadek to? Sądzić takoż nie raczę. Jakiejż tedy refleksyi dokonać należy obaczywszy, bacząc cóż obaczylim we czasie ostatniem?

Na początku była rzyć. Pokaźna i zacna waćpanny Mintaj rzyć, a jakże królowi Jankesów miła. Rzyć jednakowoż, jako ze dwóch półdupków się składa, tako i dwa lica posiada – zacne i kształtne, a i nadobne, smrodliwe. Tako i król jankeski swąd jakowyś poczuć musiał i ku fjordom spozierawszy we krainie owej kupy zbytek ogłosił. A przecież każden dziatek wiedzieć raczy, iże zawżdy ów smrodu prowodyrem, któż wpierw zapaszek poczuł.

Kiedy lud europejski nosy zatyka, car ruski zapach ów jako szluga zaciąga i perfumami ze seryi Jałta no. 2 się skrapia. Nade tundrą i tajgą wszak smrodek nie gorszy, a onuc zapach jako dezodorantum się jawi. Kozacy ze smrodem bój toczą, ludów północy królowie przeze aparat Bella dysputę ze carem toczyć wolą, niedoszły znade Amazonki król oryentacyę straciwszy pode króla jankeskiego rzyć podąża, a gladyator Wpappę zapachem odurzony ze Mało Tse Tse dworuje.

Zbyt wiele to dla chińskiego smoka, coby dworować z niego, przeto Wpappę natenczas kajać się musi, a Franków kraina we wstydzie pogrążona odwinąć się raczy Robko Prawemu i talon na złoty balon gladyator anglosaski Heńko Obywatel spode monachijskich włości niespodzianie dzierżyć począł.

Król Dönek obaczywszy takową potwarz we solidarności geście turban nakłada, lecz widoczność we nim posiadawszy ograniczoną, we wietnamskiej puszczy się gubi. Podskarbi Jędrek Chałupa o wicetronie fantazjować począł, waćpanna Półczyńska-Odłącz ze dworu królewskiego uchodzi, waćpan Suche Jajko binokle zakłada i we cyfrowem świecie się pogrąża, Jarko ze mównicy wypierpolem trwogę sieje, merowie i rządcy ustami drżącemi pieśń żałobną nucą, iże ostatnia to kadencyja, Rambo i petarda ze spinaczami na nosach króla jankeskiego urabiają, coby na sarmackiej ziemi pociski do katapult jankeskich reperować, a asesor Anna zamach wzięła i asesora Bogdiego zdybała, aże się ten zawiesił.

Hańba, zakrzyknął tedy kanclerz znade senegalskich włości. Ku krainie, gdzie bursztynowy świerzop! Rzycie mi skopać trzeba, jakem Rocky. To rzekłszy miecza dobył i asesorów izbę zdobywszy na dywanik szlachtę zawezwał. I grobowa ci atmosfera nastała u początków miesiąca jedenastego, a przecież nie kres to rzyci kopania. Rajców Bezpieczeństwa Sarmackiego Konsylyum dnia trzeciego się wszak jawi. A jakem prawił, rzyć ze dwóch półdupków się składa, i takoż dwa lica posiada – jedno zacne i kształtne, a wtóre nadobne i smrodliwe. Oto bowiem wieść gminna niesie, iże komisyę ową Grześko obecnością swą zaszczycić ma. Znak to niechybnie, iże bąk puszczony będzie. Azaliż cichacza ci on puści jeno, co się tajniakiem zowie, a zapach jego subtelny i wyrafinowany? Li siarczystego pierda, co jako stado skunksów śmierdzi, na portkach kleksa ostawia i którem by się sam car szczycił?

Takaż to serya niefortunnych zdarzeń, co ode rzyci się poczyna i na rzyci jej kres. Azaliż przypadek to? Sądzić takoż nie raczę.

Wiec to na preryach.

RADEKtor

Krzyżówka nr 44

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 42: Piekarnik to piekło do usług gospodyni. Nagrody wylosowali: Robert Pokrzyk, Renata Rogińska, Henryk Patowski.

... Noster (Ojcze nasz)	Grała Helenę Trojańską	Ze sceną i aktorami	Znana hala sportowa	12	Katol. telewizja z Torunia	Wyrafinowany zmysł	Eryk, aktor („Filip")	23	Telewizja w dwóch słowach	14	Wermut lub burgund	Instrument przy ringu		Yogi lub Uszatek	Subtelność
	9				AC ..., drużyna w Serie A		Zalecanie się				25		28	Film z Adolfem Dymszą (1971)	
... trójdzielny (anat.)					Informacja agencyjna		2				Czarna wśród chorób				22
Paternoster	21		13				Zagajnik				10				
Obok Tytusa i Romka		4		7		Clark ... (Superman)		Czarny ptak, krewna kruka	26	Film Ślesickiego	Deseczka dekarska			5	
			Zwid, przywidzenie			Magnum ..., wybitne dzieło	„Spina" brzegi rzeki	3				Obraza, afront	Bohater legend szwajcarskich		Solenizantka z 29 kwietnia
Miasto z Tadż Mahal		Krewny łasicy, z tundry		11						Przysługują mu tantiemy		20			
	19				VI część „Gwiezdnych wojen"				24						6
Wzięcie trzynastu lew w brydżu	15	Nudystka	8			17				Potrawa z trzech jajek					
Odpustowa budka				Ameryka, USA		18			1		Krewna mewy i siewki	16		27	

Aforyzm Lecha Konopińskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

eprasa.pl c93f8559db